NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 294. SOBOTA, DNIA 15-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 15), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

17 OFIAR TRAGEDJI MORSKIEJ

HITLER SZCZĘŚLIWIE UNIKNĄŁ ŚMIERCI.

Pociąg, Którym Jechał, Zderzył Się z Omnibusem; 14 Osób Zabitych.

Bremen, Niemcy, 15 grudnia. — Kanclerz Adolf Hitler szczęśliwie uniknął śmierci w katastrofie kolejowej. Pociąg, którym jechał wpadł na omnibus zabijając na miejscu 14 osób, raniąc poważnie 7. Rannych w stanie krytycznym odstawiono do szpitala. Ofiary katastrofy, to członkowie niemieckiej trupy teatralnej. Katastrofa miała miejsce w pobliżu miejscowości Verden.

Kanclerz Hitler, pomimo, iż został poważnie wstrząśnięty, wyszedł z wagonu szybko i udał się do miejsca, gdzie na szynach kolejowych leżały szczątki rozbitego omnibusu i poszarpane ciała ludzkie. Kanclerz stanął, wyprostował się, wzniósł prawą rękę zwyczajem hitlerowskim i przez kilka sekund pozostawał w tej pozie. Następnie, razem z robotnikami i służbą kolejową zajął się ratowaniem nieszczęśliwych ofiar.

Razem z Hitlerem, który powracał specjalnym pociągiem z Bremen, gdzie odbywały się uroczystości spuszczania na wodę linjowca linji niemieckiej Nord German Lloyd, jechali pociągiem gen. Werner von Blomberg, minister spraw wojskowych; dr. Hjalmar Schacht, dyktator ekonomiczny Rzeszy niemieckiej i Wm. Brueckner, adjutant Hitlera.

Elektrownia Dała Francuzom 320,000,000 Franków Dochodu.

Kto Przeskrobie w Polsce, Musi Odpowiadać w Sądach Polskich.

Warszawa, 15 grudnia. (Pat.) — W związku ze sprawą Elektrowni Warszawskiej i artykułem paryskiego „Temps," pisma warszawskie podają ciekawe szczegóły o zyskach elektrowni. W okresie 1925-33 roku, towarzystwo wypłacało od 163 do 186 procent dywidendy. Oprócz tych dywidend, akcjonarjusze otrzymali po wojnie 30,000,000 franków odszkodowania od rządu niemieckiego za zniszczenia wojenne i nagromadzili w Paryżu rezerwy 320,000,000 franków, z czego 123,000,000 w gotówce.

„Gazeta Polska ogłosiła odpowiedź na artykuł paryskiego „Temps," który w fałszywem świetle przedstawiał sprawę Tow. Elektrowni Warszawskiej i insynuował, że miasto dąży do sprzecznego z prawem wywłaszczenia tego przedsiębiorstwa.

W odpowiedzi swej „Gazeta Polska" ogłasza szereg sensacyjnych szczegółów o gospodarce tego towarzystwa, dowodzących, że zarząd jego działał na szkodę konsumentów i miasta, naruszając umowę koncesyjną. I tak stwierdzono liczne nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg handlowych, ukrywanie zysków i nieścisłe ustalanie ceny prądu. Zarzuty dotyczące działalności tego towarzystwa w Polsce, mogą być rozpatrywane jedynie przez sądy polskie, nie zaś, jak tego domaga się „Temps," przez arbitra międzynarodowego.

Wydział Handlowy sądu okręgowego w Warszawie rozpatrzy 18 grudnia pozew zarządu miejskiego, żądający sekwestru Tow. Elektrowni Warszawskiej.

„PASTERKA" Z JASNEJ GÓRY DLA POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

Warszawa, 15 grudnia. (PABIP.) — Władze programowe Polskiego Radja, w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, postanowiły nadawanie stałych audycyj dla 8 miljonowej rzeszy wychodźtwa polskiego. Narazie ustalono 5 takich audycyj rocznie: w dniu Nowego Roku, dnia 19 marca, dnia 3 maja, dnia 11 listopada i w wigilję Bożego Narodzenia, przytem w wigilję Bożego Narodzenia o północy, specjalnie dla Polonji amerykańskiej, transmitowaną będzie Pasterka z Jasnej Góry w Częstochowie. W ten sposób wychodźcy w Stanach Zjednoczonych uczestniczyć będą w uroczystościach jasnogórskich na Boże Narodzenie.

JUGOSŁAWJA BUDUJE SAMOLOTY POLSKIEJ KONSTRUKCJI.

Białogród, Jugosławja, 15 grudnia. (PABIP.) — Według informacyj otrzymanych z Białogrodu, miejscowa fabryka samolotów jugosłowiańskich Nikolica, na mocy umowy z polskimi konstruktorami zwycięskich samolotów R. W. D., inż. Rogalskim i Wędrychowskim, przystępuje do produkcji aparatów R. W. D. w Jugosławji. Lotnicze władze jugosłowiańskie uznały bowiem, na podstawie zwycięstwa samolotu polskiego w dwóch ostatnich międzynarodowych zawodach lotniczych, że samolot konstrukcji R. W. D., wyprodukowanych przez Polskie Zakłady Doświadczalne Lotnicze w Warszawie, okazał się jako najlepszy w międzynarodowej lotniczej konkurencji świata.

SZYNY POLSKIE DO ARGENTYNY.

Gdynia, 15 grudnia. (PABIP.) — Dotychczasowy eksport szyn polskich na terenie Ameryki Południowej ograniczał się jedynie do rynku brazylijskiego, gdzie wyroby polskie zyskały sobie specjalne uznanie i mają już ustaloną opinję. Obecnie wzorem Brazylji i Argentyna zainteresowała się polską wytwórczością przemysłu żelaznego. W tych dniach SS. Bussum zabrał z Gdyni 4,346.9 ton polskich szyn kolejowych. Portem przeznaczenia jest Rio de Janeiro.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Zima — twarda i sroga dla wielu — dla zawodowych żebraków otwiera świetne konjunktury. Przeciętny żebrak na Broadway'u w New Yorku zarabia w sezonie zimowym od $30 do $40 dziennie. Ujawnił to pewien 39-letni człowieczyna, praktyk w żebraninie, stawiony w sądzie za molestowanie policjanta o datek. Zdawał się on być jednorękim, ale, ku wielkiemu zdziwieniu aresztowanego, przy bliższej egzaminacji odnalazła się i druga, przymocowana bandażem do ciała. — Dochody urwą mu się na trzy miesiące, które spędzi w areszcie.

* * *

Prezydent Roosevelt — jak wielu innych mężów i ojców rodzin w Ameryce — dostanie na gwiazdkę krawaty. Prawdopodobnie też będzie je musiał nosić, bo kupiła je dla niego Pani Prezydentowa myśląc, że będzie mu w nich do twarzy. W komplecie są dwa krawaty zielone, dwa szare i dwa niebieskie.

* * *

Jakiś złodziejaszek „zwędził" w Horticultural Hall w Bostonie kolekcję marek pocztowych przy której widniał napis w dużych, wyraźnych literach: „Wartość — $4,000,000,000". Drugi napis, maleńkim pismem której złodziej nie zadał sobie trudu odczytać, wyjaśniał, że „oryginały" były warte cztery miljardy dolarów. Przygodny „filatelista" złakomił się na reprodukcje wartości, w handlu hurtownym, $2.50.

* * *

Dwaj mordercy policjanta Jensena w Oak Park zostali straceni na krześle elektrycznem. „Śmierć za śmierć"—oto prawo, które wszyscy musimy szanować i o niem zawsze pamiętać — powiedział gub. Horner, odrzucając petycję o ułaskawienie zbrodniarzy. Straceni już zeszli ze świata, na którym pozostawili dwie zrozpaczone matki. Zbrodnia nie popłaca!

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 15 grudnia: Św. Walerjana i św. Ireneusza.

*

Jutro, niedziela, 16 grudnia: Św. Ezebjusza b.

Trzecia Niedziela Adwentu. Ewangelja: „O świadectwie Jana Chrzciciela".

*

Pojutrze, poniedziałek, 17 grudnia: Św. Łazarza b. i św. Florjana.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godzinie 7.11. Zachód słońca o godzinie 4.20.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pochmurno oraz cokolwiek cieplej, wieczór zaś lub w nocy możliwy lekki śnieg. W niedzielę prawdopodobnie deszcz albo śnieg. Umiarkowany wiatr w sobotę.

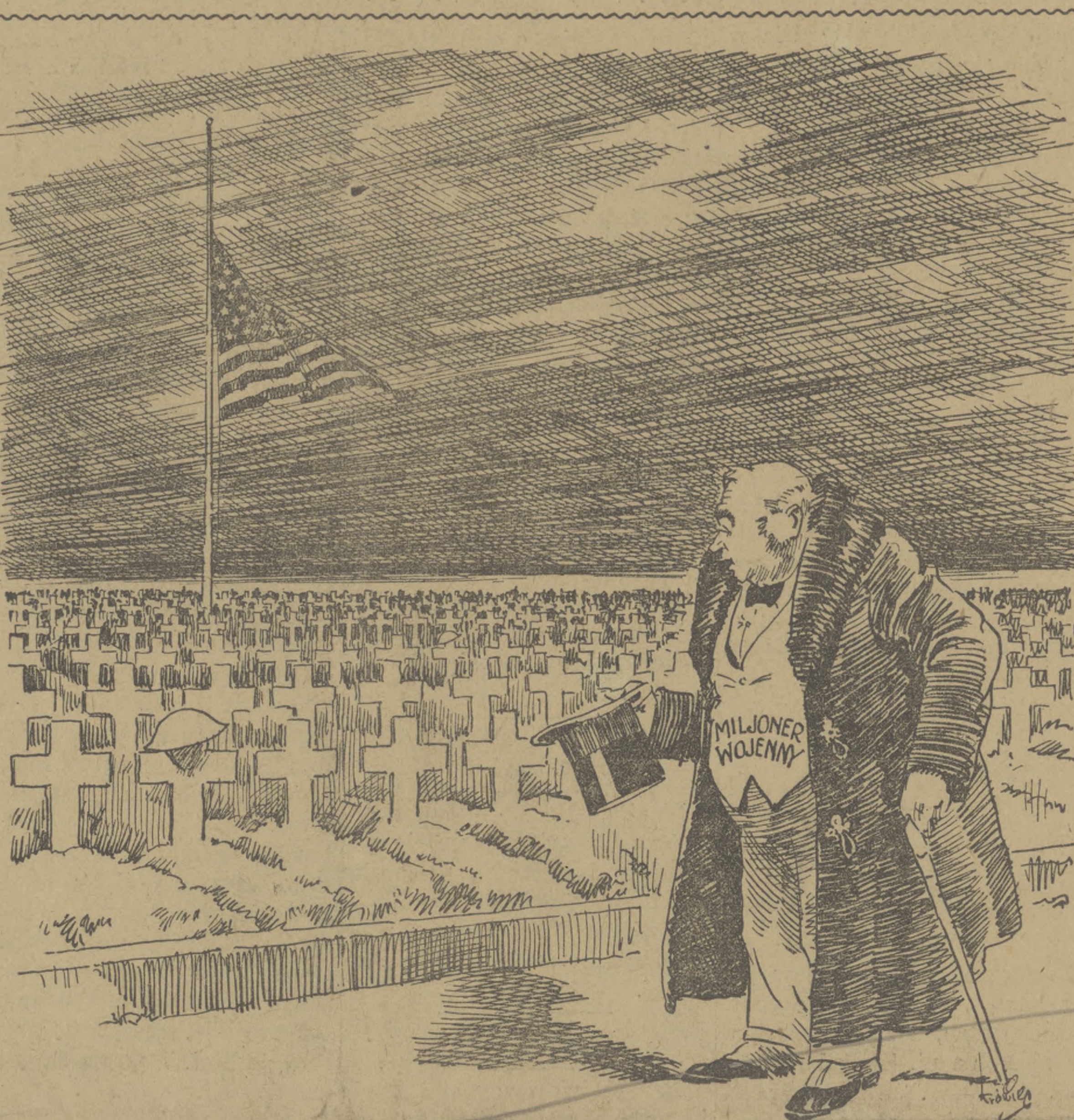
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 24 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 7:30 rano 17 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 92 setnych centa. Bondy polskie 7-proc. $115.75; bondy 6-proc. $71.75. Giełda warszawska notuje dziś dolar na Chicago złotych 5.29. Akcje Banku Polskiego złotych 94.75.

DOBRZY CHŁOPCY, DALI ZAROBIĆ.



Ekonomja Miejska Obcięła $44,000,000 z Rachunków Podatkowych.

Dzisiaj Zaczynają Się Wypłaty Gwiazdkowe.

Stałe dążenie do ekonomji w wydatkach rządu miejskiego od 1931 do 1934 oszczędziło $44,283,492 w rachunkach podatników chicagoskich, jeżeli się weźmie za podstawę wysoki poziom wydatków w 1930. Ogłoszono to wczoraj, zaś jednocześnie przyszła wiadomość, że w harmonji z duchem świątecznym wszyscy funkcjonarjusze miejscy i szkolni otrzymają pensje grudniowe, wynoszące osiem miljonów dolarów, przed świętami.

O wypłacie oznajmił mayor Kelly i James B. McCahey, prezes wydziału szkolnego. Mayor wprawił w ruch aparat do wypłaty pełnych za grudzień, łącznie $4,000,000, policjantom, strażakom i innym funkcjonarjuszom miejskim, w nadchodzący wtorek.

P. McCahey powiedział, że nauczycielstwo i inni funkcjonarjusze szkolni dostaną pensje dzisiaj i 21. grudnia. Ogólne wypłaty szkolne wyniosą drugie cztery miljony dolarów.

Sytuacja wypłat przy końcu tego roku jest tak jasna, jak była ponurą w zeszłym roku. W grudniu, 1933, pensje nauczycielstwa zalegały od sześciu miesięcy, pensje funkcjonarjuszy służby cywilnej o dziewięć miesięcy, a funkcjonarjuszy miejskich o trzy miesiące. Dzisiaj wszyscy są wypłaceni w terminie.

Wypłaty miejskie wyrównano 1. listopada po raz pierwszy w trzech latach. Mayor Kelly stwierdził, że to polepszenie było rezultatem ekonomji i zrównoważonych budżetów.

Porównanie z cyframi z 1930.

Redukcja $44,283,492 w wydatkach w ostatnich czterech latach jest kalkulowana na podstawie wydatków w 1930, które wynosiły $58,768,069 dla miejskiego funduszu operacyjnego. Gdyby to tempo w wydawaniu utrzymało się, ogólne wydatki od 1931 do 1934 wynosiłyby $235,072,272. W rzeczywistości, miasto wydało lub zaciągnęło w tym okresie czasu zobowiązania w łącznej sumie $190,788,780.

Głównemi czynnikami w oszczędnościach w mieście są redukcja personelu i obcięcie płac. Naprzykład w zeszłym roku policjanci i strażacy mieli odciągnięte płace za 52 dni, a funkcjonarjusze miejscy innych klas za 78 dni. Inne oszczędności były rezultatem konsolidacji departamentów i obcięcie kredytów na materjały i dostawy.

Prócz tego, kontroler miejski Upham podkreślił, bondowe zadłużenie miasta zredukowano z $136,256,900 — w czasie kiedy mayor Kelly objął urząd w kwietniu, 1933 — do $125,240,000 pod datą 1. stycznia, 1935.

Mayor Kelly oznajmił, że rada miejska odbędzie specjalne posiedzenie we wtorek w celu wyłączenia drogą ordynansu 30 realności z terminów kontraktu, na zasadzie którego Korporacja Rekonstrukcji Finansowej pożyczyła miastu $22,300,000 na zapłacenie pensyj nauczycielstwu.

Mordercy Policjanta Straceni Na Krześle Elektrycznem.

Dwaj młodzi mężczyźni, Walter Dittman, lat 29 i Armando Boulan, lat 28, straceni zostali w kilkanaście minut po północy. Zapłacili oni życiem za zamordowanie policjanta z Oak Park, Earl Jensena.

Od chwili aresztowania obu morderców, którzy przyznali się do szeregu kradzieży, aż do ostatka, władze kryminalne nie mogły ustalić, który z nich faktycznie strzelił do policjanta. Ditman twierdził, że jest niewinnym i że Boulan strzelał, natomiast Boulan utrzymywał, że Dittman strzelał i śmiertelnie ranił policjanta Jensena. Jeszcze przed śmiercią pytano się obu, lecz otrzymano taką samą odpowiedź.

Do izby straceń sprowadzono Boulana pierwszego. W kilku sekundach skazaniec siedział na krześle, mając przymocowane na rękach i nogach rzemienie a na głowie kołpak metalowy. Jeszcze sekunda, dwie, trzy. Deputowani szeryfa opuścili salę. 2,000 wolt energji elektryczności przeszyło ciało straceńca. Przerwa. Jeszcze raz puszczono prąd, już nieco słabszy i znowu przerwa. Po chwili jeszcze doza energji elektryczności i Boulan już nie żył, płacąc życiem za życie.

W kilku minutach w sali straceń znalazł się Dittman, silnie zbudowany mężczyzna. Z tym jeszcze szybciej się załatwiono. Ta sama operacja. — Przywiązanie nóg i rąk do krzesła, kołpak na głowę i trzy dozy energji elektryczności. Dittman nie żył. Lekarze, aby literze prawa stało się zadość, — stwierdzili śmierć.

Obaj straceńcy o godzinie 12:21 już nie żyli.

Po ciało Dittmana zgłosiła się jego rodzina z Aurora, zaś ciało Boulana pochowane zostanie przez stan. Boulana przed śmiercią odwiedziła jakaś kobieta, lecz nazwiska jej nie wyjawiono.

BONDY HOLC.

4-procentowe	$101.00
3-procentowe	$ 99.40
2¾-procentowe	$ 96.30

ATLANTYK POCHŁONĄŁ ROZBITKÓW I RATUJĄCYCH

Jedenastu Ocalonych ze Statku Angielskiego.

Liwerpool, Anglja, 15. grudnia. — (Prasa Stow.) — Kapitan okrętu „Ascania" uwiadomił biura linji Cunard-White Star, że 15 członków załogi angielskiego parowca „Usworth" zginęło podczas akcji ratunkowej na oceanie. Zginęli również czwarty oficer i jeden z majtków okrętu „Jean Jadot", który pospieszył statkowi „Usworth" na ratunek.

„Ascania" doniosła o ocaleniu dziewięciu członków załogi „Usworth". Dwóch innych uratował belgijski linjowiec „Jean Jadot".

„Usworth", przechylony ostro na bok, fale unosiły na południo-wschód.

New York, 15. grudnia. — Wzburzone fale porwały wczoraj 17 ofiar na środku Atlantyku, kiedy sz[illegible]pa ratunkowa z belgijskiego [illegible]achtowca „Jean Jadot" przewróciła się wśród szalonej burzy obok tonącego parowca angielskiego „Usworth". Wśród ofiar było 15 członków statku angielskiego i dwóch z okrętu belgijskiego, który ratował rozbitków.

Opis katastrofy przesłał telegrafem iskrowym kpt. Sadie Gonthier z „Jean Jadot" podając w krótkich słowach tragiczne zakończenie prób ratowania załogi tonącego statku.

„Jedna potężna fala wywróciła łódź ratunkową, która zabrała rozbitków z „Usworth". Straciliśmy dwóch naszych ludzi, podczas gdy „Usworth" stracił ich piętnastu."

Wicher, o sile huraganu, utrudniał akcję ratunkową i nie pozwolił związać frachtowca „Usworth" z linjowcem belgijskim. Ster parowca angielskiego został kompletnie zdruzgotany i statek zdany był całkowicie na łaskę rozhukanych fal.

Na pomoc pospieszył również linjowiec angielski „Ascania", płynący z New Yorku do Southhampton i Hawru.

N.R.A. Zostanie — Prezydent Obiecuje Pracy.

Rząd Federalny Zatrzyma Nadzór Nad "Byznesem".

Washington, 15. grudnia. — W zamiarze Prezydenta Roosevelta jest bezterminowe utrzymanie nadzoru rządu federalnego nad byznesem i przemysłem według postanowień N. R. A.

Prezydent wyjawił to na wczorajszej konferencji prasowej, w kilka godzin po wizycie Williama Greena, prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy, który zalecił taką politykę i wyraził silną opozycję w stosunku do propozycyj handlu i przemysłu, ażeby sam „byznes" zajmował się kodeksami i ich przepisami.

Pan Roosevelt powiedział, że niema żadnej kwestji, iż rząd będzie w dalszym ciągu wykonywał władze, jakie wykonywuje teraz w przemyśle prywatnym.

Prezydent czuje, że w układzie odrodzeniowym rząd federalny położył, możnaby powiedzieć, rękę na pługu i że jest mało prawdopodobnem, aby kroki przedsięwzięte w ubiegłym roku były zaniechane w niedalekiej przyszłości.

Green powiedział Prezydentowi, że praca zorganizowana chce ujęcia sekcji 7-ej N. R. A., przewidującej zbiorowe układanie się pracobiorców z pracodawcami, w oddzielne prawo, tak aby obowiązywało ono w każdym przemyśle, mimo że niektóre przemysły nie są skodyfikowane według N. R. A.

Green zwrócił również uwagę Prezydenta na prośbę odroczonej konwencji federacji o zbadanie kwalifikacyj C. Williamsa jako szefa krajowego wydziału stosunków robotniczych.

Ponadto, Green zalecił również zamieszczenie w proponowanym nowym akcie odrodzeniowym takich punktów, jak oznaczenie maksymalnych godzin pracy i minimalnych płac, utrzymanie reguł wykluczających krzywdzące praktyki zawodowe, reprezentacja pracy we władzach kodeksów i równa reprezentacja pracy z przemysłem we wszystkich wydziałach administracyjnych.

FABRYKANCI AMUNICJI UNOSZĄ SIĘ "SZLACHETNEM OBURZENIEM".

Wszystko Zrobiliśmy Dla Kraju — Woła Du Pont.

Washington, 15. grudnia. — Firma amunicyjna Du Pont de Nemours Co. wypaliła wczoraj mocne „kazanie" senackiej komisji amunicyjnej i Newtonowi D. Bakerowi, sekretarzowi wojny podczas uczestnictwa Ameryki w wojnie światowej.

Pierre S. Du Pont zarzucił, że Baker przez trzy miesiące wstrzymywał budowę największej w świecie prochowni — Old Hickory, w Nashville, Tenn. — w czasie, kiedy „Niemcy waliły jak taranem w aljantów na skraju Paryża".

W moment później, Irenee Du Pont rozwinął gwałtowny atak na komisję śledczą kończąc następującemi słowami:

„Naszą nagrodą za oddanie wszystkiego, co było w naszej mocy, krajowi, jest niekończąca się inwestygacja i wystawianie nas na kpiny. Takich rzeczy się nie zapomina — nawet gdyby przyszło do nowej wojny."

Du Pont uniósł się szlachetnem oburzeniem, kiedy Alger Hiss, inwestygator dla komisji senackiej, zarzucił, że firma Du Pont zarobiła 3,900 procent na budowie prochowni Old Hickory. Du Pont powiedział, że kompanja sformowana z kapitałem $5,000 do budowania prochowni była jedynie kompanją papierową „popartą przez miljony dolarów, lata doświadczenia, zdolności całej organizacji Du Pontów". Stwierdził on, że istotny zysk kompanji wynosił ¼ jednego procent wydatków.

Obrazy Artystów Amer. na Wystawie w Europie.

Staraniem organizacji „The First Overseas Exposition of American Art, Inc.," wysłane zostaną obrazy artystów amerykańskich do pięciu państw w Europie.

Na wysyłkę tą złożą się tak obrazy jak i rzeźby największych malarzy i rzeźbiarzy amerykańskich. Obrazy te i rzeźby wystawiane będą w Anglji, Holandji, Belgji i Włoszech. Wśród tych eksponatów znajdować się będą obrazy artystów z każdego stanu Ameryki.

Wystawa trwać będzie po 15 dni w każdem stołecznem mieście wyżej wymienionych państw. Celem tego przedsięwzięcia jest zapoznanie państw europejskich z pracami artystów amerykańskich.

Plan ten popierany jest przez senatorów, gubernatorów, członków kongresu, członków gabinetu Prez. Roosevelta, oraz wybitnych działaczy.

Na przesłanie tych eksponatów, Uniwersytet Chicagoski ofiarował bezinteresownie salę (Mandell Hall), na wielki koncert, z którego dochód użyty zostanie na przesłanie tych dzieł sztuki do Europy. Koncert ten odbędzie się we wtorek, 8-go stycznia.

Prezes tejże organizacji, J. Dumas, spodziewa się licznego poparcia tego projektu, który ma zapoznać państwa europejskie z artyzmem amerykańskim.

Porwany szef policji uwolniony.

Herington, Kas. — Art Calkins, szef policji, porwany onegdaj przez dwóch podejrzanych mężczyzn, został przez nich uwolniony w Kildare, Okla.

Tajemnica Bestjalskiego Mordu Wyjaśniona Po 10 Latach.

65-Letni Starzec Mordercą 10-Letniej Dziewczynki.

New York, 15. grudnia. — Albert A. Fish, 65-letni malarz pokojowy, o łagodnem wejrzeniu i potulnej powierzchowności, przyznał, że przed sześciu laty zamordował 10-letnią Grace Budd. poćwiartował jej zwłoki i pogrzebał w lesie w powiecie Westchester. Trzymając się wskazówek danych przez Fish'a. władze udały się na wskazane miejsce i istotnie znalazły szczątki dziecka w płytkim grobie. W ten sposób tajemnica zniknięcia małej Grace Budd, która w 1928 wywołała sensację w całym kraju, została wreszcie wyświetlona.

Fish, który zdaje się być pomylony na myśle, indagowany przez detektywów odpowiada monosylabami na pytania mówiąc, że „nie wie, co go skłoniło do zgładzenia dziecka, że coś przyszło na niego, że musiał nasycić jakieś nieprzeparte pragnienie krwi".

Na trop mordercy naprowadziły listy pisywane przez niego w pewnych odstępach czasu do rodziców dziecka. podające szczegóły zbrodni.

Policja ujawniła, że Fish planował morderstwo dwojga innych dzieci na tydzień przed zwabieniem Grace Budd z jej domu w Manhattan do opuszczonego domu w Westchester, gdzie ją zamordował tasakiem rzeźnickim. Ten pierwotny plan morderstwa nie doszedł do skutku, kiedy mały chłopiec, jedna z upatrzonych ofiar, dostrzegł rzeźnickie narzędzia w mieszkaniu Fish'a i, przestraszony, uciekł zabierając towarzysza ze sobą.

Wstępne przesłuchy wyznaczono na 21. grudnia. Fish stanie przed sądem oskarżony o porwanie i morderstwo.

Przejemca Radzi Nabyć Nowe Tramwaje Dla Chicagowian.

Walter J. Cummings, jeden z przejemców kompanji tramwajowej Chicago Surface Lines, wczoraj indorsował propozycję nabycia przez kompanję nowych wagonów tramwajowych dla chicagowian kosztem około $19,000,000.

Wydatek taki jednak musi mieć zatwierdzenie sędziego federalnego Jamesa H. Wilkersona. Wszystkie kompanje tramwajowe od roku 1927 znajdują się w rękach przejemców, a pod kontrolą sądu federalnego. Cummings powiada, że drugi przejemca, Guy A. Richardson, który bawi dziś poza granicami miasta, po swoim powrocie zapewne zatwierdzi jego plan, który też nie trudno będzie przedstawić sędziemu Wilkersonowi i uzyskać jego aprobatę.

Nowe wagony tramwajowe, zbudowane przez firmy Pullman Car Company i J. C. Brill Company będą przedstawione później do przyjęcia.

X. Coughlin Dostał "Tykiet" Za Szybką Jazdę.

Detroit, Mich., 15. grudnia. X. Charles E. Coughlin, kaznodzieja radjowy, tak się spieszył na jakieś spotkanie, że nietylko nie wziął ze sobą licencji kierowcy samochodu, ale pędził 50 mil na godzinę po Woodward ave., aż go wreszcie zatrzymał policjant wręczając mu „tykiet".

X. Coughlin stanie w poniedziałek w sądzie municypalnym jako oskarżony o szybką jazdę i prowadzenie samochodu bez licencji kierowcy.

ZEBRANIA — I — POSIEDZENIA

Klub Kołaczyce, odbędzie przedroczne posiedzenie w poniedziałek, 17 grudnia, o godz. 8 wieczorem, w sali Lacha, pn. 1125 Noble ul. Zarząd prosi o obecność.—W. Jaworski, prez. F. Muliński, sekr.

*

Klub Parafji Zawada odbędzie przedroczne posiedzenie dnia 16 grudnia, o godzinie 3 po południu, w sali Stankiewicza, Noble i Emma ul. Odbędzie się wybór urzędników.— S. Burek, prez.; M. Kudla, sekr.

*

Nowo zorganizowany Klub Małopolski, pow. Ropczyce, parafji Witkowice, wioski Pietrzejowa, Witkowice, Kozedrza, Zdzary, odbędzie posiedzenie 18 grudnia, w sali Oleszka, pn. 1446 W. Huron ul., o godzinie 8-ej wieczorem. — J. Gołomb, sekr.

*

Tow. Promień Przyszłości, gr. 2784, Z. N. P., odbędzie przedroczne posiedzenie w poniedziałek, 17 grudnia, w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave., o godzinie 7 wieczorem. Wobec tego prosimy wszystkie członkinie o jak najliczniejsze przybycie, bowiem będzie wiele wiele spraw do załatwienia oraz wybór nowej administracji. — I. Krawiec, sekr.

*

Legjon Pań Oddział 14 przy Post. Town of Lake No. 7 P. L. A. W. odbędzie swe roczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godz. 7:30 wieczorem. Wszystkie członkinie są proszone ponieważ odbędą się wybory nowego zarządu.— M. Szurgot, prez.; K. Modzelewska, sekr. prot.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

ANTONINA GIŻEWSKA NIE ŻYJE.

..Wczoraj wieczorem o 9:50, oddała Bogu ducha długoletnia osadniczka Kazimierzowa, ś. p. Antonina Giżewska, z domu Rzepecka, zam. pnr. 2246 So. Albany ave. Była ona w podeszłym wieku; znaną na Kazimierzowie z cnoty pobożności i przykładnego życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19go b. m. z domu żałoby do kościoła św. Kazimierza a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstanie Pańskiego. Zmarła była ciotką aptekarza Jana H. Paprockiego. Bliższe szczegóły podane będą w nekrologu. Niech odpoczywa w pokoju.

W powiecie Cook jest ćwierć miljona murzynów.

Gwiazdor w Domu Starców.

W jutrzejszą niedzielę, dnia 16-go grudnia, o godzinie 2-ej po południu, sympatyczne Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, które przez siedemnaście lat istnienia rok rocznie urządza Gwiazdkę dla staruszków w przytułku św. Józefa w Avondale, tak samo i tego roku urządza mały program rozmaitości i niespodzianki dla naszych staruszków. Będą rozdane podarki starcom przez gwiazdora. Komitet i Siostry Franciszkanki serdecznie zapraszają na niedzielę wszystkich przyjaciół i dobrodziei, ażeby raczyli spędzić kilka godzin w towarzystwie staruszków, którzy bardzo się cieszą i oczekują z niecierpliwością Bożego Narodzenia, bo wtenczas okazuje im się serce, że i o nich się nie zapomina.

Tragiczna śmierć 9 Filipińczyków.

Manila, P. I. — Samochód ciężarowy, wiozący partję robotników filipińskich, wpadł do rzeki Pasig, blisko Manili. — Dziewięciu Filipińczyków utonęło, reszta zdołała się wyratować.

Brawo lotnicy!

Pan Kuśpidrowicz stoi przed hangarem na lotnisku mokotowskiem. Nagle silny poryw wiatru porywa mu z głowy kapelusz i unosi go w powietrze. W tym samym momencie startuje jakiś samolot.

— Oh, doprawdy — woła p. Kuśpidrowicz do pilota — niech się pan nie fatyguje!

Kursor Kongresu.

Franciszek A. Dulak jr., syn doktorostwa Franciszka i Wandy Dulaków, obecnie student w St. John's Military Academy w Delafield, Wis., wyjeżdża po świętach do Washingtonu, gdzie obejmie obowiązki kursora kongresowego (congressional page), mianowany na to stanowisko przez kongresmana Leonarda W. Schuetza, reprezentanta 7-go dystryktu kongresowego w Illinois. Będzie on jednym z 27-miu kursorów w 74-ym kongresie.

Podczas swojej dwuletniej "kadencji", młody Dulak, wraz ze swymi kolegami, w godzinach wolnych od służby będzie kontynuował studja pod okiem specjalnych instruktorów.

Dla młodego, bystrego i zdolnego chłopaka, dwuletni pobyt w stolicy kraju otwiera szerokie sposobności do przyszłej karjery.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

WALIJSKI SYNDYKAT WĘGLOWY ZADOWOLONY Z UMOWY Z POLSKĄ.

Londyn, 15 grudnia. (Pat.) — Południowo-walijski syndykat sprzedaży węgla, zatwierdził umowę węglową polsko-angielską. Od okręgu węglowego południowo-walijskiego oczekiwano opozycji przeciw układowi. Obecnie jednak ten ostatni uzyskał jednomyślną aprobatę wszystkich angielskich okręgów węglowych.

PALESTYNA ZABRANIA WSTĘPU 23 ŻYDOM Z POLSKI.

Jerozolima, 15 grudnia. (Prasa Stow.) — Dwudziestu-trzech Żydów polskich, którzy przybyli onegdaj do Palestyny jako turyści, musiało wracać do Polski, ponieważ władze palestyńskie zabroniły im wstępu do Palestyny. Żydzi udali się do Egiptu, skąd następnie władze egipskie deportowały ich do Polski.

W tym samym czasie pięć młodych Żydówek, które przedostały się nielegalnie do Palestyny, nie pozwoliły się uwięzić i deportować do kraju, z którego przybyły. Będąc w pociągu, zdążającym do więzienia, Żydówki poślubiły swych narzeczonych pomimo protestów służby kolejowej i straży. Przez poślubienie obywateli Palestyny, Żydówki automatycznie stały się obywatelkami i uzyskały wolność.

NIEMCY BUDUJĄ FLOTĘ.

Londyn, 15 grudnia. (Havas.) — Po spuszczeniu na wodę krążownika niemieckiego „Nurenberg," pismo „Daily Telegraph" raportuje dzisiaj, że dwa nowe okręty wojenne niemieckie swoją wagą przekraczają już ugodę pokojową w Wersalu. Ugoda ta ogranicza „okręty kieszonkowe" do 6,000 ton.

„Zatwierdzenie zatem tonażu nowych okrętów, oczekiwane będzie z zainteresowaniem," podaje pismo wyżej wspomniane.

„W pewnych kwaterach utrzymują ścisłą kontrolę nad sprawami marynarki niemieckiej, choć trzymanie tej sprawy w ścisłej tajemnicy sprawia w kontroli pewne trudności.

„Przekroczenie jakichkolwiek ustępów ugody przez Niemcy, jak naprzykład budowa submaryn i tworzenie nowej siły napowietrznej dla marynarki, byłoby przedmiotem akcji dyplomatycznej dla państw interesowanych," podaje „Daily Telegraph."

CZECHOSŁOWACJA I JUGOSŁAWJA GROŻĄ WĘGROM.

Wiedeń, 15 grudnia. — Sytuacja na Bałkanach, pomimo załagodzenia nieporozumienia jugosłowiańsko - węgierskiego, zaczyna się ponownie chmurzyć. Rządy Czechosłowacji i Jugosławji oznajmiły, że jeżeli rząd węgierski nie wypełni skrupulatnie zasad rezolucji Ligi Narodów w tej sprawie i nie nałoży surowej kary na tych, którzy dostarczyli paszportów spiskowcom kroackim, państwa Małej Ententy: Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja powezmą bezpośrednie kroki przeciw Węgrom.

Doniesiono tu wczoraj, że rząd węgierski, dowiedziawszy się o uchwale Ligi Narodów w sprawie nieporozumienia jugosłowiańsko-węgierskiego, mianowicie, że Węgry będą musiały przeprowadzić u siebie szczegółowe śledztwo — w pierwszej chwili odmówił przyjęcia rezolucji, lecz kiedy rządowi węgierskiemu oznajmiono telefonicznie z Genewy, że jeżeli rezolucji nie pryjmie, wybuhnie wojna, regent Horthy zgodził się na decyzję Ligi. Węgrom dano tylko 20 minut do namysłu i wydania decyzji.

PROCES PRZECIW 125 NIEMCOM KŁAJPEDZKIM.

Kowno, Litwa, 15 grudnia. (Havas.) — Rozpoczęto wczoraj w Kłajpedzie wielki proces przeciw 125 Niemcom kłajpedzkim, oskarżonym o spisek przeciw Litwie. Prokuratorja twierdzi, że spisek, finansowany przez władze niemieckie z Tolsit, Prusy Wschodnie, miał na celu wywołanie powstania zbrojnego na terytorjum Kłajpedy, która miała być odebrana Litwie i ponownie przyłączona do Niemiec. Wśród oskarżonym znajduje się niejaki Neuman Sass, którego rozpoznano jako jednego ze spiskowców. Sass mówi tylko po niemiecku, i jest jednym z komendantów bojówek hitlerowskich i władze sądowe muszą dostarczyć tłumacza. Jest również kilku innych, którzy władają tylko językiem niemieckim, dla których tłumacz jest potrzebny.

MUSSOLINI NIE ZMIENIŁ PLANOW STWORZENIA BLOKU CZTERECH PANSTW.

Rzym, 15 grudnia. (Havas.) — Prasa zagraniczna donosi, że wiadomość, jakoby premjer Mussolini zmienił swój orygi- nalny plan stworzenia bloku czterech mocarstw na pakt sześciu mocarstw — nie jest prawdziwa. Pogłoski mówiły, że Mussolini proponował przyjęcie do bloku Polskę i Rosję sowiecką. Oficjalna agencja prasowa Włoch oświadcza w artykule, że pogłoska ta jest tylko „zwykłym wymysłem."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Cała Polska zachwyca się nowym wspaniałym filmem — „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy," zrobionym w Polsce przez nową firmę filmową Rymofilm. Obraz „Obrona Częstochowy," jak donoszą z z Polski, jest odpowiedzią na nowoczesne filmy zwalczane przez Kościół jako niemoralne. Nowy film polski sprowadzony będzie wkrótce do Stanów Zjednoczonych.

* * *

Kilka dni temu w prasie ukazała się wiadomość, że w Kalifornji władze amerykańskie aresztowały dwóch Japończyków a przy nich znaleziono plany wojskowe z lokacji baz wojennych floty amerykańskiej. Obecnie, Japończycy aresztowali Amerykanina za filmowanie manewrów armji japońskiej. Z małych rzeczy często powstają wielkie, a z małych nieporozumień mamy często wojny .

Mądry uczeń.

Nauczyciel pyta się dzieci: Kto mi może wyjaśnić, skąd się bierze rosa?

Cała klasa zachowuje grobowe milczenie. Nagle z ostatniej ławki odzywa się mały Moryc: Ja wiem, panie nauczycielu, ziemia tak się kręci, to ona musi się pocić.

Ale się oszukał...

Pan Szapseles jedzie do Stryja. Na stacji w Mikołajowie biegnie wzdłuż pociągu jakiś żydek i woła: „Panie Feiwel! Panie Feiwel!"

Szapseles wychyla się z okna i pyta: „Nu? Co jest?"

W odpowiedzi, otrzymuje dwa siarczyste policzki i słowa: — „Ot, co jest, ty szachraj!"

Pan Szapseles wybucha na to serdecznym śmiechem i woła ku uciesze obecnych: „Ali si pan oszukał! Ja si nie nazywam Fejwel!"

Paliczki są to człony kostne, tworzące palce rąk i nóg. Każdy z palców posiada u człowieka po 3 paliczki, z wyjątkiem kciuka i palucha (wielkich palców), posiadających tylko po dwa.

Co Słychać Na Polonji

Biskup Bernard J. Sheil, D. D., udzieli Sakramentu Bierzmowania dzieciom i starszym osobom w parafji św. Marji Magdaleny w South Chicago, w piątek, dnia 21go grudnia, o godz. 7:30 wieczorem. Proboszczem tej parafji jest ks. prałat Jan Mielcarek.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. św. Jacka, g. 239 Z. P. R. K. na Jadwigowie, wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Stanisław Onopa, prezes; Bolesław Lebowski, wiceprezes; Franciszek Olender, sekr. prot.; Henryk Lebowski, sekr. fin.; Józef Schielka, kasjer; Stanisław Świątek, opiekun kasy; B. Lebowski, opiekun chorych; Józef Lebowski i Czesław Kawecki, marszałkowie; Mateusz Stala i Eugenja Piechowska, rewizorzy książek; A. Zieliński, sekretarz Oddziału Małoletnich; Jerzy Sweda, chorąży. Delegatami do Osady 54-ej Z. P. R. K. są następujący: Jan Grzemski, Józef Wasilewski, Stanisław Onopa, Eugenja Piechowska, Joanna Piechowska,, Florentyna Zielińska i Franciszek Olender.

*

Tow. Wł. Reymonta, gr. 119, Z. N. P., dorocznym zwyczajem urządza zabawę sylwestrową, dnia 31 grudnia, w sali Stankiewicza, połączoną z licznemi niespodziankami. Komitet zabawy pracuje usilnie i dokłada starań, ażeby zabawa przewyższyła poprzednie wyborem pięknych premij i wielkim udziałem uczestników.

*

Gra kostkowa i karciana Oddziału Legjonu Pań przy Posterunku Ironside P. L. M. A., odbędzie się w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali św. Fidelisa, p. nr. 1400 N. Washtenaw Ave., począwszy o godzinie 6ej wieczorem.

Murzynka skazana na śmierć.

Lewisburg, W. Va. — Frances Williams, 29-letnia Murzynka, matka małego chłopca, została skazana na powieszenie za zamordowanie pewnego Murzyna.

Prezydent Nie Traci Nadziei Ściągnięcia Długów.

11 krajów nie płaci dzisiaj rat dłużniczych.

Washington, 15. grudnia. — Rządy jedenastu krajów, między nimi i Polski, uwiadomiły formalnie Stany Zjedn., że nie mogą zapłacić płatnych dzisiaj rat długów wojennych i powojennych. Tylko jedna Finlandja, mająca do zapłacenia skromną sumkę $228,538, wychodzi „z honorem" z sytuacji płacąc całą należytość.

Prezydent Roosevelt nie zniechęca się jednak tą sytuacją, bowiem na wczorajszej konferencji prasowej powiedział, że bynajmniej nie stracił nadziei, iż Europa będzie mogła wznowić spłaty na podstawie istniejących umów dłużniczych.

Argentyna wzmacnia armję.

Buenos Aires. — Rząd argentyński powziął kroki w celu zabezpieczenia swojej neutralności przez użycie broni, jeżeli będzie potrzeba. Prezydent Justo zażądał od kongresu dodatkowych $120,000 na wydatki armji.

Bandyci bankowi zrabowali $10,000.

Toledo, O. — Trójka rabusiów napadła na bank w Woodville, O., i uciekła z łupem wynoszącym ponad $10,000 w gotówce.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS
1—A shoulder covering
5—A territory of Japan
10—A jumble
12—To proceed onward
13—Imperial system
16—Printer's measure
17—Colors slightly
18—East India (abbr.)
19—One side of a triangle
21—A hymenopterous insect
22—Conflict between nations
23—To beat continuously
25—Large bundle of hay
26—Not fast
28—Affected manners
30—Independence
33—Long Island (abbr.)
35—A number
36—Exclamation of triumph
37—A playing card
39—Vim
40—To be in debt
41—The people of ancient Media
42—Weary

DOWN
1—Protect
2—Nail driving implements
3—A venomous snake
4—To sharpen
6—Nocturnal bird (poss.)
7—Brazilian money of account
8—Seals up
9—To regard with delight
11—A vessel
14—Primary vein of a leaf
15—Devoured
20—A wide separation
22—Not cold
24—Death (Rom. deity)
25—The physiological individual
27—Crys
28—Proficient
29—A bivalve mollusk
31—Girl's name
32—A wagon shelter
34—Frozen water
36—Reverence
38—Editor (abbr.)
40—Co-ordinating conjunction

18

Answer to previous puzzle

F	R	E	S	H		V	A	L	I	D
R	A	R	E		T		S	O	R	E
A	M		C	R	O	S	S		E	E
Y		C	O	U	N	T	E	R		P
	W	A	N	T		O	N	U	S	
H	I	L	D	A		U	T	T	E	R
I	S	M		B	E	T		S	P	A
S	H		B	A	N	N	S		T	I
S		N	U	G	G	E	T	S		D
	S	A	G	A		S	E	E	P	
C	R	A	S	S		S	M	A	S	H

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A gowk is an educated person			
2. Incineration is the same as cremation			
3. The knapweed is a purple flowered plant			
4. Nescience means knowing			
5. Tidology is the science of tidal movements			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 8.

Szpital w Dunning.

Stanowy szpital dla umysłowo chorych w Dunning to całe miasteczko samo w sobie, to wielka instytucja. Pięć tysięcy ludności liczy to „miasteczko", a „mayorem" jego jest nasz dzielny dr. Edward Dombrowski, pod sprężystem kierownictwem którego zakład ten zajmuje dziś czołowe miejsce wśród tego rodzaju instytucyj w Ameryce, jak zaznaczył sam lekarz naczelny w wydziale prasowym.

Upiększenie całego terenu jest zasadniczem zadaniem dr. E. Dombrowskiego, który twierdzi, że stworzenie atmosfery nietylko wewnątrz poszczególnych pawilonów, ale także i na zewnątrz, wpływa bardzo dodatnio na stan przebywających w tym zakładzie pacjentów.

Istotnie zniwelowano cały teren, ukończono roboty meljoracyjne pod założenie parku, w tyłach budynku administracyjnego urządzono piękny klub z wodospadem i sadzawką, a z wiosną ma być zasadzonych 20,000 krzewów, 40,000 różnych kwiatów, tak że cały teren będzie bogato zadrzewiony i gęsto pokryty zielenią. Roboty te prowadzi na swój koszt Stanowa Komisja Doraźnej Pomocy; w porze letniej pracowało około 500 robotników, a obecnie jest zatrudnionych stu ludzi. Będzie tam kort tenisowy, bieżnia dla jazdy na wrotkach aleje itd.

Wielka sala dla rozrywek, na koncerty, przedstawienia teatralne, będzie udekorowana malowidłami i freskami w wykonaniu artystów zatrudnionych przez Stanową Komisję Doraźnej Pomocy (Illinois Relief Commission) — mówił dr. E. Dombrowski, okazując szczery entuzjazm w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków naczelnego lekarza.

Zwrócono baczną uwagę na sposób odżywiania i traktowania pacjentów, a więc w tym kierunku dr. E. Dombrowski poczynił zasadnicze zmiany, stosując się do wymogów dzisiejszej psychjatrji, która do gruntu zrewolucjonizowała metody obchodzenia się z umysłowo-chorymi, jak i ich leczenia.

„Dziś instytucja nasza jest raczej szpitalem, a nie jedynie miejscem dla przebywania, a staraniem naszem jest postawić ten zakład na tym samym poziomie, na jakim się znajdują wszelkie inne instytucje zdrowia" — powiedział dr. E. Dombrowski.

„Ażeby zadaniu temu uczynić zadość byliśmy zmuszeni powiększyć sztab lekarzy-specjalistów jak i pielęgniarek, które pobierają specjalny kurs pielęgnowania umysłowo chorych" — oświadczył lekarz naczelny dr. E. Dombrowski.

„Instytucja nasza znajduje się jeszcze w tem szczęśliwem położeniu, że będąc w granicach m. Chicago jest w stanie korzystać z usług tutejszych uniwersytetów, które też żywo interesują się naszym zakładem, jak i jego pacjentami. — Poza miejscowym sztabem lekarzy jest jeszcze sztab konsultacyjny w składzie którego wchodzą właśnie lekarze-specjaliści z poszczególnych uniwersytetów" — mówił dr. E. Dombrowski.

„Jeżeli chodzi o opiekę roztaczaną nad umysłowo chorymi i ich leczenie to stan Illinois może służyć przykładem dla innych stanów" — oświadczył dr. E. Dombrowski.

„Szpital nasz nie jest żadnym przytułkiem, ani schroniskiem, a jest raczej szpitalem wyekwipowanym stosownie do ostatnich wymogów techniki medycznej."

„Zchwilą objęcia przezemnie stanowiska naczelnego lekarza i zarządzającego udało mnie się zmniejszyć koszta administracyjne, techniczne i lekarskie o ćwierć miljona dolarów, to znaczy budżet został zredukowany o $250,000."

„W instytucji naszej posiadamy także bibljotekę zaopatrzoną w książki w różnych językach, lecz brak nam jest książek polskich, ażeby zadowolnić potrzeby pacjentów Polaków", oświadczył dr. E. Dombrowski.

Poza zwykłą pracą rutynową w zakładzie dla umysłowo chorych znajdują się także bogato wyposażone laboratorja dla prowadzenia różnych badań i doświadczeń wchodzących w zakres psychjatrji i neurologji.

Deportacja 167-miu Cudzoziemców.

Tylko 18 z nich miało sprawy karne w Ameryce.

Jersey City, N. J., 15. grudnia. — Przybył tu onegdaj pociąg wiozący 167 niepożądanych cudzoziemców skazanych na deportację. Tylko 18 z nich było w kategorji przestępców. Jeden z nich będzie wysiedlony po 25 latach pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Siedemdziesięciu przybyło do Stanów Zjedn. legalnie i zawiniło jedynie tem, że musieli korzystać z dobroczynności publicznej i w ten sposób stali się ciężarem dla społeczeństwa.

Sen. McAdoo w szpitalu.

Manila, P. I. — William G. McAdoo, senator Stanów Zjednoczonych z Kalifornji, zachorował na zapalenie ślepej kiszki podczas tury inspekcyjnej po południowych prowincjach wysp Filipińskich i został zabrany aeroplanem do szpitala w Manili.

Z Jackowa.

Macierz Polska Oddział 43ci św. Teresy, odbędzie przedroczne posiedzenie w środę, dnia 18 grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem w sali pod nową szkołą. — J. Kryza, prezeska; A. Schaefer, sekr. prot.



Jutro "Noc Listopadowa" (Księżna Łowicka)



Film ten to upamiętnienie setnej rocznicy walk naszych przodków o świętą sprawę wolności. Olbrzymie sceny zbiorowe. — Historyczne mundury, szkoły podchorążych. Najlepsi polscy artyści: Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz itd.

Film ten mówiony wyświetlany będzie przez kilka dni, począwszy od jutra, w Polskim Teatrze Chopin, przy Division i Milwaukee ave.

NOTATKI REPORTERA

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

Dwóch podpalaczy wczoraj ukarano w sądzie.

Andrzej Ratkowicz, lat 47, i Stefan Gerlach, lat 45, dwóch członków szajki podpalaczy, wczoraj w sądzie kryminalnym uznano winnymi podpalania domów dla skolektowania odszkodowań od kompanji asekuracyjnej. Obu czeka więzienie od roku do lat dziesięciu. Ratkowicz i Gerlach mają być winni podpalenia domu pnr. 3128 Wentworth avenue.

* * *

Ambasador Bullitt przyjechał do Chicago.

William C. Bullitt, amerykański ambasador do sowieckiej Rosji wczoraj przyjechał do Chicago. O polityce i stosunkach w Rosji dzisiejszej p. Bullitt nic mówić nie chciał do przedstawicieli prasy. Jedzie do Washingtonu na wakacje.

* * *

Skradli zapas likierów wartości $845.

Sześciu rewolwerowiczów wczoraj wpadło do składu kompanji Walldren Storage Warehouse, pnr. 2324 ul. West Division i tam zmusiło manażera do wydania im trzynaście pudeł z likierami wartości $845. Likiery naładowali na „trok" i odjechali w strony nieznane.

* * *

Od dziś za tydzień otwarcie wystawy kwiatów.

Doroczna gwiazdkowa wystawa kwiatów w oranżerji Garfield Park otwarta będzie od dziś za tydzień, w sobotę, dnia 22-go grudnia, jak donosi August Koch. Wystawa ta trwać będzie do dnia 6-go stycznia, włącznie; zwiedzać ją można każdego dnia od godziny 8-ej rano do 6-ej wieczorem. Wstęp jest bezpłatny dla wszystkich.

* * *

Senator Johnson przyjechał, aby zreformować GOP.

Senator Hiram Johnson, z Kalifornji przyjechał wczoraj do Chicago aby tu wspólnie z Republikanami przystąpić do zreformowania partji republikańskiej. Jest on przeciwnym starym nie dającym się „nawrócić" na nowy system republikanom.

* * *

Zamianowano trzech nowych referendarjuszy.

Sędziowie okręgowi na zebraniu odbytem wczoraj zamianowali trzech nowych referendarjuszy. Nowymi urzędnikami sądu okręgowego są Jan Cervenka, Jr., Józef J. Jaros i Harold E. Sullivan. Ponownie na ten sam urząd zamianowani byli referendarjusze William A. Doyle i Samuel Epstein.

* * *

Sztab asesora musi podlegać przepisom Komisji Służby Cywilnej.

Sędzia wyższy James J. Kelly wczoraj nakazał Powiatowej Komisji Służby Cywilnej przeprowadzić egzamin dla wszystkich klerków i deputowanych w biurze asesora powiatowego. Pod nowy ten rozkaz podporządkować się musi 100 regularnych pracowników i około 500 innych, pracujących w biurze asesora. Prawo stanowe z roku 1932 wyraźnie powiada, że każdy pracujący w biurze asesora powiatowego musi podlegać przepisom Komisji Służby Cywilnej.

* * *

Odczyt o Polsce w PUL.

W lokalu pnr. 1838 ul. West Division konsul Dr. E. Kulikowski wygłosi jutro, o godzinie 3-ej po południu odczyt na temat: Dlaczego mówimy dzisiaj o Polsce, jako o wielkiem mocarstwie. — Będzie to ostatni odczyt dra Kulikowskiego, który został przeniesiony do ambasady polskiej w Washingtonie.

* * *

Głosowanie w South Holland nie ważne.

Wioska South Holland, głosując w sprawie zabronienia sprzedaży trunków alkoholowych dnia 6-go listopada postąpiła sobie nielegalnie; sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki podaje, że według petycji Andy Gouens'a i czterech głosujących głosowanie to jest nieprawne. A nielegalne jest dlatego, że nie odbyło się wspólnie z wyborami urzędników wioski jak tego przewidują przepisy prawne. South Holland dziś ani „mokre" ani „suche".

* * *

Wielkie korporacje przegrały sprawę.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wczoraj nakazał kampanji Commonwealth Edison Company wypłacić $1,733,708 jak również kompanji Peoples Gas Light and Coke Company, sumę $671,561. Sumy te stanowią zakwesjonowane części podatków od osobistych własności z roku 1931, nałożonych na wyżej wspomniane korporacje. Adwokaci obu korporacji po wydaniu tego wyroku oznajmili iż wniosą apelację do wyższego sądu.

Śmierć w płonącym aeroplanie.

Abilene, Kas. — Trzech ludzi zginęło tragicznie, kiedy ich samolot runął na ziemię i stanął w płomieniach.

Spółki Budowlano-Pożyczkowe.

Instytucje finansowe, zwane Spółkami Budowlano - Pożyczkowemi, bardzo przyczyniły się do skupu realności wśród naszych rodaków, o czem świadczą rekordy Spółek. Oprócz tego Spółki przyczyniły się do zaoszczędzenia grosza swoim członkom. Ale nastał kryzys finansowy w całym kraju i wartość realności bardzo spadła, co w wielkiej mierze przyczyniło się do strat finansowych w Spółkach Budowlano - Pożyczkowych.

Od roku 1920 do 1927 wartość realności stale wzrastała, a wtedy Spółki te pożyczały pieniądze stosownie do oszacowania danej realności, a która to realność dzisiaj warta jest tylko połowę.

Na takich realnościach Spółki nasze straciły wiele pieniędzy, a raczej ci, którzy lokowali pieniądze w Spółkach. Stracili i ci, co pożyczali pieniądze na realność, bo gdy nastał kryzys finansowy w całym kraju, nie mogli oni spłacać rat dłużnych, przez co narazili się na utratę realności. Ale to nie wszystko, bo stracili i inni, ponieważ zarząd Spółki zmuszony był wystawić daną realność na sprzedaż licytacyjną, co pociągało wiele kosztów sądowych i adwokackich.

Audytor stanowy p. Edward J. Barrett, widząc te nienormalne stosunki w Spółkach BudowlanoPożyczkowych, postanowił wprowadzić pewne inowacje celem zabezpieczenia funduszów ulokowanych w Spółkach. Naturalnie że niemożliwem było odzyskać sumy stracone na realnościach, ale rozchodziło się p. Barrettowi o zabezpieczenie pewnej części pieniędzy deponentów. Nakazał on przeprowadzić szczegółowe inwestygacje we wszystkich Spółkach Budowlano - Pożyczkowych i znaleźć sposób naprawy zachwianych interesów w tych instytucjach.

Inowacje wprowadzone przez stanowy departament, dały poniekąd dobre rezultaty, ale narazie wielkiego wzrostu interesów w Spółkach nie widać, ponieważ interes zależy od możności płatniczej tych, co zaciągnęli pożyczki.

Jeżeli oni nie są w możności spłacać zaległych rat, to zmniejsza się obrót pieniędzy w tym interesie i Spółka zmuszona jest przeprowadzić tak zwane „foreclosure" na daną realność, co pociąga jeszcze więcej strat finansowych. Departament stanowy pilnie strzeże interesów Spółek, chociaż niektórzy twierdzą, że wymagania departamentu są zbyt wielkie, z czem można się zgodzić, ale widzimy, że audytor stanowy p. Barrett czyni starania o zabezpieczenie pozostałych pieniędzy w Spółkach jak i utrzymanie wszystkich tych instytucyj na dobrej drodze.

W niektórych Spółkach zdarzały się nadużycia, bo dyrektorzy uchwalali zbyt wielkie pożyczki na realność, a także niektórzy urzędnicy nie byli sumienni. Tacy zostali ukarani.

Departament stanowy Spółek Budowlano - Pożyczkowych polecił wszystkim egzaminatorom szczegółowe zbadanie ksiąžek itp., a także polecił i poleca egzaminatorom kooperować z sekretarzami, czyli pomagać im w wprowadzeniu koniecznych inowacyj, jakie przyczynią się do stabilizacji interesów Spółek Budowlano - Pożyczkowych.

Departament zatrudnia 18 egzaminatorów, w tej liczcie siedmiu Polaków — panów: Jana S. Kowalskiego, Kazimierza Kowalskiego, Wacława Cieślewicza, Roberta F. Lessel, Leona Dobrowolskiego, Piotra Kizona i Józefa Ropa, zaś w głównem biurze w Springfield pracuje p. Edwin Dyniewicz jako szef wydziału statystycznego.

Kierownikiem departamentu na dystrykt chicagoski jest p. Fryderyk R. Temple, do którego mogą zgłaszać się zainteresowani w Spółkach po szczegółowe informacje. W biurze tem rozmówić się mogą po polsku ci, którzy nie władają dobrze językiem angielskim. Biura Departamentu Spółek Budowlano-Pożyczkowych mieszczą się w budynku pnr. 33 N. La Salle ul., narożnik Washington ulicy, na 19-tem piętrze, pokój No. 1902.

Pole wyścigowe pod Paryżem w lasku Bulońskim zwie się Longchamp (ląszam).

Tragiczny Koniec Awanturniczego Życia Poety.

Santiago, Chile, 15. grudnia. Dwa pchnięcia nożem zakończyły pełne przygód życie Jose Santosa Chocano, uważanego przez pewnych krytyków za największego żyjącego poetę któregokolwiek kraju hiszpańskiego.

Chocano, rodem z Peru, liczący lat 59, został zasztyletowany w przepełnionym tramwaju przez pewnego człowieka, który miał stracić oszczędności całego życia wkładając je w zaaranżowaną przez poetę wyprawę na poszukiwanie skarbów.

Wiele krajów łacińsko-amerykańskich obsypało Chocano zaszczytami, a kilka innych więziło go lub wypędzało za jego działalność polityczną.

W swoim czasie, Alfons, jeszcze jako król hiszpański. uratował życie poety przez wstawienie się za nim, kiedy został skazany na śmierć w Gwatemali po obaleniu rządu, którego był doradcą.

Zagadkowe Zniknięcie $590,000 z Banku.

New York, 15. grudnia. — Pakiet zawierający $590,000 w certyfikatach skarbu federalnego zniknął wczoraj w jakiś zagadkowy sposób z klatki klerka w biurach U. S. Trust Co. przy ul. Wall. Certyfikaty doręczono onegdaj z lokalnego biura First Boston Corp.

W pakiecie było pięć certyfikatów po $100,000 i dziewięć po $10,000. Są to weksle rządowe i można je sprzedać, jeżeli nie są regestrowane. Policja jednakowoż wątpi, aby certyfikaty na tak znaczne sumy można było łatwo spieniężyć.

Detektywi, którzy wdrożyli śledztwo, byli przekonani, że złodziej stał przed kratą oddzielającą klerka od publiczności i patykiem wyciągnął pakiet z klatki.

W powiecie Cook mieszka 4,000,000 mieszkańców.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year ... $5.00	Rocznie ... $5.00
Six months ... 3.00	Półrocznie ... 3.00
Three months ... 1.75	Kwartalnie ... 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year ... 8.00	Do Europy rocznie ... 8.00
To Canada for one year ... 5.00	Do Kanady rocznie ... 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



OBOWIĄZEK.

Niewinne to słówko posiada taki ogrom znaczenia w każdej dziedzinie życia obywatelskiego, że gdyby ludzie przejęli się niem szczerze, rzetelnie, gdyby wmyślili się w to znaczenie a raczej w te znaczenia, gdyby chcieli postępować zgodnie z niemi, z pewnością uniknęliby niejednej przykrości, niejednego gorzkiego zawodu, niejednego nieszczęścia nawet i katastrofy.

W stosunku człowieka do Boga, to otaczającej go przyrody, do człowieka ,do sąsiada, do rządu, do urzędu, do rodziny, do dzieci, do żony,, do nauczyciela, do pracy — wszędzie i zawsze obecny jest obowiązek. Nie popełnialibyśmy grzechów, gdybyśmy zawsze mieli w przytomności obowiązek, gdybyśmy zawsze świadomi byli naszych obowiązków i chcieli czynić zadość tym obowiązkom.

Powiadają ludzie, że obowiązek jest twardy. Tak, istotnie, wydaje się twardy obowiązek, jeżeli wypełniamy go z wyraźną niechęcią, jeśli czujemy przymus. W takich razach czujemy ciężar nie obowiązku, lecz przymusu, a buntujemy się przeciwko obowiązkowi. Obowiązek jest lekki, jeśli podejmujemy go ochotnie, z zapałem, jeśli czujemy się szczęśliwi, że go wypełniać możemy. Taki obowiązek dostarcza radości w życiu.

Przed kilku dniami podały pisma wiadomość z Milwaukee, że piewien człowiek o polskiem nazwisku popełnił tam samobójstwo. Zimno było, głód doskwierał żonie i pięciorgu dzieciom w domu. Bez pracy był nieszczęśliwy od dłuższego czasu, wyszedł z rana w nadziei, że może da mu się zarobić i choć trochę węgla kupić, żeby zzbiębnięte dzieci i żona ogrzać się mogły. Ale choć dzień cały chodził nic nie zarobił i węgli nie przyniósł. Poddał się biedak rozpaczy, powiedział, że nie jest w stanie patrzeć dłużej na nędzę w domu, udał się do drugiego pokoju i tam się otruł.

Można wytłumaczyć krok desperata, ale usprawiedliwić go nigdy nie można.

Uciekł od życia, pozostawił żonę i drobne dzieci. Miał obowiązek wobec żony i dzieci, przyjął ten obowiązek dobrowolnie, a jednak nie chciał go wypełniać, uciekł przed nim.

Pozostawił żonę i dzieci; czy im lepiej będzie bez niego? Czy teraz prędzej znajdą węgiel na ogrzanie mieszkania?

Wyobraźmy sobie okręt na morzu będący w niebezpieczeństwie. Załoga z kapitanem na czele ma obowiązek święty dbać o bezpieczeństwo pasażerów, tymczasem, zamiast tej dbałości, kapitan pierwszy a zanim cała załoga rzuca się do morza, pozostawiając bezradnych pasażerów samych sobie. Czy pochwalibyśmy takiego kapitana?

W naszym przykładzie z Milwaukee właśnie tak się stało. Rodzinę-okręt porzucił jego kapitan: mąż-ojciec. Zapomniał o świętym obowiązku, uciekł od rodziny. Nie myślał o nikim: o żonie, o dzieciach, tylko myślał o sobie ,o swojem nieszczęściu. I dlatego właśnie skończył tak niesławnie.

Urodzaj Na Zjazdy Krajowe.

Jak dobrze pójdzie, to na przyszły rok Polonja Amerykańska będzie bardzo czynna.

Zjazd ogólnokrajowy zapowiadają polscy demokraci celem stworzenia ogólnokrajowej polskiej organizacji politycznej oczywiście demokratycznej; zjazd ogólnokrajowy zapowiadają kupcy polscy celem również tworzenia ogólnokrajowej organizacji kupieckiej i odbycia wspólnej pielgrzymki do Polski; zjazd ogólnokrajowy zapowiadają lekarze i dentyści, zapraszają nań innych profesjonalistów; o zjeździe a raczej o kongresie śni prezeska Związku Polek, p. A. Napieralska; o zjeździe ogólnokrajowym myślą także organizatorzy The Chicago Society of National Organizations of America.

Czytając te zapowiedzi, człowiek doznaje wrażenia, jakby wszystko koło niego zaczęło się nagle ruszać, kołysać, wirować, jakby wszystko nagle zerwało się do jakiegoś biegu, do wyścigu... Tu zjazd, tam zjazd, ówdzie zjazd... kongres... rytm... rytm... ruch!

Zjazdy są dobre i bardzo pożądane. Dobrze jest, gdy się ludzie zjeżdżają, gdy mają sposobność zetknąć się z sobą i zdania wymienić, bowiem niema lepszego sposobu poznania się wzajemnie, ocenienia się, jak osobisty kontakt. Osobistego kontaktu nie zastąpi nic. Z tego więc względu projekty zjazdów są pochwały godne i z pewnością wszyscy im przyklasną.

Ale dla określenia wartości zjazdów, ich praktyczności, ich użyteczności, należy stosować właściwą miarę.

Weźmy projekt ogólnokrajowego zjazdu polskiego demokratycznego. Powiedzieliśmy wyżej, jak się zapatrujemy na znaczenie zjazdów wogóle, a więc i na taki zjazd. Ale w tem zapatrywaniu nie chcielibyśmy się zamknąć tem bardziej, że projektodawcy oczekują od zjazdu czegoś więcej.

Chcą stworzyć polską demokratyczną organizację ogólnokrajową. Powiadają, że taka organizacja jest nam potrzebna.

Nie będziemy przeczyli. Może projektodawcy mogliby usprawiedliwić tę potrzebę.

Powiadają,, że przecież Irlandczycy mają swoją Tammany Hall. Tak, ale nie ogólnokrajową tylko nowojorską.

Co Tammany Hall znaczy u nas?

Nic a obok tego zero.

Dobrze jest zjazd taki odbyć, żeby dać ludziom możność zetknąć się osobiście, żeby jeden drugiemu powiedział, jak tam w polityce u jednego i drugiego. Ale wzmacniać nasz stan posiadania, budować siłę polityczną, wpływy, znaczenie — trzeba lokalnie.

Tu na miejscu trzeba się wybić, na miejscu trzeba zajaśnieć, takim blaskiem, żeby w całym kraju ujrzano.

Gratulujemy więc myśli zwołania zjazdu politycznego, żeby się politykierzy napatrzyli sobie do woli, ale podkreślamy, że istotną pracę polityczną należy prowadzić na miejscu bez oglądania się na zjazd.

Religja w Rosji.

Do Paryża przybył niedawno, zbiegłszy z Bolszewji, były komendant sowieckiego lotniska w Moskwie, p. Trenin. Kom. Trenin za kilka słów krytyki pod adresem polityki rolnej władz sowieckich został uwięziony, a następnie zesłany na roboty przymusowe na Syberję, skąd uciekł. Do Paryża przybył okrężną drogą przez Persję. Niezmiernie ciekawe jest opowiadanie tego byłego entuzjasty sowieckiego regime'u, którego rząd sowiecki w uznaniu jego zdolności wydobył z zapadłej wioski i kształcił aż do chwili, gdy już mógł zająć odpowiednie stanowisko w ukończonej szkole aryleryjskiej. Ze wspomnień, jakie Trenin drukuje obecnie na łamach organu emigracji rosyjskiej w Paryżu „Posliednije Nowosti", wyjmujemy w streszczeniu te ustępy, które dotyczą stosunku czerwonych władz do religji i katolicyzmu.

Trenin opowiada, że władze sowieckie w koszarach od samego początku stosują wobec rekrutów system propagandy bezbożnictwa, uciekając się do wszelkich możliwych sposobów, by w duszach młodych żołnierzy wykorzenić uczucia religijne. — Przedewszystkiem przedstawia się rekrutom duchowieństwo wszystkich wyznań chrześcijańskich a specjalnie katolickie, w jak najgorszem świetle. Propagandy antyreligijnej dopełniają bezczelne i wstrętne karykatury i obrazki, zawieszone na ścianach.

Mimo bardzo ostrych prześladowań duchowieństwa na terenie Rosji i mimo, że kościoły i cerkwie o byle co są przez czerwone władze sowieckie zamykane, lud coraz bardziej garnie się do Boga i te niezliczone świątynie, które jeszcze pozostały w dnie świąteczne i niedziele są zazwyczaj przepełnione modlącymi się. Nieraz tłum jest tak wielki, że wierni, nie mogąc się pomieścić w murach świątyni, klęczą na ulicy. Co do duchowieństwa, to były bolszewik wyraża się o niem z prawdziwym podziwem i szacunkiem. Kapłani, rzecz oczywista, nie mogą nosić swych szat duchownych. Mimo to są na każdym kroku narażeni na wszelkiego rodzaju szykany, nie mówią już o poważniejszych represjach, których doznają o byle urojone przewinienia. Jak dalece niebezpieczną rzeczą jest dziś praca duszpasterska w Sowietach, — świadczy najlepiej to, że żołnierze w obawie przed posądzeniem ich o jakieś konszachty z duchowieństwem, omijają zdaleka kapłanów. Jedno doniesienie do władz, posądzające żołnierza o religijność, wystarczyłoby na to, by były członek czerwonej armji został uwięziony i zesłany na przymusowe roboty.

Zbieg z Rosji sowieckiej we wspomnieniach swych opowiada następnie o swych przeżyciach na Syberji, gdzie dłuższy czas przebywał w towarzystwie wyższego dostojnika cerkwi prawosławnej, skazanego na dożywotnie roboty przymusowe.

PODRÓŻ Z UKOCHANĄ.

Zielone okiennice w przydrożnych zajazdach,
Dom pod strażą szpalerów, obrosły ligustrem,
I noc niezrozumiała i świeca przy gwiazdach
I wielki cień, snujący się za mną nad lustrem.

Noc czekała tu lata, pod oknem uśpiona,
Cicho pluszcząc włosami koloru indygo,
I lustro spało nocą znajome, jak żona,
I świeca kwitła prostą, świetlistą łodygą.

I zeszliśmy się razem i razem czekamy
Kiedy przyjdziesz, nadlecisz śród szarf korowodu:
Bruk zadzwoni kopytem, zapukasz do bramy
Czarnej od wiatrów morskich i szorskiej od jodu.

Wracaj miła, jedyna kochanko daleka,
Muzo cieniem rozsiana wysokim nade mną, —
Noc się może przebudzić, ostatni raz czeka,
Wszystkie światła pogasi, aż krzykniesz: jak ciemno!

I sama nie rozeznasz się w nocnych tętentach
I nie poznasz mnie, obca, po latach rozłąki,
...Księżyc już chodzi słupem po starych okrętach
I czarne z masztów martwych wypłasza pająki.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Żale Do Redakcji i Odpowiedzi Na Nie.

Redakcja Dz. Chicagoskiego.

W artykule z dnia 10go grudnia, Szanowna Redakcja wyraża radość z powodu, iż nie dawno odbyte grudniowe posiedzenie grupy 1450 Z. N. P., prowadzone było **poraz pierwszy** w języku polskim.

Pragnę niniejszem stwierdzić fakt, że radość ta opóźniona jest o kilkanaście lat, gdyż gr. 1450, od czasu założenia, prowadziła swe posiedzenia zawsze konstytucyjnie w języku polskim i nadal tak zamierza zebrania swe prowadzić.

A zatem upraszam niniejszem o łaskawe i życzliwe sprostowanie mylnie podanego sprawozdania, które, bezwzględnie uraziło członków i byłych prezesów gr. 1450, szczycących się znajomością polskiego języka.

Z poważaniem
Edmund J. Odalski,
b. prezes gr. 1450.

Odpowiedź Redakcji: — Żałujemy dziś mocno, że nie popełniliśmy błędu w dniu 10go grudnia, czem pozbawiliśmy się miłej sposobności uczynić zadość prośbie i błąd swój prostować. Przepraszamy za to bardzo, a jednocześnie prosimy wszystkich byłych członków i byłych prezesów Gr. 1450, bezwzględnie urażonych i szczycących się znajomością polskiego języka, żeby na przyszłość zechcieli łaskawie uważniej czytać Dziennik Chicagoski, a z pewnością zaoszczędzimy sobie wzajemnych trudów przemiłego korespondowania z sobą.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 24-XI.—

Biskup McDevitt z Harrisburga, Pa., w którego diecezji leży miasteczko Hershey, założone przez „króla czekolady", Miltona S. Hersheya, zwrócił się do fundatora sierocińca w tym miasteczku, tegoż samego Hersheya, z prośbą, by pozwolił na naukę religji rzymsko-katolickiej dla tych chłopców, żyjących w sierocińcu, którzy wyznają tą religję. Hershey odmówił, twierdząc, że jego sierociniec jest „niesekciarski." Biskup prosił, aby w takim razie nie przyjmował sierot katolickich. I tu spotkał się z odmową.

Biskup McDevitt ma słuszność, kiedy broni dziatek swego wyznania, by chowano je w ich wierze. Należy przypuszczać, że biskup McDevitt poczyni starania, aby sieroty, o które mu chodzi, umieścić w sierocińcach katolickich.

Prasa To Potęga.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Patrząc się na życie w obecnej dobie, na walki wewnętrzne narodów, na niepokoje zewnętrzne i skomplikowaną, a pełną różnego rodzaju kruczków i wybiegów politykę międzynarodową, — widzimy, że w tem wszystkiem prasa odgrywa bardzo wielką rolę. Urabia opinię ludzką, prowadzi ją w tą lub inną stronę, walczy o problemy i zapatrywania mniejszych lub większych grup ludzi.

Ale równocześnie ta prasa wpada w coraz to większe ograniczenia i zależność od organów władzy państwowej.

W niektórych państwa prasa, nie pozostająca pod wpływami rządu, przestała istnieć. Tak się stało od początku powstania Rosji Sowieckiej, gdzie tylko prasa rządowa istnieje. Królestwo włoskie, pod rządami dyktatora Mussoliniego, posiada właściwie tylko prasę rządową, bo organy prywatne muszą być w zupełności zawisłe od rządu, w przeciwnym razie konfiskaty będą na porządku dziennym. Niemcy, pod rządami Hitlera, premjera i prezydenta w jednej osobie, również posiadają tylko prasę rządową, a „niedobitki" prasy prywatnej w rachubę wchodzić nie mogą.

Zrozumiałem jest taki stan w państwach, gdzie dyktatura rządzi społeczeństwem. Zachodzą jednak wypadki, że w krajach, w których o dyktaturze mowy nie było, taki sam stan, gdy chodzi o prasę, zaczyna wchodzić w życie.

Niewielkie zresztą królestwo Belgji wprowadziło w życie rozporządzenie, na mocy którego prasa nie może źle pisać o stanie finansowym państwa, aby nie narażać kredytu rządu. Kto temu rozporządzeniu się sprzeciwi czeka go za to kara więzienna. Dziennikarze w Belgji omijać będą sprawy finansowe państwa w swoich artykułach, jeśli im wolność osobista jest miłą.

NOWY TYP AEROPLANU.

Dotychczasowe aeroplany są ciągnione przez śrubę, czy propeler, a jeszcze inaczej śmigło, umieszczone zawsze na przodzie aeroplanu. Powiadają ludzie a nawet specjaliści, że to jest najlepsze, najnaturalniejsze. Popychanie z tyłu jest nienaturalne — powiadają — i dlatego bardzo rzadko się je stosuje. Widać to zresztą na automobilach, wśród których tylko jedna marka posiada siłę pociągową z przodu, podczas gdy wszystkie inne są popychane z tyłu.

Ale mądrość stosowania siły pociągowej z przodu kwestjonują specjaliści francuscy. — Skonstruowali oni ostatni aeroplan o dwóch śróbach, ale umieszczonych właśnie z tyłu aeroplanu, na miejscu, gdzie zazwyczaj jest ter, zaś ster rozdzielono na dwie części i umieszczono je na końcach skrzydeł.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

POUCZAJĄCE ARTYKUŁY.

Szanowna Redakcjo Dziennika Chicagoskiego! — Artykuły Przew. Ks. Tadeusza S. Ligmana o chemji są bardzo pouczające. Uczęszczając na wieczorne wykłady do średniej szkoły Schurza, a nie mając stosownego przygotowawczego wyszkolenia, bardzo uważnie czytam takie artykuły. Jeżeli się nie mylę, to połowa jest nas Polaków, ale z tutejszem wyszkoleniem, więc im idzie łatwiej. Tyle lat żyję i nie wiedziałem, że zwyczajna woda to dwa gazy, które można zmieniać na wodę a wodę na gaz.

Bronisław Rzepa.

Odpowiedź Redakcji.

Panu Stanisławowi Krasińskiemu w Chicago: — Ci, którzy popłacili na czas podatki realnościowe za lata 1931 i 1932, przed ich obniżeniem, muszą obecnie cierpliwie czekać, aż następna legislatura uchwali odpowiednie prawo, na mocy którego będą mogły być nadpłacone sumy potrącone z podatków za rok 1934.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Dzień Oszczędności.

W związku z przeprowadzonym u nas „dniem oszczędności", osiągnięto następujące wyniki:

Włochy oszczędziły sobie wydania Francji zamachowców chorwackich.

Francja zaoszczędziła sobie wstydu, zmieniając naczelne władze policyjne.

Pan Fafuła zaoszczędził sobie złotówkę, przechodząc prawidłowo ulicę.

Ameryka zaoszczędziła pracy przemytknikom alkoholu, pozwalając na wwóz wódek bez ograniczeń.

Hiszpanja zaoszczędziła sobie prowincję, tłumiąc powstanie w Katalonji.

Japonja zaoszczędziła sobie kłopotu z przeludnieniem, odcinając chińskiemu smokowi ogon i tworząc z niego państwo Mandżuko.

NA OGÓLNEM ZEBRANIU.

Szanowni panowie! Przedstawiam panom, jako prezes Rady Nadzorczej pana Iksa na Dyrektora Zarządzającego naszego Towarzystwa. Jest to człowiek nowy, nigdy jeszcze nie był na kierowniczem stanowisku i dlatego ma zupełnie czyste ręce. Twarz jego nic zgoła nie zapowiada i nie jest inteligentna, ale iluśmy to już mieli Dyrektorów o twarzach inteligentnych i wiele zapowiadających, a w końcu każdy nas okradł. Więc, choćby kto chciał, nikt nie może tymczasem nic złego powiedzieć o panu Iksie i dlatego radzę panom przyjąć go na Dyrektora. (Ogólne brawo. Wybór zapewniony).

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Dopiero ostatniego dnia wyciągnął ze sobą Włodzia, ale na sprawunki i wynudził go setnie, wodząc po składach narzędzi rolniczych, żelaza, skór, farb, smarów, sznurów itp. „delikatesów."

Zjedli potem dobry obiad—i Włodzio ciągnął go do teatru, proponował wesołą kolację.

— Ba, a moja Francuzka! Muszę ją przecie pożegnać! — roześmiał się Kazio, podniecony trochę benedyktynką.

I zostawił go jeszcze przy stole, a sam umknął.

Zanim doszedł na Złotą, trochę ostygł, ale zawsze nadzwyczajne było jego żądanie, gdy mu Stasia otworzyła drzwi.

— Jadę o jedenastej, pójdź ze mną na spacer do Łazienek. Nogi trochę rozprostujesz.

— Czyś oszalał! Na spacer! A nie to poco? — zdziwiła się. — Zresztą mama...

Ale Ozierska dosłyszała i poczęła wołać:

— Ma rację, ma rację! Przejdźcie się trochę! Do mnie się obiecała na wieczór Męcińska, wcale was nie potrzebuję. Idź, dziecko, idź!

— Ależ kiedy ja nie chcę! — oburzyła się Stasia. — Nie znam nic bliższego idjotyzmu jak spacery dla spaceru.

Kazio nic nie odpowiedział, ale właśnie to milczenie wydało jej się wyrzutem, o podejrzliwa była ogromnie.

— Cóż to! Obraziłeś się, żem nie zechciała dogodzić głupiej fantazji. Zapewne znajdujesz, żem ci odpłacić powinna za twe uprzejmości.

Ruszył ramionami.

— Ja zawsze robię to tylko, co mi się podoba, więc uprzejmości nikomu nie świadczę. Ale też nie wiem, czego się oburzasz na moją propozycję. Chyba mnie masz na konkurenta i znajdujesz, że młodej pannie nie wypada spacerować z kawalerem.

Stasia aż skoczyła z gniewu.

— Jak to zaraz po twoim dowcipie znać, żeś wykwafilikowany hodowca bydła!

— Ależ, Stasiu! — żałośnie upomniała matka.

— Niech się pani nie alteruje! — uśmiechnął się Kazio. — Ja już do jej nieparlamentarnych wyrażeń przywykłem. Cóż, Stasiu, pójdziemy? Zróbże mi tę przyjemność!

— O cóż ci chodzi właściwie?

— Ano, chociażby o rozmowę z tobą, bo przez cały ten tydzień nie przemówiłaś ani razu.

— Nieznośny jesteś — mruknęła. — Tak mi się chce z tobą gadać i spacerować jak cyganowi modlić.

Jednakże, gdy przyszła Męcińska, staruszka, sąsiadka, i zasiadła z Ozierską do bezika, Stasia sama się odezwała:

— Na, to chodźmy wreszcie, tylko do Łazienek ci nie obiecuję, najdalej do Wiedeńskiego dworca.

I poszli. Zaraz w bramie ogarnął ich tłum ludzki i pociągnął. Setki, tysiące szły w stronę rogatek, żeby choć złudzenie mieć świeżego powietrza i wiosny.

— Lubisz tłum? — zagadnął Kazio.

— Nie wiem. Nie patrzę, nie uważam. Wszystko mi jedno, jestem czem innem zajęta...

— Ja bo niecierpię. Wieśniak jestem z krwi i kości. Ty i wsi pewnie nie lubisz?

— Także mi obojętne, gdzie jestem. Dawniej chciałam, skończywszy studja, praktykować w mieście, być sławną. Potem marzyło mi się właśnie osiąść gdzie w zapadłym kącie i leczyć chłopów bezpłatnie.

— Jak ciocia Dysia!

— Ano, tak. Tylko w takim razie ze sławą caput, bo lekarz wiejski, żeby genjalny był nawet, umrze bez wzmianki w księdze nauki.

— Dlaczego?

— Ano, naturalnie! Nie może być specjalistą, bo go od suchotnika wołają do położnicy, od gorączkującego do paralityka, od odry do okulisty. A wśród tego musi jeszcze zęby rwać, stawy naciągać i bańki stawiać.

— A mnie się roiło, że ty w naszem miasteczku zastąpisz starego Fijolskiego. Nawet matka mi mówiła, że tak pewnie zrobisz!

— To matka twoja jednak wierzy, że skończę?

— Wierzy.

— Hej, kiedy ja skończę teraz. Jakem te notatki dostała, to mi było tak wesoło jak pannom na wydaniu w karnawale, a teraz tom znowu zła jak pies. Klnę siebie, boć matki nie porzucę, niech się dzieje, co chce, ale nie mogę goryczy strawić. Duszą tam jestem, w Genewie!

— Bo się zastanów i mnie posłuchaj. Zostaw mi matkę w Rudzie i jedź. Co się wahasz! Ot, chcesz, zdajmy się na sąd mojej matki.

— Poco mnie kusisz, nie może tak być. Głową mur rozbijam, ale obowiązek nie mur. Ale słuchajno, ty, dawnom cię chciała spytać, pocoś ty do mnie tak przystał? Co ty w tem masz za interes? Przecież nie jesteś tak dalece głupi, żeby się kochać we mnie?

— Albo ja wiem! Nie zastanawiałem się nigdy nad tem. Chyba nie, bo się ciebie nie boję jak wszystkich panien ani mi tchu nie zapiera, gdy ciebie zobaczę. Otóż zżyłem się z tobą tyle lat i w nałóg weszło.

— Bo mi się wciąż plączesz przez życie, sama nie wiem poco.

— Może ci to dokucza?

— Nie, przywykłam. Tylkom się bała, że ci głupstwo strzeli do głowy i będziesz myślał, że ja się w tobie rozkocham. No, więc żebyś wiedział, żem ja nie poto tyle się mordowała, cierpiała i znosiła, żeby cel zdobywszy, żoną czyją zostać, rzeczą mężczyzny, jego sługą lub zabawką. Kądziel prząść, dzieci niańczyć, śpiżarnią zarządzać i złe humory znosić. Do tego nie mam powołania.

Kazio się roześmiał.

— W takiej roli nigdym ciebie sobie nie przedstawiał, ale też i żony takiej za nic nie wezmę. Zresztą wogóle nie chcę się żenić. Pamiętasz, jakeśmy sobie ślubowali? Dotrzymam, druhu!

— Wątpię. Matka twoja potrzebuje synowej.

— Tymczasem nie. Dobrała sobie nareszcie dobrą towarzyszkę!

— Ach, tę protegowaną Włodzia, Irenę Szumską.

— Znasz ją?

— Tak, trochę. Rodzaj anemicznej stokrótki, ale dobra dziewczyna, tylko chorowita. Jeśli nie wyjdzie zamąż za doktora, to fundusz straci na kurację.

— Toteż Włodzio chce się z nią żenić.

— Doprawdy! Ma lepszy gust, niż sądziłam.

— Ale ona go nie chce.

— Także ma lepszy gust, niż sądziłam!

— Nie lubisz Włodzia?

— U ciebie zawsze: lubisz, nie lubisz, jak u pensjonarek. Ja zaś tem się nie rządzę nigdy, nawet nie rozumiem. Taksuję człowieka; cenię lub nie cenię i dalej o tem nie myślę.

— Przecie kochać każdy musi. To konieczność życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

SZKARLATYNA.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Ropienie uszu nie jest, jak mylnie matki niekiedy sądzą, nieznaczącem złem, ale stanem, który wymaga ścisłego i umiejętnego leczenia. Skoro więc matka spostrzeże, że z uszu dziecka wypływa płyn wodnisty lub rópa, niech nie lekceważy tego objawu. Z początku prawie zawsze da się uleczyć, zadawnione zaś pozostawia łatwo stępienie słuchu.

Nie jest to rzadkością, że przy badaniu do asekuracji napotykamy na częściową głuchotę i to po wypadkach szkarlatyny.

Szkarlatyna jedna z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych u dzieci, często bowiem pozostawia po sobie ślady zchorowania w postaci ropienia uszu, które może i często się przyczynia do głuchoty o ile się dziecko nie leczy.

Szkarlatyna objawia się najczęściej przez ostre, gwałtowne wymioty, bóle gardła, gorączką i wysypką, która jest czerwoną i mniejszą jak wysypka odry. Wysypka szkarlatyny jest na powierzchni nierówną, okazują się na piersiach, rękach a potem rozszerza się po całym ciele zwykle w 24 godzinach; dziecko wówczas ma wygląd jak szkarłat, z czego pochodzi nazwa tej choroby.

Szkarlatyna, tak jak każda zaraźliwa choroba jest spowodowana przez mikroby i trzeba pilnie baczyć, by dziecko zdrowe nie bawiło się z chorem na szkarlatynę.

Po szkarlatynie następuje łuszczenie się skóry wyzdrowiałego już dziecka łuszczenie to jest zaraźliwe i dlatego dziecko to powinno stanowczo być odosobnione od innych dzieci, aż zupełnie łuszczenie ciała zginie, trwa to zwykle około 6 tygodni.

Coraz mniej mamy wypadków szkarlatyny, które pozostawiają takie ślady po sobie jak głuchota. Dlaczego? Dlatego, że tak jak mamy zastrzyk na leczenie dyfterji tak również mamy zastrzyk, który zastosowujemy podczas szkarlatyny.

Zastrzyk ten zapobiega dalszemu rozwojowi szkarlatyny, i tak osłabia truciznę tej choroby, że dziecko, które dostało zastrzyk nie choruje na uszy, to jest nie następuje ropienie ich, i dalsze następstwo, częściowa głuchota, jest zażegnana.

Dlatego też, gdy dziecko wasze zachoruje na szkarlatynę trzeba zaraz położyć go do łóżka i wezwać lekarza.

35-lecie Parafji Najświętszej Marji Panny Anielskiej.

W dniu jutrzejszym, parafja p. w. Najśw. Marji Panny Anielskiej, przy której obecnie proboszczem jest ks. Edward Brzeziński, C. R., święci jutro uroczystość trzydziestopięciolecia swego założenia. Tam bowiem, gdzie przed 35-ciu latami rozciągały się puste pola, dzisiaj stoi wspaniała świątynia Pańska wraz z innemi pięknemi zabudowaniami kościelnemi. Są to widome znaki trzydziestopięcioletniej ofiarności marjanowian i niezmordowanej pracy ich przewodników duchownych. Są one ich pomnikami w dowód uznania za niestrudzoną zapobiegliwość i wymownie świadczą o wielkiem przywiązaniu marjanowian do Kościoła. Zajrzyjmy do tych budynków, a przedewszystkiem wejdźmy do świątyni marjanowskiej, a następnie do sali parafjalnej i rzućmy okiem po ich wnętrzu, a przekonamy się, ile tam ozdób pięknych, ile upiększeń wspaniałych, poświęconych chwale Bożej i dogodności parafjan.— Kościół marjanowski to pomnik zasługi organizatora parafji i długoletniego proboszcza, ś. p. ks. Franciszka Gordona, C. R. Zaś odnowiona sala parafjalna jest dziełem energicznych starań i zabiegów obecnego proboszcza, ks. Edwarda Brzezińskiego, C. R. Zajrzyjmy do szkoły, a zobaczymy w niej dziatwę polską tu zrodzoną, w której Wiel. Siostry Zmartwychwstanki wpajają w ich młodociane umysły zasady wiary ojców naszych, uczą mowy polskiej, zaznajamiają z krajem rycerskich przodków, rozwijają i potęgują miłość do Boga i Ojczyzny.

Wielką rolę spełniają również istniejące w parafji kluby, towarzystwa i bractwa, które o ile możności pomagają moralnie i materjalnie parafji. Dużo, bardzo dużo możnaby napisać o zasługach marjanowian, lecz skromne ramy naszego Pisma na to nie pozwalają.

Krótki zarys historji parafji marjanowskiej.

Z powodu, iż Kościół Stanisławowski nie mógł pomieścić i należycie obsłużyć coraz więcej przybywających parafjan, więc na zebraniu komitetu parafjalnego, nieodżałowanej pamięci ks. Wincenty Barzyński podniósł myśl założenia nowej parafji pomiędzy Stanisławowem a Jadwigowem. Polecono ks. A. Spetzowi i ks. F. Gordonowi poszukać odpowiedniego miejsca pod nowy kościół. Wybrano obszerny plac pomiędzy ulicami Wood, Bloomingdale Road, Hermitage i Clybourn ave., razem 96 parceli.— Dnia 22go listopada, 1898 roku ks. Andrzej Spetz udał się do Arcybiskupa Feehana i otrzymał pozwolenie na założenie nowej parafji i zakupienie gruntu. — Dnia 12go lutego, 1899 roku, odbyło się zebranie obywateli mieszkających w granicach zakładającej się parafji. Zebranie odbyło się na Stanisławowie. Wybrany został komitet, który z organizatorem i pierwszym proboszczem, ks. F. Gordonem na czele, odbył trzy posiedzenia w sprawie założenia parafji. Dnia 2go lipca, 1899 roku odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod pierwszy kościół marjanowski. Poświęcenia dokonał ks. Jan Kasprzycki, C. R. Dnia 10go grudnia 1899 roku, odbyło się poświęcenie kościoła, a dnia 11go grudnia ks. F. Gordon odprawił pierwszą Mszę św. w nowym kościele. Dnia 2go lutego, 1900 roku przybyły na Marjanowo cztery Siostry ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego z Rzymu, jako nauczycielki do szkoły marjanowskiej. Dnia 15go lutego 1900 roku rozpoczęto naukę w szkole, a do szkoły wówczas zapisało się 201 chłopców i 224 dziewcząt. Do parafji zapisało się 506 rodzin. W roku 1901 zakupiono organ piszczałkowy, który był poświęcony 2go sierpnia. Pierwszym organistą na Marjanowie był p. Ludwik Jankowski. W roku 1902 sprowadzono trzy nowe dzwony, które poraz pierwszy się odezwały z wieży dnia 2go sierpnia, 1902 roku, zwołując na pierwsze nieszpory odpustu Porcyunkuli. W roku 1912 wybudowana została plebanja, do której księża się przenieśli dnia 16go lipca. Ponieważ parafja marjanowska rosła jak na drożdżach, ks. proboszcz F. Gordon zmuszony był przystąpić do budowy nowego kościoła. W roku 1914 odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod wielki kościół, w którym obecnie odprawiają się nabożeństwa. Dnia 30go maja, 1920 roku odbyło się uroczyste poświęcenie nowej Świątyni Pańskiej, której to ceremonji dopełnił Arcybiskup Jerzy Mundelein. — Dnia 15go czerwca, 1924 roku J. E. Kardynał Jerzy Mundelein udekorował ks. Franciszka Gordona Krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice a p. Antoniego Czarneckiego, Orderem św. Grzegorza Wielkiego. Dnia 13go lutego, 1931 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł długoletni proboszcz parafji marjanowskiej, którego pogrzeb był wielką żałobną manifestacją.

Obecnym włodarzem parafji marjanowskiej jest ks. Edward Brzeziński, C. R., który całą duszą i sercem oddany jest parafji i nic też dziwnego, że wszystko idzie składnie i gładko, mimo trudności materjalnych, z jakiemi ustawicznie borykać się musi. Na tem kończymy krótki zarys historji marjanowskiej.

Marjanowianie: — „Sursum Corda", w górę serca, a szczególnie ci, którzy kładli podwaliny pod te pomniki wiary i polskości.

Adwent.

Trzecia niedziela adwentu — czas pokuty i czekania na przyjście Zbawiciela. Święto Bożego Narodzenia to tylko pamiątka onej świętej chwili, gdy Syn Boży przyszedł do swoich. Lecz czyż Zbawiciel nasz nie przyjdzie znów prawdziwie, już nie jako Dziecina, ale jako Sędzia wszystkowiedzący, przed którym staną dobrzy i źli, wierni i niedowiarkowie, jedni z nadzieją świętą, drudzy z trwogą najwyższą? Mówi o tem Ewangelja św. na pierwszą niedzielę Adwentu. „Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi ucisk ludów i zamieszanie wobec szumu morskiego i bałwanów. I wówczas ujrzą Syna człowieczego przychodzącego na obłoku z potęgą i chwałą wielką. Zaprawdę, powiadam wam: nie przejdzie to plemję aż wszystko się stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą." — (Łuk. XX, 25ss.)

Życie nasze powinno być czasem pokuty i przygotowania na tę chwilę tak ważną w swych skutkach. Dzieci tego świata nie chcą słyszeć o pokucie. Na straty doczesne jesteśmy czuli. Lecz bez wzruszenia marnujemy bogate zasoby dobrych uczynków, modlitw, ofiar i prac, które spełnione w stanie grzechu śmiertelnego, nie przejdą za nami do wieczności.

Nabierzmy ducha i podnieśmy głowy do pracy zbożnej, obfitującej w zasługi! Niech życie nasze adwentem prawdziwym się stanie.

Kapusta kiszona dla biednych.

North Easton, Pa. — Wuj Sam umieścił kwaśną kapustę na swojem menu dla biedaków. Urzędnicy federalni oddali tutejszej fabryce konserw kontrakt na przerobienie 238 wagonów kapusty na puszkowaną kapustę kiszoną. Rząd obawia się, że te góry kapusty, zakupione dla potrzebujących, zepsują się, zanim je można będzie rozdać.

Pensja aldermanów w Chicago wynosi $5,000 rocznie.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

MILO BRINN BALANCES A CANNON ON HIS CHIN— HIS CHIN BALANCING STUNTS WITH HEAVY OBJECTS HAVE NEVER BEEN EQUALED

THE SINGING OF "THE WEARIN' OF THE GREEN" WAS ONCE A PRISON OFFENSE IN IRELAND

BOATS NAVIGATING THE RIVERS OF PORTUGAL HAVE RUDDERS LONGER THAN THE VESSELS THEMSELVES 12-15

Z MARJANOWA

Baczność! Bractwa i Towarzystwa wszystkie wystąpią in corpore z odznakami jutro, w niedzielę, na Mszy św. którą pontyfikować będzie J. E. Ks. Biskup William O'Brien o godzinie 10-ej rano. Msza ta odprawiona będzie z okazji jubileuszu parafji, na podziękowanie Bogu za łaski któremi obdarzona była parafja od samego założenia. Liczny udział parafjan da dowód głębokiej wdzięczności jaką żywimy ku Bogu za odebrane Jego względem nas hojności bez miary. Towarzystwa zajmą miejsce zarezerwowane dla nich. Bractwa umieszczą swoje chorągwie w bocznych gankach. J. E. Ks. biskupowi asystować będą księża wychowankowie marjanowscy: Ks. Proboszcz St. Gadacz, C. R., jako archiprezbyter; Ks. Klaudjusz Klarkowski, profesor z Quigley Preparatory School, jako djakon, Ks. Wł. Okulczyk, C. R., profesor Wyższej Szkoły Webera, jako subdjakon. Kazanie wygłosi Ks. S. Rożak.

Zwracamy uwagę na porządek Mszy św. na dzień jutrzejszy. Pierwsza Msza św. będzie o godzinie 6-ej, druga o godzinie 7:30, 9-ej, 10-ej (podczas której pontyfikować będzie Ks. Biskup), a ostatnia o godzinie 12-ej w południe. Zatem Msza dla dzieci o godzinie 9:45 wypadnie i dzieci przyjdą na godzinę 7:30 oraz na 9-tą.

Chór parafjalny odśpiewa Msze, kompozycji Ks. F. T. Waltera. Na Offertorium panna Elżbieta Krzemińska odśpiewa — O Sacrum Convivium — Sixto Pereza.

Wieczorem jutro o godzinie 6:30 punktualnie odbędzie się bankiet urządzony z okazji jubileuszu parafji i poświęcenia nowej sali parafjalnej. Bilety nabyć można przy wejściu do sali.

Ażeby uniknąć zamieszania radzimy Bractwom i Towarzystwom rychło zebrać się w salach posiedzeń pod kościołem, skąd grupami udadzą się na uroczystą Mszę św. jutro o godzinie 10-ej.

Oba Oddziały Apostolstwa Serca Jezusowego zajmą miejsca po stronie ołtarza Serca Jezusowego na jutrzejszej Mszy św. o godzinie 10-ej rano.

Członkowie i członkinie Stow. Alumnów Szkoły M. B. Anielskiej wezmą udział wraz z innemi Towarzystwami w jutrzejszej Mszy św. jubileuszowej o godzinie 10-ej.

Regularne posiedzenie Oddziału Młodszego Apostolstwa Serca Jezusowego odbędzie się w poniedziałek dnia 17go grudnia, w sali klubowej Stow. Alumnów, punktualnie o godzinie 8-ej. Data posiedzenia zmieniona jest z powodu, że w ten dzień przypada uroczystość Bożego Narodzenia.

Oddział Starszy Apostolstwa Serca Jezusowego odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek dna 21go grudnia zamiast w poniedziałek 24-go.

Osada Zjednoczenia nr. 122 odbędzie swe regularne posiedzenie dnia 19-go a nie 25-go grudnia.

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon. W poniedziałek Tow. Polek św. Kunegundy, Klub św. Józefa, Tow. św. Grzegorza i Oddział Młodszy Apostolstwa Serca Jezusowego. We wtorek Tow. Polek św. Cecylji i Dwór Bolesława, Z. K. L. W środę Tow. Dramatu i Śpiewu i Osada Zjednoczenia, nr. 122. W czwartek Bractwo Dziewic Różańca św. i Grupa Zjednoczenia św. Ambrożego. W piątek Oddział Starszy Apostolstwa Serca Jezusowego.

Państwo Władysław i Marja Rutkowscy, długoletni marjanowianie, zapowiadają na dzisiaj ponowne otwarcie swego składu delikatesów, mieszczącego się pn. 1815 N. Hermitage ave. Pani Rutkowska jest dyrektorką Macierzy Polskiej i bierze czynny udział we wszystkich przedsięwzięciach parafjalnych.

Posiedzenie Polskich Groserników.

Posiedzenie wszystkich polskich groserników, Progressive Retail Grocers Ass'n. i P. G. Grocers, na którem będzie wybrany jeden zarząd na rok 1935, odbędzie się w poniedziałek, 17go b. m., o godzinie 8ej wieczorem, w dolnej sali Sokolni im. Świątkiewicza, p. nr. 1z62 N. Ashland Ave.

Z Annowa.

Ogólne zakończenie Misji św. na Annowie odbędzie się jutro o godzinie 3ej po południu. Odprawiający misję otrzymają błogosławieństwo papieskie, którego udzieli misjonarz ks. dr. Stanisław Piwowar.

Starzy i młodzi wybierają się jutro wieczorem o 7:30 do sali parafjalnej na przedstawienie sztuki p. t. „W szponach zbrodni". Dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji.

Wspólna instalacja urzędników i urzędniczek towarzystw należących do Osady nr. 28my Z. P. R. K., odbędzie się w niedzielę, dnia 30go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu.

Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, gr. 498 Z. P. R. K. obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia w przyszłym roku. Wstępne przygotowania do tej uroczystości już poczynione zostały, a dalsze są w toku.

Drużyna skautowa skupiająca się przy Osadzie 28ej Z. P. R. K. odbywa swe regularne ćwiczenia w każdy wtorek wieczorem w sali parafjalnej.

Staraniem Dziewic Dzieci Marji odbędzie się gwiazda połączona z programem w sobotę, dnia 29go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

Komitet Opiekuńczy Osady 28ej Z.P.R.K. urządza wieczorek towarzyski z popisami drużyny skautowej, w niedzielę, dnia 6go stycznia, w sali parafjalnej.

Przedroczne posiedzenie Osady 28ej Z.P.R.K. odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, w sali parafjalnej. Posiedzenie jest przyśpieszone z powodu świąt Bożego Narodzenia.

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu: — jutro, Tow. Krakusów p. o. św. Florjana i Tow. Wolność, p. o. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny; w poniedziałek, Tow. św. Róży z Limy, Tow. Dzieci Marji Oddział Młodszy i Tow. Najśw. Imienia Jezus Oddział Starszych; w czwartek, Tow. św. Klary.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, gr. 498 Z. P. R. K., wybrano następujący zarząd: Stefan S. Tyrakowski, prezes; Franciszek Cieśla, wiceprezes; Wojciech Zych, sekr. prot.; Jan Bonk, sekr. fin.; Wincenty Dubier, kasjer; Józef Łukaszek, sekr. Wydziału Małoletnich; Jan Zych, marszałek; Piotr Domian, podmarszałek; Stanisław Maruszak, J. Sitorz i J. Galat, rada gospodarcza; Jan Gonciarz, Józef Gubas i Kazimierz Świątek, komisja kontrolująca; J. Dziekan i Cyryl Tomasik, chorążowie; dr. Jan Świątek, lekarz egzaminacyjny; Jan Gawenda, deputowany. Instalacja nowego zarządu odbędzie się w drugą niedzielę stycznia w sali ob. Węgrzyna.

Kolportaż oznacza sprzedaż pism i książek przez roznoszenie.

Z KAZIMIERZOWA

Korpus Pomocniczy, No. 33, S. W. A. P., urządza zabawę kostkową „bunco party," jutro, w niedzielę, dnia 16 bm., w sali sokolej Jedność, przy 23-ej i S. Whipple ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. św. Stanisława Kostki, gr. 570, Z. P. R. K., wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: — Jan H. Paprocki, prezes; Walery Brodnicki, wice-prezes; Ignacy Kopicki, sekretarz prot.; Edmund Jerawski, sekr. fin.; Józef Giżewski, asystent sekr.; Ksawery Czonstka, kasjer. Do tego towarzystwa należy przeważnie młodsza generacja. P. Paprocki wybrany jest prezesem po raz 24. Towarzystwo to za rok obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia.

W przyszły poniedziałek rano, odbędzie się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb śp. Jana Szwaba, zam. pn. 2418 S. Albany ave. Zwłoki zmarłego, po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Osada 42, Z. P. R. K., urządza wspólną instalację urzędników towarzystw należących do Osady, w niedzielę, 27 stycznia, w sali pod nową szkołą, począwszy o godzinie 2 po poł.

Posiedzenia towarzystw: — jutro, Tow. św. Jana Chrzciciela, Z. P. R. K., św. Katarzyny, Tow. św. Krzyża; w poniedziałek, Kółko Dramatyczne św. Kazimierza i Tow. Matki Boskiej Królowej Pokoju, Macierzy Polskiej; w czwartek wieczorem, Osada 42, Z. P. R. K.

Wieczór bokserski Stow. Katolickiej Młodzieży, ubiegłego wtorku, w sali Sokół-Chicago, cieszył się niebywałem powodzeniem. Zaszczycił wieczór ten swoją obecnością J. E. biskup Sheil, D.D.

Tow. Dzieci Marji urządza zabawę kostkową jutro, w niedzielę, dnia 19 bm., w sali pod nową szkołą, począwszy o godzinie 7 wieczorem. Dochód w połowie przeznaczony na parafję, i w połowie na zasilenie szczupłej kasy towarzystwa.— Kazimierzowianie starzy i młodzi, winni poprzeć wysiłki panienek i wypełnić salę jutro wieczorem.

Z Akademji Sióstr Zmartwychwstanek

W jutrzejszą niedzielę, dnia 16-go grudnia, o godzinie 3-ej po południu, uczennice miejscowego zakładu odegrają dwa obrazki sceniczne, p. t. „Perły" i „Nie Było Miejsca w Gospodzie". Pierwszy osnuty jest na tle współczesnego życia rodzinnego, a drugi przenosi widza w czas narodzenia Chrystusa Pana.

Oba te obrazki sceniczne są w duchu Bożego Narodzenia i wprowadzają widzów w atmosferę świąteczną.

Uczennice dokładają wszelkich starań aby tem przedstawieniem uprzyjemnić kilka chwil szanownym gościom i serdecznie zapraszają do przybycia do audytorjum Akademji.

Atlanty są to posągi ludzkie potężnej budowy, wspierające na swych barkach gzymsy.

Tow. Przedświt Urządza "Plunkett Dinner".

W środę, dnia 9-go stycznia 1935 roku w dolnej sali Związku Polek odbędzie się „Plunkett Dinner" urządzony staraniem Tow. „Przedświt" grupa 556 Związek Polek w Am. Obiad składać się będzie z kilku smacznie przyrządzonych dań, a na urozmaicenie przyjęcia tego wykonany zostanie prawdopodobnie krótki program oraz zostaną rozlosowane cztery cenne nagrody zupełnie darmo.

Komitet składający się z kilku energicznych i chętnie pracujących pań dbających o dobro swego towarzystwa z panią Albiną Damszową jako przewodniczącą na czele zaprasza uprzejmie wszystkie członkinie, ich przyjaciół i znajomych o jaknajliczniejsze przybycie. Ze swej strony komitet przyrzeka dołożyć wszelkich starań, aby afera ta wypadła jaknajlepiej i żeby cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

Bilety po bardzo przystępnej cenie są do nabycia u członkiń komitetu w skład których wchodzą następujące panie: — Damszowa, Fischerowa, Jakubowska, Mieczkowska, Pochelska i Caryńska. Telefon do pani Caryńskiej jest: Monroe 1094.

Radjator, grzejnik.

Przedstawienie Świąteczne w Akademji N. R.

Jutro, dnia 16-go grudnia, odbędzie się bardzo piękny program gwiazdkowy we własnem Audytorjum Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu, mieszczącem się przy Division i Cleaver ul., urządzony przez uczennice wyżej wspomnianej uczelni pod umiejętnem kierownictwem niestrudzonych Sióstr Nazaretanek na polu kulturalno-oświatowem. Początek tego przedstawienia świątecznego, z najwyższą starannością przygotowanego, nastąpi o godzinie 3:30 po południu, na całość którego złożą się najrozmaitsze tańce wykonane przez uczennice w różnobarwnych strojach, przy akompanjamencie własnej orkiestry. — Wieczoru tego wystawiony zostanie również piękny obrazek sceniczny zatytułowany „Wigilja za morzem". Pozatem będą składane życzenia świąteczne oraz nastąpi rozdawanie upominków gwiazdkowych, a orkiestra będzie przygrywała w międzyczasie bawiąc wszystkich melodyjnemi tonami muzyki orkiestralnej. Wykonane zostaną również i inne przepiękne numery, tworzące jedną przepiękną całość programu gwiazdkowego, na który Siostry Nazaretanki jako też i uczenice zapraszają uprzejmie wszystkich swych przyjaciół i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie, oddając tem samem zasłużone uznanie za trudy i pracę Siostrom nauczycielkom, a młodzieży dodając zachęty do dalszej mozolnej pracy.

Cena biletów jest bardzo przystępna. Można je nabyć w zakładzie szkolnym, od uczennic lub przy wejściu.

Specjał oznacza przysmak osobliwy.

DRUKOWANE MATERJAŁY MODNE.



Na lewo, Lelonga kostjum zrobiony z drukowanej chińskiej krepy a składający się z sukni i luźnego płaszcza; na prawo, Mainbochera suknia wieczorowa z organzy o klinowem najnowszem wycięciu i wąskich paskach na ramionach.

Posiedzenie Stow. Opieki Społecznej.

W przyszły czwartek, dnia 20-go grudnia, odbędzie się przedświąteczne posiedzenie Stow. Opieki Społecznej połączone z programem gwiazdkowym w Stevens budynku mieszczącym się pnr. 17 N. State ul. na 18-em piętrze. O 12-ej godzinie w południu podany będzie smacznie przyrządzony obiad, a później członkinie przystąpią do omawiania spraw organizacyjnych. Po posiedzeniu nastąpi program gwiazdkowy muzykalno - wokalny bardzo pięknie urozmaicony.

Wszystkie panie proszone są o zgłaszanie się po rezerwacje do pani Bojanowskiej, dzwoniąc: South Chicago 6771 lub do biura Polish Welfare Assn., telefonując: State 3765. Będzie to ostatnie tegoroczne posiedzenie stowarzyszenia przeto panie proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

M. Paczyńska, prezeska; Dovik, sekretarka.

BĘDZIE POZOWAŁA W RZYMIE.

Tadeuszowi Styka, sławnemu artyście-malarzowi, będącemu zaangażowanym do malowania fresków w Watykanie, pozować będzie panna Doris Ford z Mountain View, N. J., która już poprzednio pozowała malarzowi zatrudnionemu w brooklińskiej katedrze.

PIERWSZA ŚNIEŻYCA.

Pierwsza śnieżyca na dworze szalała,
Taki ziąb straszny przejmował i dreszcze,
Przechodniów, których na polu zastała,
Co nie zdążyli przyjść do domu jeszcze.

Widać te miękkie śniegu płaty białe,
Jak bezlitośnie miota je wichura,
I tak je niesie — tumanami całe,
Aż gdzieś powstanie śnieżno-biała góra.

Pierwsza śnieżyca na dworze szalała,
Ulice prędko milkną — pustoszeją,
A gdzieś w tunelu garstka się schowała,
Tych, nieszczęśliwych, co domów nie mają.

Dzikie wejrzenia — obuwie zniszczone,
Łachman cuchnący kryje chude ciało,
Nabrzmiałe twarze, ręce zabrudzone,
Miano „włóczęgów" w mieście im nadano.

Oni bezdomni — przez ludzi wzgardzeni,
Jakże los życia jest dla nich okrótny!
Przecież i oni dziećmi urodzeni,
Czemuż ten piękny świat, dla nich tak smutny?

Pierwsza śnieżyca na dworze szalała,
Choć bezlitośna, lecz pełna uroku,
Ludzkość radośnie biały śnieg witała,
Bezdomnych rozpacz ogarnęła w mroku.

I niejednemu w tunelowym zmroku,
Staje „wizja" Matka — dom rodzinny,
W pośród śnieżycy — i wichru pomruku...
Staje „pytanie" Czemu dziś bezdomny?...

BRONISŁAWA WOLNIK.

Z HELENOWA.

Bractwo Niewiast Różańcowych przy parafji św. Heleny, urządza jutro w niedzielę, dnia 16go grudnia, dwa przedstawienia obrazów migawkowych pod tytułem św. Franciszek. — Pierwsze przedstawienie będzie o godzinie 3ciej po południu dla dzieci, a drugie wieczorem o godzinie 7:30 dla starszych.

Komitet uprasza wszystkich członkiń, tudzież parafjan o przybycie gdyż obraz ten warto zobaczyć.

Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji.

Pani Agnieszka Gay jest upoważniona otrzymaną licencją do objęcia stanowiska jako balsamator-kobieta i dyrektor pogrzebowy w Hammond, Wis.

Household Arts by Alice Brooks

Crocheted Accessories Make Handsome Gifts

PATTERN 5150

W modełku 5150 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania artykułów jak na powyższej ilustracji. Także ilość potrzebnej materji oraz ilustrację wszystkich ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan............

Obiad Na Jutro.

Zupa Szpinakowa.
Pieczeń Faszerowana Cielęciną.
Kartofle.
Mieszane Jarzyny.
Pierniki Chlebowe.
Kawa.

Zupa Szpinakowa.

Przebrać i starannie umyć funt szpinaku, zalać i gotować aż będzie miękki, — a wtedy przetrzeć przez sito. Zatrzeć łyżkę masła z łyżką soli i pieprzu do smaku, zalać potrzebną ilością wody i zagotować. Gdy się zagotuje zaprawić śmietaną kwaśną. Podać na stół z małemi grzankami z białego chleba, przysmażonemi na maśle, lub z pulpetami z ryb.

Pieczeń Faszerowana Cielęciną.

Kawał mięsa rozbić na płasko, posolić i nałożyć farszem, przyrządzonym w następujący sposób: pół funta lub więcej cielęciny, stosownie do wielkości pieczeni, troszkę wędzonej słoniny przepuścić przez maszynkę do mielenia mięsa; dodać pokrajaną i przysmażoną na maśle cebulkę, jedno jajko, bułeczkę wymoczoną w wodzie, posolić, popieprzyć i dobrze razem wymięszać. Mięso zwinąć, owiązać sznurkiem, obsypać mąką i obrumienić na gorącym tłuszczu. Różne jarzy i cebulę pokrajać w paski, obsypać nimi pieczeń w rondlu, podlać małą ilością wody i dusić na wolnym ogniu lub wstawić do pieca, polewając tworzącym się sosem. Podając, pokrajać na plastry, obłożyć garniturem jarzynowym lub kartoflami i polać sosem.

Pierniki Chlebowe.

Dwu funtowy chleb razowy ususzyć w piecu, następnie utłuc drobno, dosypać wanilji, goździków, cynamonu, razem zmięszać. Zrumienić szklankę miodu i weń wsypać przesiany chleb, ciągle mieszając, aby się nie skawalił, dodać troszkę kartoflanej mąki. Gdyby ciasto okazało się za gęste, to wlać jeszcze pół szklanki miodu i odstawić na bok dla przestudzenia. Dosypać ćwierć funta pokrajanych słodkich migdałów, wbić dwa jajka i ugnieść ciasto, następnie robić z niego małe, podłużne pierniki. Kłaść na blachę, wysmarowaną czystym woskiem i piec w niezbyt gorącym piecu.

Schwytanie żonobójcy.

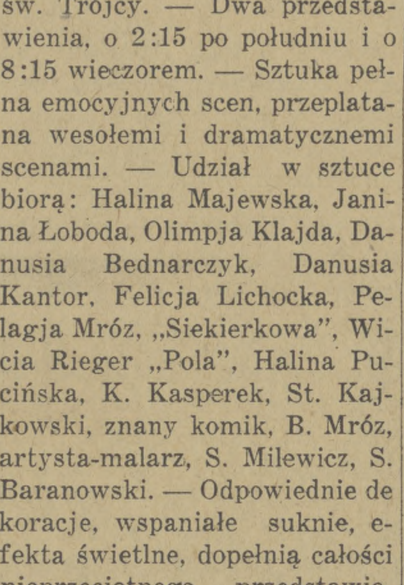
St. Louis, Mo. — John Happel, ścigany za morderstwo żony, której zmasakrowane zwłoki znaleziono w mieszkaniu w Los Angeles, został tu aresztowany i, według policji, przyznał się do zbrodni.

Czworo dziewcząt farmerskich spaliło się żywcem.

Bedford, Va. — W pożarze domu farmerskiego blisko Bedford spaliły się cztery młode córki pp. L. Nicholsów.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

JUŻ JUTRO!



L. Pucińska.

Senzacyjna radjowa sztuka, „Kobieta Bez Serca" już jutro graną będzie w Audytorjum św. Trójcy. — Dwa przedstawienia, o 2:15 po południu i o 8:15 wieczorem. — Sztuka pełna emocyjnych scen, przeplatana wesołemi i dramatycznemi scenami. — Udział w sztuce biorą: Halina Majewska, Janina Łoboda, Olimpja Klajda, Danusia Bednarczyk, Danusia Kantor, Felicja Lichocka, Pelagja Mróz, „Siekierkowa", Wicia Rieger „Pola", Halina Pucińska, K. Kasperek, St. Kajkowski, znany komik, B. Mróz, artysta-malarz, S. Milewicz, S. Baranowski. — Odpowiednie dekoracje, wspaniałe suknie, efekta świetlne, dopełnią całości nieprzeciętnego przedstawienia. — Kierowniczką tego przedstawienia jest Lydja Pucińska. Spotkamy się zatem wszyscy jutro w Audytorjum św. Trójcy.

527

ŁADNA SPODNIA BIELIZNA JAKO GWIAZDKOWY PODARUNEK.
Ellen Worth Modełko 527.

Nabyć można tylko w wielkościach 14 do 18 lat, 36 do 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅜ jarda 35 calowej materji i 3 jardy koronki na „vestee i panties". Osobno na „bloomers" potrzeba 1¾ jarda 35 calowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan............

Dlaczego Dzieci Kłamią?

Mówili nam o tem różni w różnych czasach, ostatnio p. Hanowa na II Zjeździe Szkół Specjalnych! Więc kłamstwo wynika z „ciągłego rozdźwięku z normami postępowania", z chęci ukrycia przyczyn niezadowolenia lub dążeń bezradnych do zmiany rzeczywistości, tak często tragicznej i okropnej.

A przecież rzeczywistość to prawda, którą szanować wszyscy mamy i wobec której ponoć niema kompromisu! Dla walki o nią ginęli ludzie, a wychowawcy hartowali młodzież na trudy życiowe. A dziś od szkoły żąda się szczepionki dodatnich form reagowania na rzeczywistość, zapominając o tem, że dom przed szkołą wychować powinien dzieci w poszanowaniu uczuć, prawdy i pracy!

I tu tkwi źródło naszego zakłamania większego u dorosłych, niż u dzieci. Miłość, prawda i praca to ideały, którym zaprzecza najbliższa codzienna rzeczywistość dziecka na każdym kroku. Szkoła przychodzi ze swemi radami zapóźno, trafia w próżnię i niewiarę, staje bezradna wobec faktu demoralizacji, idącej na dzieci od ich środowisk ulicznej nędzy i tragedji.

Jedynem więc wyjściem z tej tragicznej sytuacji, to gruntowna reforma stosunku domu do szkoły i naodwrót, to wytworzenie wspólnego języka propagandy, umiłowania prawdy, piękna i pracy w życiu, to nadewszystko szczere porozumienie szkoły i domu co do istoty tych pojęć na tle tej codziennej rzeczywistości, która otacza dzieci nasze. W przeciwnym razie kłamstwa dzieci będą się mnożyć przy współudziale środowiska domowego i szkolnego będą pomnażać akt oskarżenia przeciwko nam wszystkim których morały zaprzeczają prawdzie na każdym kroku i w każdym czasie. Powiedzmy więc krótko —dzieci nie będą kłamać gdy my w domu i szkole damy im przykład umiłowania walki o dobro i prawdę, niezależną od czasów i zmiennych warunków życia. Pierwszym zrębem tej walki— to trwałe przymierze rodziców i szkoły nad rozbudową oświaty powszechnej i podniesienie powagi pracy wychowawczej.

Krzyżowanie Jarzyn.

Pewnemu ogrodnikowi z Massachusetts udało się po długoletnich próbach wychodować roślinę, która rodzi pod ziemią kartofle, a nad ziemią pomidory. Ogrodnik ten spostrzegł oddawna, że kartofel ma korzenie lepiej rozwinięte niż pomidor — przypuszczał więc, że gdyby mu się udało skombinować te dwa gatunki roślinne, udałoby mu się otrzymać lepsze pomidory. Rzeczywiście. Roślina, powstała z tego krzyżowania, ziściła jego nadzieję. Daje ona bowiem nietylko piękne, zdrowe kartofle, ale daje łodygę nadziemną, dochodzącą do wysokości trzech stóp i rodzi o wiele więcej pomidorów, niż krzewy normalne. Ogrodnik pracuje dalej cierpliwie nad ulepszeniem nowo wyhodowanego gatunku, a przedewszystkiem nad usunięciem tej właściwości, odziedziczonej po kartoflach, że lodygi kartoflo - pomidora bardzo wcześnie więdną.

KRONIKA KOBIECA.

Prezydent Roosevelt zamianował pannę Katherine F. Lenroot, córkę byłego senatora z Wisconsin, szefem federalnego biura dzieci. Liczy ona 43 lat i od dwunastu lat była asystentką swej poprzedniczki, panny Grace Abbott.

*

Według wykazanej statystyki przez alumnów około 3,300 kobiet, które ukończyły studja w Uniwersytecie California z pośród liczby 9,000 wstąpiło w związek małżeński, a więcej niż 50 procent tej liczby połączyło się węzłem małżeńskim pomiędzy 26 a 36 rokiem życia.

RADA PRAKTYCZNA.



Aby zmienić smak tortu czekoladowego można dodać pół łyżeczki muszkatułowej gałki do ciasta podczas wyrabiania go.

Żona Dyrygenta.

Pani Arturowa Rodzińska, małżonka dyrygenta symfonicznej orkiestry clevelandzkiej zamieszkałego w Cleveland przyjechała do Ameryki, aby z nim wreszcie pozostać. Zaraz po ślubie pp. Rodzińskich w Warszawie p. Rodziński udał się do Cleveland w celu objęcia posady dyrygenta piastowanej przez niego przez 11 lat. Pani Rodzińska, z domu panna Halina Lilpop Wieniawska, jest wnuczką Henryka Wieniawskiego, sławnego polskiego skrzypka i kompozytora, który 75 lat temu przygrywał solo carowi rosyjskiemu.

AA 2090

ELEGANCKA SUKNIA Z KORONKOWYM KOŁNIERZYKIEM.
Anne Adams Modełko 2090.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji, także ½ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto................

Stan................

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

POLSKA NIE ZAPŁACI TEGOROCZNEJ RATY DŁUGU STANOM ZJEDNOCZONYM.

Warszawa, 15 grudnia. (Havas.) — Dowiedziano się tu wczoraj, że Polska nie zapłaci tegorocznej raty długu Stanom Zjednoczonym. Termin płatności upływa dzisiaj.

Z Rygi, stolicy Łotwy, donoszą, że Łotwa również nie zapłaci tegorocznej raty długów Stanom Zjednoczonym, lecz pragnie przystąpić do bezpośredniej pertraktacji z rządem amerykańskim w tej sprawie w celu omówienia nowych warunków płatności.

GDYNIA PORTEM RUMUNJI.

Warszawa, 15 grudnia .(Havas.) — Rumuński minister handlu, Manolescu, będący obecnie z wizytą w Warszawie, oznajmił wczoraj, że Rumunja od tej chwili korzystać będzie z portu w Gdyni. Minister oświadczył, że stosunki handlowe polsko-rumuńskie zostaną wkrótce uregulowane.

SOLIDARNOSC MUZYKOW.

Warszawa, 15 grudnia. (Havas.) — Solidaryzując się z Wilhelmem Furtwaenglerem, który pod presją nazistów zrezygnował ze stanowiska dyrektora Filharmonji Berlińskiej, pianista polski, Karol Szymanowski oznajmił, że nie wystąpi na zapowiedzianym koncercie Filharmonji Berlińskiej, którą miał dyrygować Furtwaengler.

BOLESŁAW LIMANOWSKI ODZNACZONY.

Warszawa, 15 grudnia .(Havas.) — Bolesław Limanowski, najstarszy z żyjących Polaków, patrjota socjalistyczny został zaszczycony tytułem doktora przez Uniwersytet Warszawski. Licząc 100 lat, Limanowski nie mógł przybyć na uroczystość na uniwersytecie, lecz syn jego otrzymał dyplom dla ojca. Limanowski walczył o niepodległość Polski w 1863 roku. Obecnie jest przeciwnikiem rządów marszałka Piłsudskiego.

GIEŁDA BAWEŁNIANA W GDYNI.

Warszawa, 15 grudnia. (Havas.) — Giełda bawełniana zostaine wkrótce otwarta w Gdyni. Gdyńska Izba Handlowa porobiła już poprzednie przygotowania.

DOBRY PLAN.

Warszawa, 15 grudnia. (Havas.) — Na pamiątkę osiedlenia się 300 rodzin polsko-żydowskich w Birobidżan, republice żydowskiej w sowietach, przedstawiono Michałowi Kalininowi, prezesowi Unji Sowieckiej, projekt dość ciekawy. Projekt taki przedstawił prezes Rolniczego Towarzystwa w Moskwie.

Tow. Rolnicze ofiarowało wypłacić po $150 na pokrycie wydatków związanych z kolonizowaniem każdej rodziny, z tem zastrzeżeniem, że rząd sowiecki dostarczy im mieszkań, narzedzi rolniczych i innego inwentarza. Odpowiedź przychylna jest spodziewana.

Wieczorek Rozmaitości P. K. A. Wypadł Pomyślnie.

Wczoraj wieczorem w Fauntleroy Klubie odbył się prawdziwie swojski, urozmaicony pięknym programem wieczorek rozmaitości urządzony staraniem Polskiego Klubu Artystycznego. Członkowie i członkinie łaknący pokarmu duchowego przybyli licznie zapełniając szczelnie salę klubową. Gościem honorowym była pani konsulowa Gawrońska, która wieczorek wczorajszy zaszczyciła swą obecnością.

Pan Mirosław Stęczyński, prezes klubu zagaił wieczorek wczorajszy serdecznem powitaniem gości przedstawiając następnie jako miłego gościa z Polski p. Kazimierza Ganczera, przedstawiciela jednej z największych księgarni warszawskich, który bawi w Stanach Zjednoczonych aby urządzić tu w następnych kilku dniach wystawę polskich książek sprowadzonych w ogromnej liczbie do Chicago. Mówca wyjaśniał szczegółowo cel wystawy, znaczenie polskiej książki i stopniowy jej rozwój. Po 16-u latach, mówił dalej gość wczorajszego wieczorku, Polska nietylko dopędza inne narody pod względem wydawnictwa książek, ale zostawia je nawet za sobą". Na zakończenie p. Ganczer zanosi prośbę do obecnych, aby przy zakupnach upominków gwiazdkowych raczyli pamiętać też i o polskich książkach. Panna Łagodzińska oznajmiła następnie obecnym o przybyciu do Chicago Baletu Rosyjskiego na który P. K. A. gromadnie się wybiera dnia 26 grudnia. Po rezerwację można się zgłaszać do panien Pelagji Suchomskiej lub Adeli Łagodzińskiej.

Po posiedzeniu i pięknej przemowie p. Ganczera przystąpiono do wykonania programu. Najpierw pani Jadwiga Karłowicz, miejscowy talent twórczy wygłosiła pięknie kilka własnych poezji jak: Ciemność, Triumfy, Moje Drzewa, Tryptyk i inne wprowadzając w zachwyt wszystkich obecnych. Publiczność z ogromnem zadowoleniem i podziwem przysłuchiwała się tym pięknie brzmiącym utworom, darząc autorkę niemilknącemi oklaskami. Później p. Jan Rybicki oddeklamował bardzo pięknie i z werwą wyjątek z Pana Tadeusza „Koncert nad Koncertami" przy akompaniamencie zdolnej pianistki panny Wandy Paulównej. Znowu posypały się huczne oklaski i p. Rybicki następnie wygłosił monolog pod tytułem „Golono, Strzyżono". W końcu wystąpił p. Edward Grabiński, zdolny śpiewak wykonując bardzo pięknie „Brown Bird Singing", „Open Road" i „Kołysankę" — Baluty. Śpiewaka tego publiczność darzyła również gromkimi oklaskami zmuszając go do ponownego występu. Na zakończenia p. Stęczyński złożył jak najserdeczniejsze podziękowanie wykonawcom wczorajszego programu oraz nowo wybranej przewodniczącej sekcji literackiej pani Helenie Chrzanowskiej za piękne urozmaicenie wczorajszego wieczorku.

Później nastąpiła towarzyska herbatka przy której wszyscy bawili się jak najlepiej, spędzając resztę wieczoru na bliższem zaznajamianiu się z gośćmi.

KIEPURA I PADEREWSKI.

„Jan Kiepura zachwycił entuzjastycznie naszą publiczność.

„Odtąd nazwisko jego zapisało się w pierwszym rzędzie naszych najulubieńszych artystów..."

(Słowa opinji dyrektora teatru Opera Comique w Paryżu p. P. B. Gheusi, wyrażone wobec paryskiego przedstawiciela „Narodowca").

W czasie tegorocznego pobytu Jana Kiepury w Paryżu i po jego 3-cim z kolei występie w paryskim teatrze Opera Comique nastąpiło po raz pierwszy bezpośrednie zetknięcie się tego słynnego naszego śpiewaka z wielkim patrjotą i głośnym w całym świecie muzykiem-kompozytorem, Ignacym Paderewskim, który był świadkiem sukcesu Kiepury w operze. — Paderewski znajdował się bowiem na przedstawieniu „Tosci" w towarzystwie Prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebrun'a. Spotkanie obu wielkich Polaków: Paderewskiego i Kiepury ,będących dziś na ustach całego świata, miało miejsce w gabinecie dyrektora teatru Opera Comique, p. P. B. Gheusi, po trzecim występie Kiepury w operze Pucciniego „Tosca".

Oto szczegóły tego spotkania, według opisu paryskiego korespondenta „Narodowca":

„Zaledwie zakończyło się przedstawienie, gdy wszyscy artyści operowi ze ścisłem gronem z kierownictwa opery zebrali się w gabinecie dyrektora, aby powinszować olbrzymiego sukcesu naszemu śpiewakowi i zarazem otrzymać w upominku od niego fotografję jego z autografem.

Kiepura zasiadł za biurkiem dyrektora, co mimowoli stało się powodem żartobliwych słów p. Gheusi, tyle pełnych uznania dla Kiepury:

— Doskonale, teraz więc Pan zostanie dyrektorem na mojem miejscu... A czy zechce mnie Pan zaangażować na kilka występów?

— Owszem, jeśli Pan sobie tego życzy, — odparł na to również żartobliwie Kiepura, — ale przedtem chciałbym Pana słyszeć śpiewającego...

Ten żartobliwy djalog został jednak przerwany, gdy nagle drzwi gabinetu się otworzyły i oto ukazała się w nich legendarna już dziś postać naszego wielkiego patrjoty i muzyka, mistrza tonów Paderewskiego, w towarzystwie jego sekretarza osobistego p. Strakacza oraz pani Wilkońskiej z córką.

W mgnieniu oka nastała cisza. Wszyscy zamilkli, zwracając swe twarze w stronę przybyłych.

Dyrektor Cheusi podszedł do mistrza Paderewskiego i powitał go serdecznym uściskiem dłoni, poczem odwróciwszy się do zebranych osób oświadczył:

— Je vous presente le grand Paderewski...

Zbliżywszy się następnie z polskim mistrzem muzyków do polskiego mistrza śpiewaków, który stał obok, p. Gheusi rzekł:

— Maitre! — Je Vous presente votre illustre Compatriote Monsieur Kiepura!

Tu nastąpiła długa chwila milczenia, podczas której dwóch mistrzów polskich, będących dumą swej Ojczyzny, w nerwowym uścisku połączyło serdecznie swe dłonie, zamieniając się słowami płynącemi z serca i duszy.

Kilka minut rozmowy wielkiego muzyka z wielkim śpiewakiem w ojczystej ich mowie, uczyniło na wszystkich obecnych głębokie wrażenie. Nikt się nie ruszył, nikt nie wymówił słowa. Zdawałoby się, że wszyscy z respektem dla mistrza, bali się naruszyć tak wielki i wzniosły nastrój.

Nagle mistrz Paderewski zwraca się do wszystkich z głębokim ukłonem — żegnając ich w milczeniu. Znów ściska dłonie Kiepury i dyr. Gheusi.

Teraz dopiero wszyscy jakby odetchnęli i przyszli do życia. W mgnieniu oka otoczono mistrza Paderewskiego i Kiepurę by być bliżej tych, którzy muzyką i śpiewem koją i zachwycają dusze i serca ludzi, uszlachetniając ich, którzy swą sztuką dochodzą tam, gdzie nikt sięgnąć nie może. Olśniewając pięknem muzycznem swych słuchaczy — czynią ich entuzjastycznymi jego wielbicielami. Choć piękna, lecz krótka była ta chwila bezpośredniego obcowania z wielkimi ludźmi.

Mistrz Paderewski, w towarzystwie Kiepury i dyr. Gheusi, zniknęli za drzwiami gabinetu.

St. K-ki.

Pewne schowanie.

Pewien podróżnik wyruszył w głąb Afryki. Na nieszczęście porwali go ludożercy i uprowadzili do swej wioski, gdzie groziła mu śmierć niechybna.

Pod szczęśliwą jednak urodził się gwiazdą, gdyż spodobał się żonie wodza. Uwolniła go więc z zamknięcia i zaprowadziła do swojej lepianki. Nagle, usłyszawszy kroki męża, schowała go do skrzyni.

Wódz, wszedłszy, rozejrzał się wokoło i rzekł:

— Nasz biały uciekł...

— Nie — odpowiada żona — schowałam go w naszej spiżarni.

Ostatnim nuncjuszem w dawnej Polsce był hr. kardynał Giulio Litta.

Po wyprawie mołdawskiej, kiedy to „za króla Olbrachta wyginęła szlachta" zaczęto na znak żałoby golić lub podgalać głowy. Był to najoryginalniejszy polski przystrój twarzy. — Jan III Sobieski podgalał głowę.

Alfons XIII, król hiszpański utracił koronę w 1931.

Granaty u Zegarmistrzów.

Strasburg. — Miejscowy dziennik „Republique" ogłasza w dalszym ciągu doniesienia na temat tajnych zbrojeń niemieckich. Według pisma wszystkie większe zakłady zegarmistrzowskie w Niemczech otrzymały rzekomo od władz wojskowych zamówienia na dostawę granatów karabinowych oraz zapalników od granatów. Fabryka amunicji w Gruneberg, niedaleko Oranienburga na północ od Berlina, produkować ma pociski armatnie, kalibru 21 i 33 cm., granaty te nazywane są podobno przez robotników „termosami."

Upadek Pisma.

Poznań. — Dnia 23go listopada odbyła się przymusowa licytacja maszyn drukarni „Nowego Kurjera", organu poznańskiej organizacji Chrześcijańsko-Demokratycznej.

„Nowy Kurjer" popadł w trudności finansowe na skutek prawie zupełnej już likwidacji stronnictwa Ch.-D. w Poznaniu co pociągnęło za sobą poważny spadek liczby czytelników. — Wszyscy współpracownicy „Nowego Kurjera" otrzymali wymówienia na 1 stycznia, 1935.

Powieki są to dwie ruchome fałdy, ochraniające oczy przed urazami mechanicznemi, zbyt silnem światłem, kurzem itd., złożone ze skóry, mięśni poprzecznie prążkowanych, chrząstki, zwanej tarczką i zmodyfikowanych gruczołów łojowych, na brzegu opatrzone rzęsami.

Wódzia lepsza.

Warszawa. — Statystyka badań lekarskich i ankiety, przeprowadzona w publicznych szkołach zawodowych i dokształcających wykazała, że procent palących uczniów dochodzi przy starszych rocznikach do 25 proc., zaś używających alkoholu do 8 i pół procent, Na 5,000 zbadanych uczenic paliło 12, zaś piło — 67.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra moja

Ś. P.

JADWIGA RYBARCZYK

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:38 wieczorem, przeżywszy lat 28.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego C. Koob, 1501 Elston Ave., do kościoła św. Alojzego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszam wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążony:

Henryk, brat, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 4800. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza, ś. p.

ANTONINA GIZEWSKA

(Z DOMU RZEPECKA)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:50 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2246 So. Albany Ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Marcin, Józef, Franciszka, Franciszek, Anna i Stanisław**, dzieci; **Helena i Marjanna**, synowe; **Stanisław Szymański**, zięć; **Siostra M. Letycja ze Zgrom. Sióstr Nazaretanek, Juljanna Zielińska, Marjanna Szczewska**, siostry; **Jan Rzepecki**, brat; **Józef Paprocki, Stanisław Zielinski i Józef Szczawski**, szwagrowie; **Joanna Rzepecka**, bratowa; **Franciszka Łodzikowska**, ciocia; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Telefon Rockwell 4338. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN SZWAB

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 1:15 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2418 S. Albany Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

N ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, syn; **Leokadja**, synowa; **Edward**, wnuk; **Franciszek i Paulina Stelmach**, bratanki; **Bronisława Maciejczyk**, siostrzenica; **Bolesław Maciejczyk**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18tą ul. Tel. Canal 2298. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

KAROL SWOBODA

członek Tow. Przemysłowego "Rzeźnik Polski", Grupa 3-cia Z. N. P.; Tow. Kawalerji Polskiej Białego Orła; Tow. św. Józefa nr. 544 Z. P. R. K.; Tow. Gwiazda na Wschodzie, Grupa 495 Z. N. P, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 14-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18-go grudnia, o godzinie 10-tej rano, z domu żałoby pnr. 5001 W. 29-ty Place, Cicero, Ill., gdzie odbędzie się pokropienie zwłok, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Edmund, Alfons, Alojzy**, synowie; **Regina i Eufemja**, córki; **Edmund Baczkowski**, zięć; **Florentyna, Franciszka, Genowefa**, synowe; **Juljanna Rzeszotarka, Franciszka Demska, Helena Szczepkowska i Marjanna Szczepkowska**, siostry; **Jan Potlewski**, brat; **Władysława**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się A. Szymański i Syn, Tel. Cicero 177. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

KATARZYNA ELŻBIETA WREDE

(z domu Reith)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 13go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, z zakładu pogrzebowego pnr. 1427 W. Chicago Ave.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Fryderyk Wrede, mąż; **Mabel Wrede Hunter i Bertram Wrede**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Monroe 2674.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza

Ś. P.

JÓZEFA FUGIEL

(z domu Tancula)

członkini Tow. Polek Nadwiślańskich, grupa No. 126ty Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1814 W. Chicago Ave., do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Stanisław Jr.**, syn; **Dolores**, córka; **Marjanna i Maciej Franczak**, rodzice; **Władysława**, siostra; **Józef**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Stanisław Schlieben i Syn.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA PRYCZYŃSKA

(z domu Pogozała)

członkini Tow. Św. Jadwigi, grupa 6-ta Z. P. w Ameryce, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go grudnia, 1934 roku, o godzinie 12:50 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Luki, 3601 Diversey Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina, Leon i Ignacy, dzieci; **Jan Piotrowski**, zięć; **Bronisława, Jadwiga i Rozalja**, synowe, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Spaulding 6880. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

AUGUST PIKOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go grudnia, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 1059 W. 32-ga ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz

Ś. P.

TADEUSZ KWIEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, przeżywszy lat 12, 8 miesięcy i 18 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 838 No. Ogden Ave., róg Fry ul., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty i Bronisława Kwiek, rodzice; **Piotr Kwiek**, chrzestny ojciec i wuj; **Marjanna Prawdzik**, chrzestna matka; **Helena Kwiek, Antoni i Anna Potempa, Jan Paciorek z żoną, Franciszek i Wiktorja Nowak**, wujowie i ciocie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa, Telefon: Monroe 1255.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

KATARZYNA RZESUTKO

(z pierwszego męża Kluzek)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go grudnia, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17-go grudnia, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 3712 So. Winchester Ave. do kościoła Our Lady of Good Counsel, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty, mąż: **Józef i Paweł**, synowie; **Marjanna, Franciszka, Genowefa i Elżbieta**, córki; **Paweł, Wojciech i Andrzej**, bracia; **Rozalja Złotnik, Marjanna Gorczyca**, siostry; **Władysław Złotnik**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

STANISŁAWA OLSZOWKA

członkini Dzieci Marji, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 12:35 rano, przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1235 Artesian Ave. do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Franciszka, rodzice; **Marja, Genowefa, Florentyna**, siostry; **Władysław, Józef, Jan i Edward**, bracia; **Antoni Grzegorzewski**, szwagier; **Dorota, Lorraine i Geraldine**, siostrzenice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643—7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja, córka moja i siostra nasza

Ś. P.

MARJA BUSH

(z domu Paszyńska)

członkini Tow. Gwiazda Morza, grupa 310 Unji Polskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 25.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3644 So. Winchester Ave., do kościoła SS. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Cecylja**, córeczka; **Balbina Paszyńska**, matka; **Klara, Filomena, Stanisława, Rozalja i Salomea**, siostry; **Jan**, w Polsce, **Władysław, Czesław i Roman**, bracia; **Franciszek Kędzior**, szwagier; **Paulina i Wawrzyniec Bush**, teściowie; **Stanisław, Franciszek i Jan**, szwagrowie; **Adela i Zofja**, bratowe; **Tekla Gierut**, ciocia; **Paweł Bush**, wujek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Palacz i Synowie, róg 37ej i Wood ul. Telefon Lafayette 3344.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

ELEONORA TOMASIEWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:40 rano, przeżywszy lat 15.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek., dnia 18go grudnia, o godzinie 8:30 rano, zdomu żałoby pnr. 821 Rose ul., do kościoła SS. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Marja, rodzice; **Helena i Stanisława**, siostry; **Władysław**, brat; **Andrzej Tomasiewicz**, stryj; **Stefanja, Agnieszka i Zofja Kozioł**, pół-siostry; **Józef Kozioł**, wuj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.—Monroe 4643—7306. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój

Ś. P.

WINCENTY SZCZUREK

członek Tow. św. Antoniego Macierzy Polskiej, Oddział 80, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5417 So. Paulina ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Władysława, (z domu Pilarczyk), żona; **Edward**, syn; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wujek nasz

Ś. P.

MATEUSZ BOŚ

członek Tow. Wiara i Ojczyzna, grupa 1474 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go grudnia, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 1359—61 Fullerton Ave., do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, siostra; **Józef Sowa**, szwagier; **Irena, Łucja i Edward**, siostrzenice i siostrzeniec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Lincoln 0098.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

WINCENTY ZMUDZINSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:40 wieczorem, przeżywszy lat 52. Zamieszkiwał pnr. 1307 Dickson ul.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego Stanisława Brodzinskiego, 1317 N. Ashland Ave. Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Agnieszka, żona, z dziećmi, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

DYONIZY CHLEBOS

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15-go grudnia, 1934, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 5110 Montana ul. Bliższe szczegóły o pogrzebie w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona:

Jadwiga, żona, wraz z rodziną.

Z KANTOWA

Klub Obywatelski im. księcia Józefa Poniatowskiego, odbędzie posiedzenie we wtorek, 18 grudnia, w sali parafjalnej. — Klub Pań Królowej Kingi odbędzie posiedzenie we środę, 19 bm., o godzinie 8 wieczorem.

*

Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, urządza zabawę kostkową „bunco party," w środę, dnia 19 bm., w sali parafjalnej, o godzinie 3 po poł.

*

We wtorek, środę i czwartek, odbywało się na Kantowie 40-godzinne nabożeństwo, w którem kantowianie brali liczny udział. Przy obfitej pomocy duchowieństwa z sąsiednich i odleglejszych parafij, odbywały się uroczyste nabożeństwa poranne i wieczorne. Były piękne procesje w pierwszy dzień przy rozpoczęciu i w ostatni dzień przy zakończeniu. Były wygłaszane dwa kazania dziennie przez ks. Henryka Gryczmana, C. R. i ks. Stanisława Fiołka, C. R. Był także wyborny śpiew chóru parafjalnego, pod dyrekcją p. Wacława Żukowskiego. Był ślicznie i bogato przyozdobiony ołtarz, o co postarały się kantowskie Siostry Notre Damki. W końcu zauważyć się dała dość dobitnie ta dawniejszą gorliwość i poczucie religijne, objawiające się w przystąpieniu do Sakramentu pokuty, jako też do Stołu Pańskiego wielu setek ludu. Prócz Mszy św., które odprawiane były przez miejscowych kapłanów, wieczorne nabożeństwa były odprawiane w porządku następującym: — nieszpory pierwszego dnia celebrował ks. Władysław Czapelski, proboszcz z Władysławowa, w asyście ks. Jana Ratajczaka, C.R., jako djakona i ks. Grzegorza Pałubickiego, C.R., jako subdjakona. Drugiego dnia nieszpory celebrował ks. Jan Zwierzchowski, proboszcz z Młodziankowa, djakonem był ks. Henryk Jasiński, C.R., a subdjakonem ks. Bronisław Ostrenga, C.R. Trzeciego dnia nieszpory celebrował ks. delegat Tadeusz Ligman, C.R., w asyście ks. Franciszka Uzdrowskiego, C.R., jako djakona i ks. Józefa Bednowicza, C.R., jako subdjakona. Oprócz wyżej wymienionych księży, przybyli do pomocy następujący: ks. rektor Mieczysław Starzyński, C.R., ks. Szczepan Kowalczyk, C.R., ks. Józef Zwierzycki, C. R., ks. Franciszek Dembiński, C.R., ks. dr. Jan Kozłowski, ks. Jan Drzewiecki, C.R., ks. Franciszek Marcinek, ks. Stanisław Radniecki, ks. Franciszek Jagielski, ks. Edward Brzeziński, C.R., ks. Roman Marciniak, C. S.C., ks. Bolesław Kasprzycki, ks. Szczepan Bubacz, ks. Józef Mszanowski, ks. Jan Peterson, ks. Franciszek Czarny, ks. Józef Maćkowiak, ks. Józef Wiśniewski, ks. Ludwik Nowak, ks. Stanisław Świerczek, C.R., ks. Stanisław Gruza, C.S.C., ks. S. Górka, C.S.C., ks. Stanisław Derwiński, ks. Szczepan Kowalski, ks. Edmund Przybylski, ks. Edward Krakowski, ks. Ignacy Andrysiak, ks. Stanisław Smuda, C.R., ks. Józef Capiga, C.R., ks. Władysław Okulczyk, C.R., ks. Józef Tarasiuk, C.R., ks. Edward Morkowski, C. R., ks. J. Grabowski, C.R., ks. Stanisław Kuszyński, C. R., ks. Teodor Cząstka, ks. Jan Owczarek, ks. Jan Zeleziński, ks. Fr. Dampts, ks. Józef Przybyłowicz, ks. Franciszek Dopak, ks. Edward Golnik, C.R., ks. Teodor Wróblewski, C.R., ks. Hieronim Klingsporn, C.R., ks. Hieronim Fabiański, C.R., ks. Józef Walczak, ks. Stanisław Pawlikowski, C.R., oraz miejscowi: ks. Teodor Kłopotowski, C.R., proboszcz; ks. Bronisław Lazarowicz, C.R., ks. Walenty Świentek, C.R. i ks. Władysław Baron, C.R.

Nominacje dyplomatyczne.

Washington. — Prezydent Roosevelt mianował wczoraj A. C. Gonzaleza z New Yorku posłem do Ekwadoru, a G. T. Eummerlina z Louisiana posłem do Panamy.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD — STUBBY — GRACIE — SNOOKS — BUD — CLARA — MOM

UNCLE JAMES IS RICH, SO DAD AND MOM JUST LAUGH WHEN HE MAKES A CRACK ABOUT SNOOKS!

WELL, WHAT DO YOU THINK OF HIM?

HMM — WELL IT LOOKS AS IF WE ARE GOING TO HAVE A LOP EARED PRESIDENT!

— BAGDAD —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.

TURKEY — IRAQ — BAGDAD — ARABIA

Women of Bagdad.

Noontime in the bazaar.

Bagdad jest stolicą i głównem miastem powojennego państwa Irak. Kraina ta leży w zachodniej Azji, w dorzeczu dwóch rzek: Eufratu i Tygrysu; rozciąga się ona od pogórza armeńskiego po zatokę Perską. Grecy zwali ziemię tę Mezopotamją (międzyrzecze). Niektórzy uczeni utrzymują, że w tej krainie był raj, w którym osadzeni byli pierwsi rodzice rodzaju ludzkiego. W starożytności wytworzyły się tu dwie potęgi: asyryjska i babilońska. W średniowieczu rządził tu kalif bagdadzki a następnie od roku 1638 sułtan turecki. Po wojnie światowej teren ten oddano pod protektorat Wielkiej Brytanji, która, po przygotowaniu konstytucji monarchicznej, wzorowanej na egipskiej, i zagospodarowaniu się w kraju, ustąpiła umożliwiając ogłoszenie niezawisłości Iraku, dnia 3-go października, 1932 r. Obecnie rządzi krajem Emir Ghazi I. Ma on gabinet odpowiedzialny przed dwuizbowym parlamentem.

Miasto Bagdad ongiś było głównym ośrodkiem Islamu, i odznaczało się bogactwem i przepychem. Leży ono w środku wilajetu bagdadzkiego, po obu brzegach rzeki Tygrys, która jest spławna aż do zatoki Perskiej. Mieszkańców jest w przybliżeniu 300,000. Są to Arabowie, Turcy, Żydzi, Persowie, Armeńczycy i Syryjczycy. Ciekawym jest fakt, że w języku irańskim „Bag" oznacza: Bóg; „dad" zaś: dan, dany. Zatem „Bagdad" po polsku byłoby: Bogdan, dar boży.

Miasto obecnie jest częściowo zaniedbane i w stanie rozkładu; tylko miejscami znajduje się ślady dawnej potęgi, bogactw i piękności. Pomimo wszystko miasto jest jeszcze poważnym ośrodkiem handlowym, gdyż eksport i import prawie cały dla państwa Irak przewozi się przez Bagdad. Wywozi się wełnę, zboża, owoce, konie, artykuły skórzane i wyroby Wschodu. Wytwarza się głównie miedziane naczynia, tkaniny i felc. Irak produkuje rocznie około 1,000,000 beczek oleju palnego; sprowadza się go obecnie przez Syrję i Palestynę nad morze Śródziemne, gdzie zaopatrza się angielskie okręty, szczególnie wojenne, w ropę palną.

Bagdad słynął w średniowieczu ze swych bazarów. Bazary są to targowice tego wszystkiego, co z zadziwiającym nakładem cierpliwości wyrabia cały Wschód.

Bazary napół ciemne wypełnione są wszelkiemi możliwemi zapachami. Kupno każde koniecznie omawia się szczegółowo i targuje przez możliwie jak najdłuższy czas.

Arabowie są to ludzie średniego wzrostu, chudzi, żywi; twarz mają owalną, spaloną od wiatrów pustynnych i słońca, czoło wysokie i szlachetne. Ubiór ich prosty składa się z koszuli, spodni szerokich i długiej sukni, najczęściej wełnianej i przepasanej w biodrach. Siadają zwykle w kuczki. Muzułmanki zakrywają głowę chustą a twarz gęstą woalką. Musi to być męczarnią wśród upałów letnich.

Po ulicach słyszy się nawoływania roznosicieli pokarmów, owoców i napojów. Roznoszą na głowie ciasta i słodycze, które Wschód spożywa we wielkiej ilości. Tragarze zaś sprzedają limonjadę, wody słodzone i przyprawiane w najrozmaitszy sposób.

Napad rabunkowy w fabryce.

Detroit, Mich. — Trzech bandytów, którzy się ukryli w fabryce wyrobów tytuniowych Scotten — Dillon Co., napadli wczoraj na płatniczego kompanji, postrzelili strażnika i uciekli z $5,000 przeznaczonemi na wypłatę robotników.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenia: Tow. św. Antoniego, Tow. Króla Jana Sobieskiego, Tow. Polek św. Anny jutro o godz. 1ej po południu. Niewiasty Różańcowe Drugiego Drzewa jutro o godz. 1:30 po poł. Osada Zjednoczenia o godz. 3ej.

*

Wszystkie Oddziały Tow. Imienia Jezus, tudzież skauci przystąpią do spowiedzi dzisiaj wieczorem, a jutro o godzinie 7:30 do Komunji św.

*

W przyszły czwartek odbędzie się posiedzenie wszystkich Oddziałów Tow. Imienia Jezus.

*

Jutro, dnia 16go grudnia, rozpocznie się w naszej parafji czterdziesto - godzinne nabożeństwo i trwać będzie do wtorku. Kazania podczas czterdziesto-godzinnego nabożeństwa głosić będzie ks. Franciszek Płoszek. Zaprasza się wszystkich parafjan, aby przystąpili do spowiedzi św. w pierwszych dwóch dniach, dlatego, że będziemy mieć sporą liczbę obcych księży do pomocy. Każdy więc będzie miał sposobność przystąpienia do spowiedzi bez długiego czekania. Spodziewamy się, że cała parafja przystąpi do Sakramentów Świętych. Rozpoczęcie nabożeństwa będzie w niedzielę rano o godz. 6-ej z procesją.

*

W niedzielę, dnia 23go grudnia, dzieci z naszej szkoły urządzają Program Gwiazdkowy.— Program ten rozpocznie się o godz. 7:30. Dzieci proszą całą parafję o poparcie. Jest to program, którym powinien się zainteresować każdy ojciec i każda matka. W programie tym dzieci okażą swoje talenty.

*

Odbył się pogrzeb ś. p. Marcina Czyżnikiewicza, zam. pnr. 3239 Fisk ul., liczącego lat 74. Eksportacji zwłok z domu dokonał ks. Edward Radwański, który również odprawił Mszę św. za duszę zmarłego. Po skończonych ceremonjach zwłoki zmarłego przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Odbył się pogrzeb ś. p. Julјana Szmajdy, zam. pnr. 1046 W. 31 pl., liczącego lat 50. Msza św. odprawiona została przez ks. Stanisława Derwińskiego. Zwłoki złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Był również pogrzeb ś. p. Pelagji Muszyńskiej, zam. pnr. 3141 S. Wall ul., liczącej lat 82. Mszę św. odprawił ks. prałat T. Bona w asyście miejscowych księży. Zwłoki zmarłej złożone zostały na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Pogrzeb ś. p. Anny Noch, zam. pnr. 1009 W. 32ga ul, lat 74, odbył się przed kilku dniami. Mszę św. odprawił ks. Edward Radwański w asyście ks. S. Derwińskiego i ks. S. Stogi. Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili ks. prałat T. Bona i ks. J. Kalata. Po skończonych ceremonjach liturgicznych zwłoki przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Po nieszczęśliwym wypadku zeszedł z tego świata Franciszek Gorczewski, zam. pnr. 1048 W. 32ga ul. Pogrzeb odbył się dzisiaj o ogdz. 9ej. Mszę św. za duszę zmarłego odprawił ks. S. Derwiński.

Z CRAGIN.

Próba wszystkich biorących udział w sztuce p. t. „Jasełka", odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 3:30 po południu. Niech każdy członek Kółka stawi się jutro w sali parafjalnej.

*

W poniedziałek, 17go grudnia, odbędzie się przedroczne posiedzenie Kółka Dramatycznego, którego prezesem jest p. Wacław J. Rentflejsz, a kapelanem X. Józef Tarasiuk, C. R. Po posiedzeniu zabawa towarzyska.

*

We wtorek, dnia 18go grudnia, odbędzie się przedroczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego Ulepszeń w sali zwykłych zebrań.

Najwyższy bóg Kanaańczyków i Syryjczyków zwał się Baalem.

USUWAJĄ MASZYNY, ABY WIĘCEJ OSÓB MIAŁO PRACĘ.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

(Klisza „Chicago Daily News")

Problem bezrobocia spowodował wiek maszynowy i depresja, co wielu z wielkich myślicieli stara się naprawić. W zakładzie firmy Bremner Bros. fabrykantów biszkoptów, pnr. 901 ul. Forquer na bezrobocie już wynaleziono lekarstwo. Tam trzy maszyny, które dawniej wykonywały pracę za dziesięć pamienek usunięto i zamiast dziesięć pracę pozyskało aż 21 dziewcząt.

„Odładamy maszyny, aby dać pracę mężczyznom bezrobotnym." Takiem oznajmieniem powitano pracowników i pracowniczki firmy Bremner Bros.; znaczy to że maszyny nie użyteczne wyrzucono z zakładu, a robotę oddano w ręce pracowników.

James C. Meany, manażer sprzedaży tej firmy powiada, że „postępek ten ma wielkie znaczenie w świecie robotniczym w obecnym czasie. Czyniąc to cośmy już uczynili usuwamy z zakładu naszego erę moderną, wiek maszynowy. Wracamy znów do pracy ręcznie wykonanej, do dni kiedy wszyscy mieli pracę i ludzie byli dumni z pracy rąk swoich."

Nowy system w tym zakładzie gorąco poparł Dawid F. Bremner, szef firmy wyżej podanej.

W maju, 1933 roku, w Washingtonie pracowało 33,000 federalnych urzędników, będących na liście służby cywilnej.

Zabawa Dobroczynna w 12-tej Wardzie.

W środę, dnia 12go grudnia odbyła się zabawa towarzyska w Audytorjum p. w. św. Agnieszki, 3910 Archer ave., staraniem demokratycznej organizacji 12tej wardy, której komitymanem jest p. Franciszek V. Zintak, a aldermanem B. Hartnett. Dochód z zabawy przeznaczony będzie na cele dobroczynne, a głównie na zakupno koszów z żywnością dla biednych rodzin na święta Bożego Narodzenia. W skład komitetu przyjęć wchodzili panowie — Franciszek V. Zintak, ald. B. Hartnett, kongresman Harry P. Beam i reprezentant stanowy W. J. Gormley.

Polaków było bardzo wielu. Nie moglibyśmy tutaj ich wszystkich wymienić, ale podajemy tylko kilkanaście nazwisk znanych naszym czytelnikom. Zauważyliśmy następujących: W. Link, prezes Wydziału Lokalnych Ulepszeń, F. Bobrytzke, komisarz powiatowy, Dr. Dombrowski, zarządca stanowego szpitala w Dunning, Dr. C. P. Janicki, M. Mirosławski, asystent prok. generalnego, A. Urbański, asystent sędziego spadkowego, W. Panka, szef wydziału kryminalnego sądów miejskich, Jan C. Kluczyński, poseł do legislatury stanowej, Frank Krause, klerk sędziego Frankhausera, W. Imbiorski, klerk z biura p. F. Zintaka, Michał Sobyro, prezes Klubu Dem. im. Kościuszki w 13tej wardzie i sekretarz tego Klubu p. L. Dobrowolski, mecenas M. Kudlick, Robert F. Lessel, A. J. Kowalski, szef klerków w biurze p. Zintaka, R. Witmański, członek Wydziału Parków i wielu innych serdecznych przyjaciół komitymana p. F. V. Zintaka. Wszyscy powyżej wymienieni z małymi tylko wyjątkami — byli z żonami na tej zabawie.

Z Okręgu 1-go Stowarzyszenia Weteranów A. P.

Nadzwyczajne posiedzenie plenarne Okręgu 1-go odbędzie się dzisiaj t. j. w sobotę, dnia 15-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem w kwaterze pnr. 1239 N. Wood ul.

Wobec ważnej i niecierpiącej zwłoki sprawy proszę zarządy wszystkich Placówek wraz z delegatami do Okręgu o obowiązkowe przybycie. Cześć! W. Pytlowany, adjutant.

Krwawe żniwo wojny w Chaco.

Asuncion, Paragwaj. — Ministerjum wojny ogłosiło, że 5,000 Boliwjańczyków wymarło z pragnienia na jednym z odcinków frontu. Od czasu rozpoczęcia obecnej ofensywy, wojska Paragwaju miały wziąć do niewoli ponad 100,000 jeńców i zabiły więcej niż 6,000 Boliwjańczyków.

Alaskę Stany Zjednoczone zakupiły od Rosji w roku 1868.

Zawiadomienie.

Ponieważ dnia 10-go grudnia z powodu śnieżycy posiedzenie Korpusu No. 2, przy Pl. 39, Stow. Wet. Armji Polskiej, nie odbyło się, przeto w poniedziałek, 17-go grudnia odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie o godzinie 7:30 wieczorem w kwaterze Weteranów Armji Polskiej, 1239 N. Wood ulica. Ze względu na zbliżające się święta wiele ważnych spraw jest do załatwienia i dlatego wszystkie członkinie proszone są o punktualne przybycie. — Cześć! A. E. Wisla, prezeska; G. Chmielewska, sekr. prot.

SEZ YOU Answers

1. False. A simpleton. 2. True. 3. True. 4. False. Not knowing. 5. True.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman. C.R.

Człowiek niejeden dopiero przed śmiercią przychodzi do rozumu.

* * *

Kogo do spełnienia obowiązku nie zdoła zniewolić głos sumienia, tego przemoc zmusi.

* * *

Do wykonania swego obowiązku z powagą trzeba skupić wszystkie swe władze.

* * *

Ziemia, po której lekkomyślnie stąpamy i powietrze, bezmyślnie przez nas wdychane, kiedyś, a może niedawno, żyły życiem podobnem do życia ciała naszego.

* * *

Pokarm, spożywany widelcem przez Boga danym, lepiej smakuje.

* * *

Tak jak matka obiecanką łakoci nęci dziecko do spożycia wstrętnego a koniecznego lub pożytecznego lekarstwa, do zachowania życia, tak i matka natura kusi mądrych dorosłych odrobinką łakoci, by uskutecznić trudne dzieło zachowania rodzaju ludzkiego.

* * *

Plotki, nawet szeptem wyrażone, mają silne i długotrwałe echo.

* * *

Uczyć i pouczać skutecznie można tylko polubianych.

* * *

Mędrca, pouczającego świat, kobieta wpierw pouczyła.

* * *

Sława twa rozejdzie się, gdy rozgłosisz niedoskonałości swoje.

* * *

Drobniutkie cząsteczki składników powietrza prędzej wyżłobią stal bezczynną, niż stykanie się onegoż z twardem żelazem.

* * *

Mamy podwójne sumienie: jedno wewnętrzne; drugie zewnętrzne, złożone z nieprzyjaciół.

* * *

Pijaństwo jest umyślnem i dobrowolnem pozbawieniem się chwilowo zdrowego rozsądku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

POLSKA PRZERWAŁA AUDYCJĘ RADJOWĄ Z PARYŻA.

Warszawa, 15 grudnia. (N. Y. Times.) — Kilka minut po rozpoczęciu nadawania audycji radjowej przez paryską stację, Radjo Polskie otrzymało przez telefon szereg protestów. Z Paryża nadawano koncert muzyki francuskiej. Zapowiedziano poprzednio, że zapowiedzi anonsera nadawane będą w pięciu językach, lecz nie w polskim choć tylko Polska i Hiszpanja miały otrzymać bezpośrednio program paryski. Zamiast muzyki francuskiej Radjo Polskie nadało program Chopina. „Gazeta Polska" zamieszcza uwagę, stwierdzając, że radjowe stacje niemieckie, nadając koncerty muzyki niemieckiej, zapowiadają programy w języku polskim, choć nie zawsze programy te są przedawane przez Radjo Polskie. Francuzi, mówi „Gazeta Polska," nie umieją nawet wymawiać nazw stacyj polskich, i używają nazw niemieckich dla miast polskich.

P.A.T.'OWI PODZIĘKOWANO.

Warszawa, 15 grudnia. (Pat.) — Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do dyskusji preliminarza budżetu prezydjum Rady Ministrów i podległych mu agend, między innemi Polskiej Agencji Telegraficznej. Przed dyskusją wice-minister Siedlecki wręczył komisji wydawnictwa P. A. T., rocznik polityczny, Wiadomości z Portu Gdyńskiego, celem zobrazowania pracy P. A. T. W trakcei dyskusji z uznaniem wyrażono się o służbie informacyjnej P. A. T. i preliminarz uchwalono.

VON POKRZYWICKI, BYŁY SZEF „FELDPOLIZEI" W WARSZAWIE, NIE ŻYJE.

Gdańsk, 15 grudnia. (Pat.) — Głośny w Warszawie podczas okupacji szef ekspozytury „Feldpolizei," von Pokrzywicki, radca urzędu śledczego w Gdańsku, zmarł tutaj na udar serca. Ostatnio był pod śledztwem w związku z wykrytą aferą łapówkową w Gdańsku.

1,800,000 ZŁOTYCH NA CELE DOBROCZYNNE.

Warszawa, 15 grudnia. (Pat.) — Rząd wniósł w Sejmie projekty kredytów dodatkowych w sumie 1,800,000 złotych, na pomoc ofiarom powodzi, opiekę nad inwalidami oraz na fundusz pomocy Polakom zagranicą.

MACZUGA WYJAWIŁ MORD Z PRZED 12 LATY.

Kraków, 15 grudnia. (Pat.) — W Rzeszowie dokonano w związku ze sprawą skazanego na śmierć bandyty Maczugi, sensacyjnego odkrycia. Maczuga zeznał, że przed 12 laty zamordował wraz ze swym wspólnikiem, niejaką Goldbergową, zwłoki jej zakopał, a nad improwizowaną mogiłą zasadził drzewko. — Rzeczywiście, we wskazanem miejscu odkopano i identyfikowano zwłoki zamordowanej.

MNIEJ EMERYTOW — WYDATKI MNIEJSZE.

Warszawa, 15 grudnia. (Pat.) — W komisji budżetowej Sejmu referent budżetu emerytur, ociemniały poseł Wagner, stwierdził, że wydatki emerytalne preliminowane są na 152,000,000 złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym, zmniejszyły się one znacznie z powodu zatrzymania wzrostu liczby emerytów oraz obniżenia stawek.

W POLSCE ISTNIEC MUSI WOLNY OBYWATEL W SILNEM PANSTWIE.

Warszawa, 15 grudnia. (Pat.) — W debacie konstytucyjnej komisji Senatu, zabierali głos przedstawiciele opozycji: PPS, PSL, Klubu Narodowego i Ukraińskiego, wypowiadając się przeciw projektowi. Sen. Horbaczewski imieniem Ukraińców zapowiedział zgłoszenie wniosku o włączenie do ustawy konstytucyjnej postanowień, przyznających autonomję ziemiom zamieszkałym przez większość ukraińską. Po zamknięciu dyskusji ogólnej, przewodniczący udzielił głosu rzeczoznawcom. Profesor Starzyński poddał projekt fachowej analizie, wychodząc z naczelnej zasady suwerenności narodu i widząc w państwie jedynie formę prawną narodu. Zakończył oświadczeniem, że solidaryzuje się z poglądem wypowiedzianym przez członków rządu, między innemi zmarłego min. Pierackiego, że w Polsce istnieć musi wolny obywatel w silnem państwie. Prof. Marnicki merytorycznie określił projekt jako antytezę konstytucji marcowej. Następnym w charakterze rzeczoznawcy będzie wice-marszałek Makowski.

THE OLD MAN OF THE MOUNTAIN



Jankowski i Sajewski Urzędnikami Banku Milwaukee Avenue National.

W kołach przyjaciół pp. W. Jankowskiego i M. Sajewskiego mile przyjęto wiadomość o zamianowaniu ich na asystentów kasjera banku Milwaukee Avenue National. Stało się to na ostatniem posiedzeniu dyrekcji tegoż banku w zeszły wtorek, w uznaniu gorliwej ich pracy i szczeremu oddaniu się interesom klijenteli, szukających porad w swych sprawach finansowych, co w wielkiej mierze zadecydowało na powołanie ich na tak zaszczytne stanowisko. Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności w krótkości choćby powiedzieć coś o naszych nowych urzędnikach.

Otóż p. Wiktor Jankowski urodzony w Chicago, początkowo nauki swe pobierał w szkole parafjalnej św. Finbarra. Następnie po ukończeniu kolegjum handlowego zaangażowany został do banku Continental Commercial Illinois, gdzie pracował przez przeszło trzy lata. We wrześniu 1923 zaangażowany zostaje przez bank Cosmopolitan State, gdzie zapoznaje się ze wszystkiemi prawie wydziałami. przez ostatnie parę lat zawiaduje wydziałem pożyczek realnościowych. Kiedy w sierpniu b. r. powołany został do życia bank Milwaukee Avenue National zarząd tegoż nieomieszkał skorzystać z jego fachowych wiadomości, powołując p. Jankowskiego na urzędnika.

Drugi z kolei nasz urzędnik p. Mieczysław A. Sajewski urodzony również w Chicago, jest synem dobrze znanego „byznesisty" na Trójcowie, p. W. H. Sajewskiego. Po ukończeniu szkoły parafjalnej i Wyższej Szkoły św. Trójcy, uczęszczał do Bryant & Stratton Business College. W czasie funkcjonowania komitetu organizacyjnego nowego banku, p. Sajewski przez szereg miesięcy współpracował z tymże. Jak już wiemy zasługą tego komitetu z p. Dewey na czele, jest zorganizowanie banku polskiego, w którym p. Sajewski jest zarządcą wydziału pożyczek realnościwoych.

Gen. Butler Ostrzega Przed Wojną z Japonją.

Wojna ma być środkiem złamania depresji.

New York, 15. grudnia. — Gen. Smedley D. Butler, spensjonowany komendant Korpusu Marynarzy, oświadczył wczoraj, że pewne „interesy" w Stanach Zjedn. „wkrótce zaczną propagować wojnę z Japonją — jako środek złamania depresji".

Butler, który niedawno ujawnił rzekomy spisek faszystowski w Ameryce i marsz na Washington w celu obalenia rządu Prezydenta Roosevelta, powiedział, że Japonja pilnuje swoich własnych interesów po drugiej stronie Pacyfiku i nie wtrąca się do spraw amerykańskich. „Jeżeli chcemy uniknąć wojny" — generał powiedział — „pozostaniemy na tym kontynencie i zaprzestaniemy zajmować się wschodem".

Kilkuset słuchaczy oklaskiwało gen. Butlera, kiedy powtórzył, że „nie wyszedłby nigdy poza granice Stanów Zjednoczonych walczyć z kimkolwiek lub z czemkolwiek".

Kuba żąda aresztowania Machado'a.

Hawana, Kuba. — Dept. stanu polecił legacji kubańskiej w Berlinie prosić rząd niemiecki o aresztowanie byłego prezydenta Gerarda Machado'a, obecnie w Hamburgu. Na Machadzie ciążą oskarżenia o morderstwo i inne winy.

Ezop był to bajkopisarz grecki z VI wieku przed Chrystusem.

PRACA

ZAPISZ SIĘ ZARAZ
Naucz się fachowego szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach o pojedyńczej igle, „merrow", robienia hemstitching itd. Najlepsza metoda i najniższa opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Telefon Dearborn 9092..

POTRZEBA registrowanej operatorki do „beauty parlor", musi mieć dobre doświadczenie. 5418 Fullerton Ave. 17

POTRZEBA balwierza. 2000 W. 35ta ulica. W składzie. 15

UWADZE RODZICÓW!
Nauczcie swe córki fachu!
Kompletny Kurs BEAUTY CULTURE **$45.00**
HEIM SCHOOLS OF BEAUTY CULTURE
6 East Lake St., Pokój 309 albo 1019 West 63rd St.

POTRZEBA doświadczonej kobiety lub dziewczyny do maglowania bielizny oraz dziewczyny do domowej roboty. Zgłosić się osobiście: 1328 Cleveland ul., Evanston, Ill. Telefon University 9717. 12-15

POTRZEBA mocnej dziewczyny do pomocy chorej niewiaście i do dziecka. Gronowi, 1939 Wilmot Ave.

POTRZEBA
DOŚWIADCZONEGO „CATTLE SPLITTER" „FLOORSMAN" I „HIDE DROPPER", STAŁA PRACA, POZA MIASTEM. TELEFONOWAĆ DEABORN 1672.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, do domu na noc. Telefon Belmont 5786. Mandel.

POTRZEBA dobrego balwierza natychmiast. 2352 N. Avers Ave. 17

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, jedno dziecko. 1645 So. California Ave. — Friedman, — Rockwell 1720.

POTRZEBA balwierza. 1110 N. Ashland Ave. 17

POTRZEBUJĘ starszej niewiasty, jako gospodyni, do groserni. Mały kapitał wymagany. 1320 Holt ul.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Pulaski Construction Co.
Wyrabiam pożyczki rządowe na reperację domów. Remodeluję „store fronts" i naprawiam budynki. Spaulding 7428, Berkshire 3782. — 3010 Elbridge Ave.

MALOWANIE, papierowanie $2.50 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297.

SAMOTNY cieśla mechanik automobilowy, nie używa trunków, poszukuje pracy za małem wynagrodzeniem. Pisać 2443 Milwaukee Ave. J. Gorecki.

PAPIEROWANIE $3 pokój, pierwszej klasy robota. Telefonować Armitage 7320.

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Franciszek T. Mańczak
Sądowy Tłomacz i Inwestygator. — PIERWSZA PORADA BEZPŁATNA, 27 lat doświadczenia. Prowadzi śledztwa i badania w sprawach kryminalnych, odszkodowaniach i pokaleczeniach. Jeżeli macie jakikolwiek kłopot, zgłoście się do mojego biura. Pokój 917, 188 W. Randolph ul., róg Wells. Tel. State 7576. 15,17,18,21,22,29

WYJEŻDŻAM do Florydy, mam miejsce w automobilu na jedną lub dwie osoby. Telefonować Armitage 3638. 17

"Wymiana Pieniędzy Zagranicznych"

Wysyłki Świąteczne
DO POLSKI
WYSYŁAMY pieniądze do Polski w dolarach lub w złotych za pośrednictwem Banku Rządowego w Polsce. Szybko i tanio.
WYMIENIAMY kupony bondów polskich, Pocztowej Kasy Oszczędności i 5% Pożyczki Konwersyjnej.
KUPUJEMY bondy polskie i inne obligacje rządowe.
MILWAUKEE AVE. NATIONAL BANK
przy Milwaukee Ave. i Division Ulicy.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia osobne umeblowane pokoje, można gotować, $2 i wyżej. Osobne noce, 50c. 543 N. Ashland Ave.

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. 1947 Hervey ul., blisko Damen Ave. Informacje: 2112 Cortez ulica, 2 piętro. 13-15

DO wynajęcia ogrzewane, 6 pokojowe mieszkanie. 1501 N. Paulina ul. Tel. Humboldt 0107. 15

SKŁAD do wynajęcia. 938 N. Damen Ave. Nowo odnowiony, tanio. Canal 6042. 15

POKÓJ do wynajęcia tanio. 2017 W. Walton ul. 15

SKŁAD do wynajęcia, dobra okolica, oddam tanio. 4884 Archer Ave. 17

2-POKOJOWY „kitchenette" umeblowany, ogrzewany, do wynajęcia.— 1308 N. Hoyne Ave. 13-15

SKŁAD do wynajęcia na buczernię albo piekarnię, w dobrej okolicy. Mówiącego po angielsku. 3546 Lyndale ulica. 12-15

DO wynajęcia 2 mieszkania po 5 pokoi, 1 po 4, garaż na dwie maszyny, bez ogrzewania. 1309 No. Artesian Ave. Telefon Brunswick 7116. 15

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie tanio. 1255 N. Oakley Blvd.

5—3 POKOJE oraz skład ogrzewany. 1331 N. Ashland Ave.

WYNAJMĘ pokój słoneczny i ogrzewany, osobne wejście, dobra transportacja. 2124 Pierce Ave.

POKÓJ do wynajęcia, można gotować, bardzo tanio. 2422 Monticello Ave. blisko Fullerton. 17

5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, parą ogrzewanie. 835 Read Ct.

MAŁE 2 pokojowe mieszkanie do wynajęcia z wanną, $7.00. 2515 Charleston ul., blisko Powell Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z wanną, tanio, na drugiem piętrze. 3619 W. George ulica.

SAMOTNY potrzebuje na mieszkanie. 1458 Chicago Ave., 2gie z tyłu.

DO WYNAJĘCIA piekarnia z murowanem piecem w tyle 918 N. Ashland Ave. Rent $25.00 na miesiąc. Klucze u pani Puciłowskiej na drugiem z frontu albo telefonować Long Beach 2645.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje. 2035 W. Crystal ulica.

POKOJE do wynajęcia, na dzień lub tygodniowo, czyste i wszelkie wygody, pnr. 1659 W. Division ul, Crown Hotel. 17

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie w bezmencie z kąpielnią, $12. 2134 Crystal ulica.

POKOJE umeblowane, dolara jeden, można gotować. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldta.

UMEBLOWANY ogrzewany pokój do wynajęcia dla jednego pana lub dwóch kolegów. 1006 N. Ashland Ave.

DO wynajęcia umeblowane pokoje, pojedyńcze lub dubeltowe, można gotować, wszelkie wygody, $2 i wyżej tygodniowo. 818 Milwaukee Ave.

WYNAJMĘ pokój ogrzewany jednemu lub dwom panom, jest umywalka i piec do gotowania, czysto i spokojnie. 1118 No. Hoyne Ave.

POKÓJ do wynajęcia na pierwszem i drugiem piętrze, ogrzewany. 2016 Haddon Ave.

DO Wynajęcia 6 pokoi, furnesem albo piecem ogrzewane. 2443 N. Francisco Ave., blisko Milwaukee Ave.

1539 N. CLAREMONT Ave. Do wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie na 2giem, dobrym ludziom. Przeprowadzę darmo. 17

2 POKOJE umeblowane, parowe ogrzewanie, gaz, elektryka darmo.— Zapytać janitora, 931 N. Sacramento Bulwar.

BRUNONOWO, do wynajęcia 6 pokojowy cottage, garaż, bardzo tanio, lub sprzedam. 5141 So. Kolin Ave.

WYNAJMĘ ogrzewany pokój, osobne wejście, gorąca woda, spokojnie. 1117 N. Hoyne Ave.

5 POKOI do wynajęcia, tanio; kurnik, garaż, 8 lot. 9217 Chestnut ul., Franklin Park, Ill.

4 POKOJE do wynajęcia, $14. 2340 Augusta Blvd.

DO wynajęcia dwie sypialnie, umeblowane, pojedyńcza i dubeltowa; można gotować; u samotnej osoby w rezydencji. 2113 N. Oakley Ave.

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

ZAGINAŁ piesek "fox-terrier", żółty i biały i miał białą gwiazdę na głowie i "harness" żółty. Łaskawy znalazca, nagroda. 1001 N. Winchester Ave. 2gie piętro front. Wejście z Augusta Bulwar. 13-15

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacania. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

POSZUKUJĘ pożyczki na pierwszy morgecz, dobra propozycja. 1541 W. Division ul. 15

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku. Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

PRYWATNA osoba potrzebuje $3,000 na pierwszy morgecz na bungalow. 5129 Wolfram ulica.

POŻYCZKI
Mamy pieniądze do wypożyczenia na pierwszy morgecz, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin, do spłacenia w dogodnych warunkach, miesięcznie. Piast Federal Savings and Loan Association of Chicago.— Zgłosić się do biura sekretarza, 1710 W. 21-sza ul., Chicago. sx

POTRZEBA $3,000 pożyczkę na pierwszy morgecz. 1528 Cornell ul.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WĘGLE! Czemu macie płacić wysokie ceny, gdy możecie kupić "Tropicair". Gwarantowana waga i ciepło. Używane w przeszło 5,000 domach. "Screening", $4.75; "Mine run", $5.75; — "Lump" lub "Egg", $6. — Northern Coal Co. Lawndale 7366. Merrimac 2524. 15

ŚWINIE, żywe lub zabite, na sprzedaż w Bensonville. Po informacje telefonować Palisade 6791. John Biesiada. 15

KALENDARZE, „broken lots" po zniżonej cenie. 529 N. Ashland Ave. Tel. Monroe 0339. 15

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „Lump" lub „Egg", $6. „Mine Run", $5.75; „Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 17

SPRZEDAŻ bankrucyjna. Męskie ubrania i palta, tylko $12.50 i wyżej. Wartości do $35. — 2823 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 17

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

WSPÓLNIKA lub wspólniczki potrzebuję do pomocy w interesie, albo sprzedam grosernię i delikatesen. Nie mogę sama prowadzić. Dobry interes; tani rent; samotność mnie zmusza do sprzedania. 1217 Dickson ul.

"WINESUGAR," kalifornijskie wino, za $1 galon. 2720 S. Spaulding Ave. 19

SPRZEDAM ubranie dla chłopaka lat 16 jak nowe $5. Newcastle 2698.

NA SPRZEDAŻ na licytacji „fixtures" do buczerni, najlepsza oferta będzie przyjęta dnia 19go grudnia, o godzinie 1ej po południu. Zgłosić się pnr. 942 N. Damen Ave. 18

2 BALWIERSKIE krzesła na sprzedaż. 3211 No. Central Ave. 17

INSTRUMENTA

Gwiazdkowy Podarunek
Harmonje pianowe dwie 120 basowe. Mało używane, tanio za gotówkę lub na spłaty albo do wynajęcia. Lekcje darmo, mniejszy accordion wezmę w zamian albo koncertynę z małą dopłatą. 1256 N. Lincoln ul., 3 piętro.

NA SPRZEDAŻ „Junior size" skrzypce z smyczkiem i skrzynią, $5.00. 2816 No. Lawndale Ave., 2-gie piętro.

SPRZEDAM Tenor banjo z futerałem za $10, kosztował $25. Newcastle 2698.

PIANOWA harmonja 120 basów, nowy model, silny głos, coś dobrego, zmuszonym sprzedać. Odpowiednim $2 tygodniowo spłaty. Telefonujcie Berkshire 8343.

KONCERTYNA, 102 klucze, $45. — także pianowa i chromatyczna accordion. 2465 Archer Ave.

RADJA

PHILCO radjo kosztowało $100, muszę sprzedać tanio. 2703 Haddon Avenue.

RADJO 8 tubowe sprzedam bardzo tanio. 2142 W. Division ul.

REPERACJA radjów w domu lub składzie. Jarecki. Armitage 4284.

RADJO nowe w pięknym orzechowym kabinecie. Sprzedam za $15.00. 2734 Augusta Blvd. 3cie piętro.

RADJO Crosley sprzedam za $6.95. w sobotę i niedzielę tylko. 1309 Holt ulica.

PHILCO kombinacyjne radjo, za tylko $23. 1821 North Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI na sprzedaż, białe cinamon i inne. 1750 W. 21 Place i Wood. Stankiewicz. 8-15-22-24-29

KANARKI gwarantowane swojego chowu, musicie zobaczyć aby ocenić. 1460 Augusta Blvd.

KANARKI na sprzedaż 9 miesięcy stare. 1746 Mc Reynolds ul., 1-sze piętro.

KANARKI do sprzedania białe, cinamon, i klatki tanio. 1421 N. Artesian Ave., tylny dom.

DWIE piękne Chow suczki na sprzedaż, tanio. 1057 N. Winchester Ave., 2 piętro, z tyłu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI Yorkshire, Cinnamons, białe etc. gwarantowane dobre głośne jazz śpiewaki, $3.00 i wyżej także samiczki dobre do mnożenia idealny podarek gwiazdkowy. Zgłoszenia w niedzielę lub po 8:30 wieczorem. 4526 S. Talman Ave. Chicago. 15

POMERANIAN pieski rasowe, $10 i wyżej. 5737 Manton Ave. Kildare 3284. 15

AUTOMOBILE

TANIOŚCI
NASH, 1931 Sedan 6 cylindrowy, jak nowy, mechanizm doskonały. Odebrany za dług. Gwarantowany. Oddam za.. **$225**
HUDSON, 1932 De Luxe Sedan, 6 drucianych kół, „side mounts", kufer. Wygląda pięknie. Jeżdżony bardzo mało. Gwarantowany. Prawdziwa taniość,.............. **$285**
CHEVROLET, 1931 De Luxe Sedan, druciane koła. Wygląda i jeździ jak nowy. Odebrany za dług. Gwarantowany. Oddam za.............. **$200**
HUPMOBILE, 1932 Sedan 6 cylindrowy, „free wheeling". Znakomity w każdym szczególe. — Koszt utrzymania niżki. Odebrany za dług. Gwarantowany. Zniżony do...... **$265**
ESSEX, 1931 Sedan 6 cylindrowy. Kufer. Piękne wykończenie. Nowe opony. Mechanicznie doskonały. Odebrany za dług. Gwarantowany. Zniżony do.............. **$160**
STUDEBAKER, 1931 Sedan. Polstrowanie, farba i opony jak nowe. Jeżdżono nim bardzo ostrożnie. Odebrany za dług. Oddam za tylko......... **$185**
A. & L. MOTOR SALES
2601 N. Crawford Ave.
OTWARTE DO 8-EJ WIECZ.

CADILLACS
Modelu 341-B, 5, 7 pasażerowe, sedans, $245.
CADILLAC MOTOR CAR CO., 2558 S. Michigan Ave. 15

CHCĘ kupić automobil, lepszy Ford, Chevrolet lub Pontiac za około $100. Theo. Kendzy, 2251 N. Spaulding Ave., 1-sze z tyłu.

LA SALLES
1928, 1929, 1930 Sedans od $50 i wyżej.
CADILLAC MOTOR CAR CO., 2258 S. Michigan Ave. 15

Używane "TRUCK" BARGAINS
1931 Ford — długie „chasis i cabs". Dual koła. Motor udoskonalony i gwarantowany,...... **$285**
1928 Dodge Graham — 9 stop. Panel — Doskonały. **$135**
1929 G. M. C. Movers Body. Jedzie jak nowy,.......... **$185**
1929 Ford 131" Chasis i Cab,.................. **$155**
Wiele po taniej cenie gwarantowanych używanych automobili które muszą być sprzedane natychmiast.
GEO. E. SHERMAN & CO., INC.
1725 W. Division St.
Tel. Brunswick 5300.

PACKARDS
1930 Club Sedans, $345.
CADILLAC MOTOR CAR CO., 2258 S. Michigan Ave. 15

1928 CHEVROLET 2 drzwiczkowy sedan, w A-1 kondycji, na sprzedaż z powodu choroby, $60.00. — 6455 Natoma Ave., Norwood Park.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Nie zwlekaj, gdyż ceny na meble idą w górę. Wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piecy i dywanów. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4tej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE. przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ 7 kawałkowy garnitur do jadalni, 3 kawałkowy garnitur do sypialni, Singer maszyna do szycia, maszyna do prania, kuchenny piec, dywany. W niedzielę otwarte do południa. 1332 W. 18-ta ul. 8-15-22-29

3 KAWAŁKOWY garnitur do sypialni, heatrola i gazowy piec do sprzedania. 940 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy parlorowy garnitur, ładny i tanio, mało używany. 3815 No. Christiana Ave.

KOMBINACYJNY piec porcelanowy siwy, heatrola ogrzewacz, sprzedam. 821 N. Hermitage Ave.

NA sprzedaż kuchenny piec na węgle, zielono-kremowy, łóżko i piec do odpadków. 2255 S. Kedzie Ave.

NA sprzedaż ogrzewacz średniej wielkości, pali miękkie, twarde węgle oraz heatrola ogrzewacz. 814 N. Wood ul., drugie, tył.

PARLOR Set, ogrzewacz, szafa, stolik, doll buggy, tanio. 1623 North Avenue.

MUSZĘ sprzedać $15.00 Western Electric maszynę do prania A-1 kondycja, aluminowy cylinder i wyżymacz. 5043 Addison ulica.

DUŻY porcelanowy ogrzewacz na sprzedaż. J. Weiner, 1953 W. Chicago Ave.

SPRZEDAM ogrzewacz Heatrola, Hot blast, kombinacyjny i piec do odpadków. 1611 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio maszyna do szycia, szafa na ubrania, kombinacyjny piec i wiele innych rzeczy, a także około 10 funtów świeżych skubanych piór. 1015 N. Paulina ul.

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoje kompletne, $59; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-ej; niedzielami do 5-ej. 18

NA SPRZEDAŻ Wheeler—Singer maszyna do szycia z okrągłem czółenkiem, $5.00. — 2120 Belmont Ave.. 1-sze z tyłu. 15

OGRZEWACZ na sprzedaż. 2010 No. Western Ave., 2-gie piętro.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny kuchenny piec w dobrem porządku tanio. 1371 Bauwans ul., 2-gie piętro z frontu.

SPRZEDAM ogrzewacz tanio. 2711 N. Campbell Ave. Haeger.

NA SPRZEDAŻ da-bed z materacem $5.60. 2816 No. Lawndale Ave., 2-gie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA sprzedaż 3 kawałkowy garnitur parlorowy. 1123 N. Francisco Ave., 2 piętro.

SPRZEDAM dobrą pierzynę, tanio. 3323 N. Avers Ave.

INTERESA

SKŁAD cukierków, cygar, delikatesów, lekkich przekąsek, "fountain"; parowe ogrzewanie; rent $30. Sprzedam bardzo tanio. 3112 W. North Avenue. 17

PIWIARNIA na sprzedaż z powodu nieporozumienia w spółce. 1706 W. 47-ma ulica. 17

SALON na sprzedaż z powodu wypadku. 3059 W. 39-ty Place, róg Albany. 15

BUCZERNIA na sprzedaż z powodu choroby męża, dobry gotówkowy interes. Zgłaszać się wieczorem lub niedzielę rano, 1737 Blucher ul., 2gie piętro front. 15

PIWIARNIA oraz "lunchroom" na sprzedaż, dobre wyrobione miejsce. 1700 W. 15ta ulica. 15

NA PRĘDKĄ sprzedaż skład cukierków i szkolnych przyborów, tani rent. Monroe 6327. 15

GROSERNIA na sprzedaż, dobrze wyrobione miejsce. Duży zapas. — Sprzedam tanio albo zamienię za dom. Tel. Lafayette 6271. 17

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, dobre miejsce. Telefon Irving 0367. 8-15

GROSERNIA delikatesen urządzenie i zapas sprzedam za waszą cenę z powodu ważnej przyczyny. 5127 So. Campbell Ave.

GROSERNIA stare wyrobione miejsce, sprzedam tanio. Adres 3000 So. Kostner Ave.

NA SPRZEDAŻ piękny skład cukierków, przyborów szkolnych oraz kościelnych, oddam tanio. Powód sprzedaży na miejscu. 1341 W. Erie ul. Tel. Armitage 2194.

NA SPRZEDAŻ grosernia, delikatesen, skład cukierków. Gotówkowy interes. Tel. Brunswick 8495. 15-18-20

PIWIARNIA
Z powodu wypadku muszę wynająć lub sprzedać tanio, kompletne nowe urządzenie, ogrzewane, dobry narożnik. Zgłosić się 1710 W. 21sza ul.

PIWIARNIA na sprzedaż, 2602 N. Cicero Ave. Przystępnie. C. Urath, Telefon Berkshire 1689. 17

SPRZEDAM ładny skład cukierków za waszą cenę. Potrzebuję pieniędzy. 2536 Cortland ul.

PIWIARNIA na sprzedaż, dobry narożnik, z powodu drugiego interesu sprzedam za $400. Tel. Haymarket 3990.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, najnowsze urządzenie, z maszyną do lodu, sprzedam tanio z powodu innego interesu. Zgłosić się pnr. 1740 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę fabryka śmietany i sera, dobrze wyrobioną. Wyrabiamy ser i masło dziennie. — Wezmę chicagoskie properta. — Po bliższe informacje pisać Louis Sheevy, Stephenson, Mich.

FARMY I LOTY

ZAMIENIĘ 160 akrową farmę, blisko Nekoosa, Wood County, Wis. Zabudowania, wiatrak, las. 60 akrów pod pługiem, za małe chicagoskie properta bez długu lub z małym morgeczem. Farma niema morgeczu. C. E. Schiller, 5029 Grace ul. Tel. Palisade 9433.

ZAMIENIĘ moje dobre grunta w Wisconsin od 40 do 300 akrów za budynki. Mam dopłatę, agentom komisowe. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Armitage 7949. 21

ZAMIENIĘ farmę bez długu z bydłem. 2636 Thomas ulica.

5 AKRÓW z budynkami, sprzedam lub zamienię, oraz 5 akrów bez budynków, bardzo tanio. Pani Borucka, Wolf Road. Mokena, Illinois.

FARMY na sprzedaż tanio i na zamianę, zabudowania, inwentarz, zboże. Pisać John S. Sobota, R. 2 Box 276, Stevens Point, Wis.

LOTY zamienię za grosernię, z frontu na drugiem. 1336 Cleaver ulica.

50 AKROWA farma, 115 mil od Chicago, zamienię za budynek w Chicago. 3652 So. Wood ul.

DOMY I ZAMIANA

TANIOŚCI w byznesowych budynkach. 3517 W. North Ave. duży skład i dwa 6 pokojowe mieszkania. Stara wartość tych propertów była $23,000, oddam tanio na prędką sprzedaż za tylko $6,450; oraz 1 piętrowy, murowany budynek, dwa składy i garaż. Te properta będą sprzedane za niską cenę, $3,950. Warunki. Telefonować do p. Lemke, Randolph 3750. 33 W. Washington ul., 2 piętro. 15,17,19

NA SPRZEDAŻ najlepsze kupno na północno - zachodniej stronie, 6 pokojowy drewniany, gorącą wodą ogrzewane, $2,700. Blisko Belmont i Cicero. Telefon Niles Center 1289. Hansen. 15

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy 4 mieszkaniowy murowany budynek, bezment i góra, $7,500. — 3527 So. Damen Ave.

DOM zamienię za farmę w Wisconsin lub Michigan. Żadnych agentów. 918 N. Paulina ul.

ZAMIENIĘ 4 po 4 murowany, skład cukierków za grosernię i buczernię. Dochód $80.00. 2634 Thomas ul.

SPRZEDAM dom $2,650, dochód $520 rocznie. 1628 N. Hermitage Ave.

6 MIESZKANIOWY budynek zamienię za farmę, wszystko wynajęte, widne, mało długu.— 2147 Webster Ave. Slauzis.

MUROWANY byznesowy budynek, skład i 2 pomieszkania, ogrzewanie wodą, $4,500. Wiadomość 2806 Armitage Ave. 18

NA SPRZEDAŻ dwa po 4 pokojowy drewniany budynek, piecem ogrzewanie i 3 pokojowy cottage, $2,000, $750 wpłaty. Reszta miesięcznie. Ed. Helten, 1815 N. Talman Ave.

NA sprzedaż 3 piętrowy, narożnikowy, murowany budynek z tawerną. 2458 S. Sawyer Ave.

Z Walentowa -- Cicero.

Dzisiaj wieczorem, członkowie Tow. św. Stanisława Gr. 574 Zjedn. Z. P. K. przyjdą do spowiedzi św. a jutro rano na Mszy św. o godzinie 7:30 przystąpią do Komunji św. Prezes Antoni F. Kraśniewski uprasza członków ażeby jako najliczniej ten obowiązek religijny spełnili.

Bractwo Niewiast Różańcowych będzie miało jutro zebranie o zwykłym czasie w klasie szkolnej w sprawie rozdania biletów na zabawę karcianą i kostkową.

W jutrzejszą niedzielę, o godzinie 2:30 popołudniu odbędzie się wielki wiec w sprawie Harcerstwa, w dzielnicy Walentowa, w sali parafjalnej.

Wiec ten urządza Komitet harcerski z łona grupy 1079 ZNP., Tow. im. św. Jerzego, którego prezesem długoletnim jest p. Woj. Szymański, znany ogólnie ob. z dzielnicy Hawthorne. Komitet stanowią panowie: Kokoszka i Śliwa, którym zawdzięczać należy, że przy grupie tej, przy której nie było wydziału małoletnich w przeciągu miesiąca, zapisali około 50 dziatwy do harcerstwa związkowego.

Grupa imienia św. Jerzego, była pierwszem towarzystwem w tej dzielnicy Cicero, a członkowie tejże grupy, to założyciele parafji św. Walentego. Więc po 25-ciu latach założenia i istnienia grupa ta się odmładza.

Wiec ten, o ile tylko pogoda pozwoli, poprzedzi pochód uliczny przez Morton Park i Grant Works, który poprowadzi oddział doboszy i trębaczy gminy 55-ej ZNP. i drużyna harcerska. Program na sali będzie nie zadługi, a piękny. Wstęp na salę bezpłatny.

Rodzice chcący swą dziatwę utrzymać przy polskości, proszeni są przyprowadzić z sobą dziatwę na salę i do harcerstwa zapisać. Drużyna ta obejmie następujące części Cicero: — Grant Works, Aviation Field i Morton Park, i wierzymy, że będzie jedną z najliczniejszych drużyn grupy. Ci co czytają tą notatkę, proszeni są dać znać swym sąsiadom, aby duża sala św. Walentego wypełniła się po brzegi — Do widzenia na wiecu.

Wczoraj rano o godzinie 2:45 zmarł ś. p. Karol Swoboda, zam. pnr. 5001 W. 29-ty place. Ś. p. Swoboda był znanym byznesmanem od wielu lat. Ostatnio prowadził bufet. Był on długoletnim prezesem Spółki Budowlano-Pożyczkowej im. Adama Mickiewicza; wice-prezesem i jednym z założycieli Kawalerji Polskiej Orzeł Biały. Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Pogrzebem zajmuje się W. Szymanski i Syn.

Za szczerą i owocną pracę adwokat Jul. T. Skrzydlewski został zamianowany w tych dniach manażerem dystryktu Cicero z organizacji t. zw. „Men of Mayslake Spiritual Country Club". Celem tej organizacji jest odprawianie rekolekcji w klasztorze św. Franciszka w Mayslake Hindsdale, Ill.

Pani Helena Komar, 4919 W. Roosevelt Road, znajduje się w szpitalu powiatowym pod opieką lekarską.

Pani Paulina Rogalska, 3244 So. 52 Court, została odesłana do szpitala powiatowego na polecenie lekarza domowego.

Hendy Nicholas, lat 54, zam. pnr. 5036 W. 23 ul., zażył truciznę podczas nieuwagi swej żony w własnym domu. Gdy po pewnym czasie trucizna poczęła go palić, poprosił żonę o szklankę wody. Zdziwiona wyglądem męża, przywołała policję która go zabrała do szpitala, gdzie ducha wyzionął.

Na zakończenie starego roku a na początek nowego, czyli na Sylwestra, towarzystwo A. Osińskiego, gn. 48 Z. S. P. i gr. 825 ZNP. urządza tego roku, jak i po inne lata, zabawę, na którą zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków.

W nocy z soboty na niedzielę, o godzinie 1:35 po północy miał miejsce straszny wypadek zderzenia się dwóch automobili pędzących w przeciwnym sobie kierunku, na Ogden Ave., tuż koło 50 Court.

Maszyny obie najechały jedna na drugą z takim impetem, że żelazne szkielety maszyn i wiązania popękały. Kierowcy obu maszyn, Sudio Metlicka, z pnr. 1706 So. Racine ave., i Irvin Wiese, z pnr. 2455 So. Washtenaw ave., jakoteż i pasażerowie ich pani Emily Klemak, 1803 So. Alport ul., i Stanisław Parkowski, 2644 W. 25 ul., odnieśli straszne rany, połamania nóg, lub pęknięcia czaszki.

Pajkowski, który był w mundurze straży ogniowej, został kompletnie wyrzucony z maszyny i z twarzą pociętą okrutnie i ze złamaną nogą leżał aż przejeżdżający dali znać policji, która zabrała wszystkich do szpitala Berwyn prawie że w beznadziejnym stanie. Przywołany wóz pomocniczy z garażu nie mógł maszyn rozdzielić, tak się zbiły jedna w drugą.

Co było powodem tego tak dziwnego zderzenia się na prostej drodze — niewiadomo.

Pan Frank J. Broz, superintendent biura wody w Cicero, wysłał list do p. Thos. Courtney, stanowego prokuratora, prosząc o inwestygację biura wody, metod wysyłania rachunków, oraz książek finansowych i depozytów, wogóle kompletnej inwestygacji, gdy mu pewna gazeta miejscowa dwuznacznie zarzuciła złe prowadzenie biura.

List taki, jaki otrzymał p. Courtney, otrzymała każda organizacja w Cicero, aby ogół wiedział, że p. Broz tego żąda. I aby po zbadaniu całej sprawy ogół był odpowiednio poinformowany, co było źle i gdzie było źle. Tylko czy p. Courtney będzie łaskaw to uczynić, to nie wiemy.

Cała ta sprawa, to tylko tryk politykierski przeciw p. Brozowi, którego przeciwnicy polityczni chcieliby postawić w złem świetle, ale nie mają odwagi udawadniać, boby się sami ośmieszyli. W końcu wypada nadmienić, że obecnie każda osoba, która w biurze wody odbiera pieniądze, jest pod bondem, jak również i ci kolektorzy, co kolektują po domach, czego przedtem nie było.

Jutro, w Sali Na Trójcowie.

Jutro, o godzinie 1:30 po południu, w sali gimnastycznej na Trójcowie; róg ul. Division i Cleaver do gry w piłkę koszykową wystąpią piątki żeńskie Lublin vs. Janowo.

Spodziewanem jest, że na kontest ten przybędzie spora gromadka sympatyków Osady nr. 54, która szczerze zajęła się sportem.

Zapowiedziane są także następujące kontesty piątek męskich:

Godz. 2ga — klub św. Jakóba vs. klub Rejtana.

Godz. 3cia — klub św. Antoniego vs. Osada nr. 69.

Godz. 4:30 — Cavaliers vs. Reymont.

Godz. 5:15 — klub św. Jana vs. Quo Vadis.

Z Jadwigowa.

Posiedzenie Klubu Demokratycznego 33-ej Wardy, odbędzie się 18 grudnia, w sali Faikla, 2128 N. Leavitt ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — J. C. Burgraff, prez.; A. Kozioł, sekr.

Policjanci w Chicago pobierają pensji od $2,140 do $2,500.



JAN SZUMNARSKI

Przed kilku dniami p. Jan Szumnarski, prezes Regularnej Organizacji Demokratycznej 35-ej wardy, został mianowany asystentem p. Alberta J. Horana, woźnego sądu municypalnego. Należy zaznaczyć, że p. Horan stale miał Polaków za swych głównych asystentów. Pierwszym był p. Leon Kociałkowski, potem ś. p. Józef Przybyło, następnie p. A. Sobota a teraz p. Szumnarski. W biurach p Horana pracuje obecnie około 50 Polaków.

Pan Szumnarski jest członkiem wielu polskich organizacyj. Bierze udział w pracach towarzystw polskich, należy do parafji św. Stanisława B. M. w Cragin, zamieszkuje z rodziną pnr. 5349 Wrightwood. Urząd asystenta p. Horana zdobył za staraniem Leona Winieckiego, komitymana 35-ej wardy.

Pożoga oznacza wielki pożar.

ŚWIAT POLITYCZNY.

Sędzia powiatowy Perry L. Persons wczoraj nakazał przeprowadzenie głosowania dnia 5go stycznia w celu zadecydowania, czy obecny system aldermański w Waukegan ma pozostać, czy też ma nastąpić zmiana. Tego głosowania domaga się 1,229 głosujących, podpisaną przez siebie petycją. Dawny system wybierania komisarzy czy też obecny system aldermanów mają do wyboru mieszkańcy miasteczka wyżej podanego.

Burmistrz Edward J. Kelly wczoraj oznajmił, iż James T. Igoe, brat posła Michała L. Igoe, zrezygnował z urzędu deputowanego stróża pieczęci miejskiej i na jego miejsce zamianowany został Franciszek N. Lansar, z pnr. 122 Wellington avenue. Igoe zrezygnował, aby objąć lepszą posadę w budynku powiatowym.

Dziś w hotelu Sherman odbędzie się zebranie republikanek z powiatu Cook, w celu wyboru i indorsowania kandydatów na aldermanów. A głównym celem zebrania jest wybrać odpowiednie kandydatki na aldermanki miasta, co usilnie popiera pani Jacob Baur, komitymanka krajowa partji republikańskiej.

W Domu Polskim na Brighton Park dokonano wyboru zarządu nowego na rok 1935, dla Klubu Demokratycznego 12ej wardy (Silver City). Na zebraniu przewodniczył Stanisław Pankros, a w skład komisji wyborczej wchodzili: J. Myszkowski, Józefa Dybal i Antoni Wewierkiewicz. Nowy zarząd stanowią: Jakób Wyza, prezes; Jan Korzeniewski, wiceprezes; Franciszek Niedźwiecki, sekretarz protokółowy; Franciszek Jankowski, sekretarz finansowy; Wojciech Panfield, kasjer; Józef Kozioł, marszałek; Jakób Wyza, reporter. Delegatami do Domu Polskiego są: Wojciech Panfield, Antoni Budnicki, Fr. Niedźwiecki, Piotr Klabacka, Leon Grajek, Józef Myszkowski, Franciszek Jankowski i M. Grenholc. Instalacja nowego zarządu odbędzie się w środę, dn. 9go stycznia, 1935 roku.

Panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce i członkini Powiatowej Komisji Służby Cywilnej, zamianowana na ten urząd przez burmistrza Cermaka, czyni zabiegi, aby dostać dla siebie urząd kolektora cła portowego Stanów Zjednoczonych.

Nowy komisarz parkowy Stefan Witmański jest następcą panny O'Neil, sekretarki burmistrza Kelly'ego, którą burmistrz zamianował na dwa lata, a która urząd ten sprawowała przez sześć miesięcy.

Skrzynka radjowa.

O godzinie 10-ej wieczór w dyrekcji Polskiego Radja rozlega się dzwonek telefonu.

Urzędnik ujmuje słuchawkę.

— Hallo! Tu Polskie Radjo!

— Bardzo mi przyjemnie! Tu mówi stały abonent Teofil Żdzibko, ulica Karolkowa 37.

— Czem mogę służyć?

— Chciałbym prosić, żeby panowie trochę ciszej grali, bo mi się dzieci pobudzą!...

Ze Stanisławowa.

Słuchajcie Stanisławowianie, młodzi i starsi, matki i ojcowie, córki i synowie, co mówi gwiazdor: „Nie tylko przez podarunki można komu narobić uciechy, lecz także przez kupienie biletu na wielki wieczór śmiechu i tańca, urządzany przez Chóry parafjalne św. Stanisława Kostki". Przedstawienie i taniec odbędzie się w niedzielę dnia 30go grudnia, w audytorjum parafjalnem. A więc Stanisławowianie przybądźcie na zabawę, a nie pożałujecie tego wieczoru spędzonego, gdyż będziecie opowiadać o tem przez cały rok następny.

Oddział Nr. 26ty św. Klary Macierzy Polskiej, odbędzie przedroczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 17go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali nr. 2-gi. Posiedzenie zostało przyspieszone z powodu Bożego Narodzenia. — Z. Polińska, prez., J. Piotrowski, sekr. prot.

Macierz Polska, Oddział 12ty św. Kingi, odbędzie przedroczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 17go grudnia, w sali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich pożądana. — B. Bassenhorst, prez., L. M. Mucha, sekr.

Towarzystwo Bratniej Pomocy pod opieką św. Łucjana będzie miało swoje posiedzenie w poniedziałek, dnia 17-go b. m., o godzinie 7:30 wieczorem w sali No. 2. Obecność wszystkich członków pożądana. M. Horka, prezes; K. Urbanikiewicz, 2236 Damen Ave.

Śpiączka nagminna (encephalitis epidemica) jest to obecnie napotykana choroba w mieście St. Louis. Jest to choroba zakaźna, przejawiająca się gorączką, bólem głowy, — drżeniem członków, porażeniem mięśni ocznych, sennością, niekiedy podnieceniem, niewyraźną mową i nie możnością wykonania ruchów

Polonja w South Bend, Zebrała $521.78 Na Powodzian.

Konsulat Generalny R. P. w Chicago, potwierdza niniejszem odbiór kwoty $221.78, zebranej na powodzian w Polsce wśród Polonji z South Bend, Ind., przez Polski Centralny Komitet Obywatelski, a przesłanej Konsulatowi przez p. Leona J. Chlebowskiego, kasjera tej polskiej centrali, zam. pn. 1140 Western ave., South Bend, Ind.

Wraz z poprzednio nadesłaną kwotą, $300, Polonja w South Bend zebrał na powodzian sumę $521.78.

Konsulat Generalny R. P. wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim rodakom ofiarodawcom, komitetom parafjalnym i paniom kolektorkom, Jadwidze Lepak, 1709 Sibley ave Zofji Luźnej, 1110 Western ave., Marji Bukowskiej, 822 Webster ul. i Cecylji Szulczyk, 429 Jackson ul, oraz Polskiemu Centralnemu Komitetowi, za trudy i starania podjęte w akcji ratunkowej dla rodaków zrujnowanych powodzą w Ojczyźnie. Konsulat Gen. R. P.

Z Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom.

Podaje się do wiadomości wszystkim członkiniom, iż roczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 16go grudnia, o godz. 2:30 po południu w domu Sióstr pnr. 3609 N. Kedvale ul. Obecność wszystkich członkiń jest wielce pożądana, gdyż ważne sprawy są do omówienia.

Na ostatnim posiedzeniu uchwalono urządzić tak zwany „Pound Day" podobnie jak w ubiegłe lata.

Mamy nadzieję, że zacne panie towarzystwa licznie się zbiorą i przyczynią się do zaopatrzenia spiżarni Wiel. Sióstr na okres świąteczny. Wzamian będą miłe niespodzianki.

Przedstawienie Opery "Halka" w Milwaukee Odłożone.

Zarząd chóru Dudziarza podaje do wiadomości, że z powodu wątłego stanu zdrowia prof. J. Bojanowskiego, który musiał się poddać nader skomplikowanej operacji nie jest jeszcze w stanie dyrygować, tak że przedstawienie opery „Halka" w Milwaukee, mające się odbyć jutro, zostało odłożone do niedzieli, 30go grudnia. Bilety zakupione na jutro są ważne na 30go grudnia. Komiteti wyraża przy tej okazji głęboki żal, lecz stało się to, z przyczyn od niego niezależnych.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Z WŁADYSŁAWOWA.

Członkinie Klubu Immaculata (Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny), które przed kilku tygodniami z wielkiem powodzeniem urządziły zabawę taneczną „Chryzantemową," obecnie urządzają zabawę karcianą i kostkową. Zabawa ta odbędzie się w przyszłą środę, 19 grudnia, o godzinie 8 wieczorem, w zachodniej części budynku szkolnego. Komitet składający się z tych panien, które tworzą zespół tancerski, przygotowuje dużo niespodzianek, jak również wiele oryginalnych a wartościowych nagród. Kto chce miło spędzić wieczór, niech się uda na tę zabawę a nietylko się dobrze zabawi, lecz również może otrzymać ładną nagrodę.